Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 176. BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 2 sierpnia 1925 roku. Rok XIX.

Jak Gdynia witała naszą brać sokolą z za Oceanu.

(Korespondencja własna).

Właściwie powinna była dobić do Gdyni „Warszawa" — duży, należący do linji holenderskiej statek, na którym płynęła nasza drużyna sokolska od Roterdamu — już o godzinie 11-ej. Rozszalały żywioł morski spowodował kilkugodzinną przerwę, zresztą onegdaj już zapowiedzianą wiceprezesowi sokoła gdańskiego p. Czaplickiemu drogą iskrową. Sokoli nasi, jadący do nas w gościnę wprost z Ameryki na innym statku, mieli podróż do Roterdamu wprost spokojną, pozbawioną emocji i silniejszych wrażeń — dopiero teraz, gdy „Warszawa" przedostała się na morze niemieckie, zahuczały i wspieniły się wody, kulając statkiem tak, że trwogą przejmowały się serca lękliwych zresztą nielicznych niewiast, jadących z wycieczką amerykańskiej drużyny sokolskiej po raz pierwszy w stronę drugiej swej ojczyzny, znanej jej tylko ze słyszenia, — do ukochanej Polski. Brać sokolska komentowała to rzucanie się wspienionych fal morza niemieckiego bardzo dowcipnie, jako wyraz wzburzenia i gniewu teutońskiego z powodu przyjazdu sokołów amerykańskich do Polski.

Gdynia przygotowała gościom naszym przyjęcie wspaniałe. Biedna ta jeszcze ubożuchna gmina, nie mogąca się zdobyć na przeprowadzenie chociażby tylko chodników kamiennych od dworca do plaży, Gdynia spowita wiecznie w tumanach kurzu, wzniesionych przez kursujące od dwroca do portu samochody — przystroiła się odświętnie wystawiła bramy i łuki tryumfalne porozwieszała wieńce i girlandy, porozwieszała chorągwie i sztandary o barwach polskich i amerykańskich i wystąpiła jak pyszna pani z gościnnością serdeczną, ujmującą.

Nad programem przyjęcia drużyny sokolskiej rozmyśliwały trzy w środę stworzone komitety — komitet marszałkowski, techniczny i gospodarczy, które działały pod sprężystą dyrektywą byłego starosty poznańskiego, a obecnego delegata województwa pomorskiego dla Gdyni — pana Ziołeckiego. W trudnej pracy organizacyjnej dopomagali mu dzielnie pan dyrektor Czaplicki wiceprezes sokoła gdańskiego oraz p. Głuchowski, kierownik „Agencji Wschodniej" z Gdańska, którzy przeszli szkołę organizacyjną podczas spędzonych za morzem kilku lat swego życia.

W godzinach popołudniowych dało się zauważyć w Gdyni nadzwyczajne ożywienie — ze wszech stron zaczęły nadciągać szeregi członków przeróżnych organizacji, stowarzyszeń i korporacji z Gdańska, Gdyni, Wejherowa, Pucka i gmin sąsiadujących z Gdynią. Drogą, w kierunku portu sunęły przeliczne samochody, zwożące naszych dygnitarzy i przedstawicieli władz świeckich, wojskowych. Widzę generała Hallera, widzę p. wojewodę Wachowiaka, licznych wyższych urzędników polskiego komisarjatu generalnego z Gdańska, polskiej dyrekcji kolejowej — dalej sznury naszego polskiego sokolstwa z Gdańska — Wejherowa i kilku innych miast. Sokoli nasi przybyli na powitanie swych druhów ze sztandarami, z muzyką — przystroili się w mundury w lśniące lakierem buty. A oto tworzą się już szpalery — oto staje już wszystko w szyku i ordynku — sokoli na pomoście przystani na przedzie — przed nimi różni dostojnicy, konsulowie — przedstawiciele wojskowości, duchowieństwa i prasy. Nagle, gdzieś, het w dali, gdzieś, gdzie schylać się zdają nieboskłony, dostrzega ktoś przez lornetkę jakby nie wyraźne jeszcze kontury płynącego okrętu. Nie trwa długo, a okręt można już dostrzec gołem zupełnie okiem. Płynie spokojnie, majestatycznie — dumnie coraz bliżej tej upragnionej, w snach naszych braci z za Oceanu wymarzonej ziemi, która witać ma tych w gościnie, co są krew z krwi, kość z kości naszej.

Długotrwały — w dal rozlegający się ryk „Warszawy" — salwy naszej wojennej marynarki — powiewanie chusteczkami — okrzyk radości przeciągły, długi, a potem, jakby na komendę i z tej i z tamtej strony „Czołem!" Statek dobił do brzegu.

*

Pociąg nadzwyczajny z serdecznie wyczekiwanymi gośćmi nadejdzie do Bydgoszczy z dwugodzinnem opóźnieniem. Przed dworcem czekają tłumy.

Złoty polski na równi złota.

Wiadomości z Paryża, Pragi i Wiednia.

Paryż, 31. 7. (PAT). Prasa omawiając podniesienie się kursu złotego oświadcza, że spadek kursu waluty polskiej był zupełnie nieuzasadniony. Dzienniki dają wyraz głębokiemu zaufaniu do waluty polskiej.

Praga, 31. 7. (PAT). Radiostacja w Pradze komunikuje, że dziś okazało się, iż spadek złotego był sztucznie wyolbrzymiony, to też jest rzeczą zupełnie naturalną, że kurs ten wydatnie się poprawił. Poselstwo polskie rozesłało uspokajające wyjaśnienia, stwierdzające, że skarb banku państwa jest nienaruszalny, że niema żadnej inflacji i że spadek złotego jest tylko zjawiskiem przypadkowem i chwilowem.

Wiedeń, 31. 7. (PAT). Dzienniki popołudniowe zgodnie stwierdzają, że kurs złotego poprawił się dziś w dalszym ciągu i że na rynkach dewizowych nastąpiło zupełne uspokojenie. Kurs złotego doszedł do poziomu, na jakim znajdował się przed kampanją zniżkową.

Warszawa, 1. 8. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że cała prasa angielska podkreśla z zadowoleniem poprawę kursu złotego i stwierdza, że nie było istotnego powodu spadku.

Protest stolicy.

Warszawa, 1. 8. (Tel. wł.) W niedzielę odbędzie się w Warszawie 6 wielkich wieców w sprawie nowej ofenzywy niemieckiej i co do optantów i złotego.

Spadochron spowodował śmierć dwóch lotników!

Warszaw, 31. 7. (PAT). Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Dnia 31 lipca na prośbę głównego zarządu Ligi Obrony Powietrznej Państwa odbyła się na lotnisku mokotowskiem próba ze spadochronem lotniczym angielskiego systemu guardian angel w celu przygotowania w czasie tygodnia lotniczego pokazów ze spadochronem. W czasie lotu został wyrzucony nad lotniskiem przez fachowca spadochron, który dostał się nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności w ster samolotu, powodując niemożność kierowania nim. Płatowiec wskutek tego wpadł w korkociąg i runął na podwórze wojskowego szpitala okręgowego, grzebiąc pod szczątkami pilota porucznika Karola Fiałkowskiego i technika spadochronowego Antoniego Heidlera którzy ponieśli śmierć na miejscu.

W dniu 31 lipca koło godz. 11 wyleciał z lotniska pilot por. Karol Fiałkowski na wojskowym samolocie Breguet XIX z Antonim Heidlerem, znanym w Czechach i Austrji specjalistą skoków na spadochronie Caltrop dla L. O. P. P., która dążąc do podniesienia bezpieczeństwa pilotów zamierzała go wprowadzić.

Próba miała być dokonaną przez wyrzucenie balastu ze spadochronem nad lotniskiem. Samolot ten spadł w płomieniach z obu lotnikami na rogu ul. Wiejskiej i Pięknej. Nad spadającym w korkociągu samolotem unosił się rozwijający spadochron, którego linki wplątane w stery uniemożliwiły opanowanie płatowca.

Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Karol Fiałkowski należał do najdzielniejszych i najbardziej oddanych lotnictwu postaci, łącząc z dzielnością osobistą niepospolite zalety ducha, Antoni Heidner miał za sobą piękną karjerę lotniczą w Austrji i Czechach. Cześć Ich pamięci!

Kat — naszym gościem.

W manewrach armji polskiej, jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, bierze udział generał czeski Syrowy, znany kat polskich dzieci, który przyczynił się do katastrofy pięciu pociągów z rodakami naszymi w latach wojny światowej na Syberji.

Opinja polska, wizytą tego pana została zaskoczona i zdziwiona niezmiernie nietaktem osób, które zaprosiły niesympatycznego generała na manewry.

Odczyt min. Skrzyńskiego w Ameryce

Williamstown, 31. 7. W tut. instytucie politycznym wygłosił bawiący w Ameryce minister spr. zagr. p. Skrzyński odczyt o demokracji amerykańskiej i polskiej, przedstawiając ideał polskich mężów stanu. Streszczenie jego mowy dla braku miejsca odkładamy do przyszłego numeru.

Mordują komunistów.

Warszawa, 1. 8. (tel. wł.) Z Mińska donoszą, że oddziały partyzantów na Białorusi sowieckiej dokonały napadu na 2 miasteczka, Lipusz i Krym. Wszyscy, którzy posiadali legitymacje komunistyczne wymordowano. Ogółem rozstrzelano 42 osoby.

Szowinizm niemiecki.

Warszawa, 1. 8. (tel. wł.) Z Berlina telegrafują, że dni obecne stanowią szczyt wielkiej kampanji propagandowej Niemiec przeciwko Polsce z powodu wyjazdu optantów. Cała prasa niemiecka pełna jest zjadliwych notatek o Polsce.

Niemcy w niewoli żydów.

Warszawa, 1. 8. (tel. wł.) Z Berlina telegrafują, że w parlamencie Rzeszy poseł Reventlow protestował przeciwko paktowi bezpieczeństwa, który według słów Reventlowa uczyni z Niemiec niewolnika żydów.

W niedzielę, dnia 2 sierpnia 1925 r.

na torze wyścigowym za koszarami 16 p. ułanów przy szosie Szubińskiej odbędą się (18567

wyścigi i konkursy hipiczne

urządzone przez 16 p. ułanów Wielkopolskich

J. & S. STEMPNIEWICZ-POZNAŃ

ODDZIAŁY: WARSZAWA, KS. SKORUPKI 8. • RADOM, PIASKI 12.

STANISŁAW REMLEIN

Plac Teatralny 3. Telefon 938.

Artykuły męskie i damskie. 16428

POLSKI BANK ZWIĄZKOWY

16964 Bydgoszcz, ulica Jagiellońska nr. 54.

ODDZIAŁ w Grudziądzu, Pl. 23 stycznia 11

przyjmuje wkłady i depozyty terminowe i bezterminowe na korzystnych warunkach

Niemiecka propaganda filmowa.

Jedną z charakterystycznych cech dzisiejszych Niemiec jest rozkwit propagandy patrjotycznej na wszelkich polach i wszelkiemi rozporządzalnemi środkami. Urządza się więc przy każdej okazji obchody i uroczystości, drukuje nieskończoną ilość wydawnictw, obliczonych na wskrzeszenie ducha, preparuje i wyświetla filmy. Na każdym kroku styka się Niemiec dzisiejszy z hasłem: „Deutschland über alles". Nawet sportowy film o „Drodze do siły i piękności", który w przeciągu trzech z górą miesięcy wyświetlany jest w szeregu kin berlińskich — oprócz pięknych młodych i sprężystych ciał daje szereg obrazów, działających niesłychanie silnie w kierunku zachęcenia młodzieży do kształcenia się wojskowego. Publiczność oklaskuje też entuzjastycznie epilog obrazu, przedstawiający defiladę dawnych, cesarskich i obecnych, republikańskich niemieckich oddziałów wojskowych.

Rząd rozumie znaczenie tej propagandy. I nie tylko rząd. Ostatnio w sejmie pruskim posłowie demokratyczni postawili wniosek — „wzywa się rząd, aby udzielił pomocy finansowej instytucjom, przygotowującym obecnie filmy propagandowe o żywiole niemieckim na wschodzie".

Pewną jest rzeczą, że rząd wezwania tego usłucha i żądanych zasiłków udzieli. — Niezadługo też niezawodnie pójdą w świat filmy, propagujące „Auslandsdeutschtum im Osten". I przeciętny obywatel w Anglji, Włoszech czy Hiszpanji oglądać będzie tryb życia, pracę i wysiłki kolonistów niemieckich nad Wisłą, Wołgą czy Dunajem, podziwiając ich „misję kulturalną" w tych „dzikich", zapomnianych krajach . . .

A z naszej strony — w Polsce, co się robi dla propagandy walki żywiołu polskiego ostatkiem sił broniącego się przeciw germanizacyjnej nawale?

Grób Krzyżaków w Gdańsku

Podczas kopania fundamentów w starej dzielnicy gdańskiej natrafiono na zbiorowy grób, w którym znaleziono szereg trumien ze szkieletami. Są to zapewne groby z czasów panowania Krzyżaków w Gdańsku. W miejscu, gdzie dokonywano kopania, znajdował się zamek krzyżacki. Znaleziono też resztki wałów i murów tego zamku.

Niemcy łupią żywych i umarłych!

Niesłychany skandal w drezdeńskiem krematorjum.

Całe Drezno znajduje się obecnie w gwałtownem poruszeniu i wzburzeniu, wywołanem wprost niesłychanym skandalem, jaki odkryto w tamtejszem krematorjum. W przypadkowy bowiem sposób wyszło na światło dzienne, że zajęci w tem miejskiem krematorjum urzędnicy i robotnicy od dłuższego czasu okradali zwłoki nieboszczyków, oddawanych im celem spalenia.

Ohydni zbrodniarze nie wzdrygali się przed niczem, i tak np. wyłamywali zmarłym złote zęby i korony, obcinali im zwłaszcza kobietom włosy, kradli ich odzież i t. d.

Szczytem jednak tych łotrowskich poczynań jest wkładanie dwu zwłok do jednej trumny, aby drugą, próżną trumnę móc korzystnie spieniężyć. Popioły, uzyskane ze spalenia dwu zwłok w jednej trumnie, dzielono następnie na dwie równe części, wkładano w dwie osobne urny i w tym stanie wręczano krewnym najbliższym nieboszczyka.

Złote plomby i korony sprzedawano pewnemu jubilerowi, a uzyskane części ubrania handlarzowi starzyzny.

Akta tej sprawy wręczono już drezdeńskiej prokuratorji państwowej, a przeciwko znieważycielom nieboszczyków wytoczony zostanie proces o kradzież, oszustwo i naruszenie etyki publicznej.

Został powieszony 31 razy.

Policja chińska schwytała niebezpiecznego bandytę Korniłowa, znanego powszechnie ze swojego cynicznego okrucieństwa, jakiego się dopuszczał wobec swoich ofiar. Bandyta zdołał popełnić 36 morderstw, aż wreszcie dosięgła go policja w Charbinie.

I tutaj policja chińska zdobyła się na rekord w okrucieństwie wyroku. Korniłow został skazany na powolne powieszenie przez 36 razy. Najbardziej twardemu człowiekowi ścina się krew w żyłach na taki obraz. Kiedy bandyta tracił przytomność, przecinano sznur i cucono go, by w chwilę potem znów założyć mu pętlę na szyję.

W ten sposób powtarzało się to trzydzieści razy, aż wreszcie postanowiono położyć temu kres i za trzydziestym pierwszym razem postrach Chin zawisł na dobre.

3 katastrofy kolejowe.

Tours, 30. 7. (PAT) Pociąg idący z Le Mons wykoleił się w pobliżu Tours, przyczem trzy osoby zostały zabite i 12 rannych.

Paryż, 30. 7. (PAT) Prasa donosi, z Bounos Aires, że koło miejscowości Ben grance (?) wykoleił się pociąg i spadł z nasypu. 6 osób zostało zabitych i 30 ciężko rannych.

Paryż, 30. 7. (PAT) Wedle doniesień prasy z Tangeru na podstawie ? ódeł angielskich, w czasie szirokka, który szalał z niesłychaną gwałtownością w okolicy Fezu, pociąg idący z Tary wykoleił się. 10 osób zostało zabitych, 12 ciężko rannych.

Awantury w Sejmie.

Muzykalna obstrukcja ukraińska i wynoszenie niesfornych posłów z sali sejmowej.

Kronika tygodniowa.

Każdy kraj ma swego patrona. — Polska żyje pod znakiem Grabskiego. — W Ameryce panującą planetą jest małpa. — Rzecz o pochodzeniu człowieka. — Małpy powinny były wytoczyć proces profesorowi Scopes a nie Bryan. — Jak ja byłbym zasądzający wyrok umotywował.

Astrologowie mają słuszność, twierdząc, że nietylko człowiek, ale i każdy kraj żyje pod jakimś znakiem, który na jego bytowaniu specjalne piętno wyciska. Polska n. p. od paru lat żyje pod znakiem Grabskiego, który wprawdzie nie na Polsce, ale zato z Polski wyciska co może. Zdaje się, że już niedługo będzie panowania tego niezwykłego planety, ponieważ braknie mu niebawem ozonu, t. j. substancji, która wytwarzała się w kieszeniach obywatelskich, a które to kieszenie pan Grabski do cna już z tej substancji wypompował. Ponieważ zaś ów ozon dla świetlistości pana Grabskiego jest tem samem, czem jest dajmy na to gaz dla lampy, więc zachodzi dla jednych obawa, dla innych zaś nadzieja, że planeta Grabski niebawem się zaciemni i zgaśnie zupełnie, co będzie również oznaczało katastrofę dla jego licznych satelitów i trabantów, żyjących wygodnie i dostatnio ozonem, jaki planeta Grabski nietylko w siebie wsysa, ale i po trochu niem promieniuje. Astronomowie twierdzą, że do krajowego kataklizmu mimo to nie przyjdzie, ponieważ najgorszy kataklizm tj. operacja kieszeni obywatelskich, od biedy się udała, jakkolwiek pacjenta przytem w myśl starej reguły djabli wzięli.

Szczęśliwszym od Polski krajem jest Ameryka, bo tam planetą rządzącą jest małpa, a więc stworzenie bardzo wesołe i bynajmniej nie materjalistycznie usposobione. Natomiast ma ona inną ambicję: chce koniecznie być praojcem i pramatką ludzkości. Dawniej kontentowała się ona swoją podrzędną rolą w hierarchji organizmów świata i stała na tem stanowisku, że małpa tylko małpiątka i małpeczki płodzić może.

Ale zjawił się Darwin, badacz wielki, który w ludzi wmówił, że ich protoplastą jest małpa, a nawet wskazał na szympansa jako tego, który jest bezpośrednim prapraojcem człowieka. Nie dziwię się, że ludzie w to uwierzyli. Są to istoty próżne, ambitne, i wysokie pochodzenie schlebia ich dumie i miłości własnej. Dziwię się natomiast, że małpy Darwina nie obiły i nie kazały mu jego kacerstwa odwołać.

Toczył się na tem tle w Ameryce głośny proces, który skończył się rehabilitacją małp. Mianowicie trybunał orzekł, że człowiek niema prawa podszywać się pod pochodzenie, które nieodpowiada ani jego organizacji duchowej ani fizycznej.

Wygrały więc ten proces małpy, a że wyrok ów był sprawiedliwy, na to zgodzi się chyba i największy pyszałek ludzki, o ile pochodzenie w prostej linji od szympansa nie stało się jego chorobliwą i nieuleczalną idée fixe. Bo są ludzie, którzy nie umieją wyrzec się splendoru, choćby wcale a wcale niezasłużonego.

Niejaki Bryan, który występował w tym procesie jako oskarżyciel publiczny, umarł, niedoczekawszy się wyroku. A właściwie zwrócił się on (zupełnie niepotrzebnie) o rewizję wyroku do niebieskiej instancji, która — jestem tego pewien — wyrok ziemski, skazujący małpiarza na sto dolarów grzywny, nie tylko zatwierdziła, ale może nawet i zaostrzyła, co oskarżony w piekle dopiero na swej grzesznej skórze dotkliwie odczuje.

Nieznam motywów wyroku potępiającego, ale gdybym ja był trybunałem orzekającym, to uzasadniłbym go jak następuje:

Żaden naturalista nie zauważył dotychczas, aby małpy (mam tu na myśli samce) łysiały lub ulegały paraliżowi wskutek rozwiozłości obyczajów. Tak samo nieznane są wypadki, aby małpa, cierpiąca na uwiąd mózgowy albo na demencję z urodzenia, narzucała się gromadzie na opiekuna i przewodnika. Małpy lubią wprawdzie kokosy, ale zdobywają je sobie w pocie czoła, a nie robią kokosowych interesów przy pomocy szwindli, kradzieży w jasny dzień lub rozbojów na gładkiej drodze. Ordynarny pawian nie podaje się za szlachetnie urodzonego orangutana, orangutan niechoruje na szympansa a szympans niepodaje się za dostojnego goryla. Małpy kradną także, ale nie mają też kodeksu karnego, któryby tej kradzieży zabraniał, bo w przeciwnym razie szanowałyby przepisy tego kodeksu. Pośród małp panuje wprawdzie wielożeństwo, ale też małpy nie wygłaszają długich tyrad na temat moralności i cudzołóstwa. Orderami się nie obdzielają, uważając coś podobnego za rzecz wielce głupią i śmieszną. Samica nie goli sobie włosów na łbie w tym celu, aby mieć wygląd podobny do samca, a samiec nie zlewa się wonnościami ani nie nosi bransoletek celem upodobnienia się do samicy. Małpę można w jej nieświadomości tylko raz spoić. Wyrzygawszy się i ozdrowiawszy małpa nabiera do alkoholu notorycznego wstrętu. Małpy nie zabijają się nawzajem, a goryl, uważany za prezydenta małpiego rodu, nie wygłasza odczytów o kwestjach, na jakich się nie rozumie. Przewodzą małpom najstarsze i najbardziej doświadczone osobniki, a nie małpiątka które dopiero mleczne zęby dostają. Małpa nigdy nie przeładowuje kałduna, nie kurzy żadnego ziela ani nie zabiega o żadne tytuły. Wystarczą jej, że jest małpą taką, jak natura przykazała. Małpy nie dzielą się na endeków, demokratów, enperowców, ludowców, socjalistów i t. d., tylko na małpy porządne i nieporządne. Żydowskich małp w ogóle niema. Małpy obrzucają się niekiedy orzechami, ale nigdy błotem. Wiedzą, że są śmieszne i dlatego nie starają się być poważnemi. Niewiedzą, co to znaczy „wybrać bliźniemu psa" — co najwyżej wybierają sobie nawzajem pchły. Małpa nie nadyma się, z wyjątkiem gdy jest najedzona. Małpa naśladuje człowieka, ale lepiej by było, gdyby człowiek naśladował małpę...

Zważywszy i porównawszy to wszystko, trybunał amerykański nie mógł się zgodzić nato, że tak odmienny pod każdym względem od małpy człowiek jest jej potomkiem.

St. B.

Ford

Samochody ciężarowe

Nowe czasy wymagają nowych metod. Lampy naftowe i gazowe musiały ustąpić elektryczności i nikt obecnie nie odczuwa ich braku.

W ten sam sposób rozwin[illegible] się środki przewozowe, a nowoczesny samochód zniósł granicę odległ[illegible] między miastem a wsią.

Perspektywy dla przemysłowca i kupca są lepsze niż kiedykolwiek. Są one jednak zależne od zrozumienia przez nich pojęcia prawdziwej oszczędności przewozu.

Czy wiecie, że wyroby Forda wogóle, a w szczególności samochód ciężarowy Ford, w pierwszym rzędzie przyczyniły się do ogólnego rozkwitu? Miljony koni mechanicznych w postaci 1/2 i 1/1 tonowych Fordów pracuje na całym obszarze kuli ziemskiej.

Odwiedzcie najbliższego przedstawiciela Forda, który z gotowością udzieli wszelkich informacji i zademonstruje najodpowiedniejszy typ nadwozia.

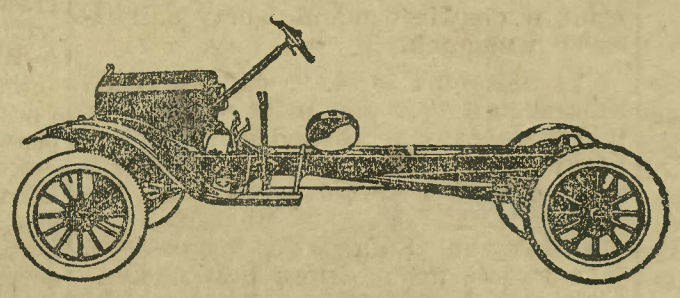

PRZEDSTAWICIELE NA POLSKĘ i w. m. GDAŃSK:

BYDGOSZCZ: Wytwórnia motorów jezdnych „Stadie". — **BRZEŚĆ n/ BUGIEM:** M. Greim Biuro Inż Budowl. Sp. z o. o. — **GNIEZNO:** Józef Konieczny. — **KATOWICE:** „Elibor" S. A. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; Ludwik Hubicki — **KALISZ:** H. Skassa i Z. Zarnecki. — **KIELCE:** Bracia Z. & S. Przygodzcy — **KRAKÓW:** Ludwik Hubicki — **KUTNO:** W. Niklewicz H. Karczewski i S-ka. — **LUBLIN:** Lubelski Syndykat Rolniczy Sp. Akc. — **LWÓW:** „Eshape" Sp. Handl. Przemysł. z o. p. — **ŁÓDŹ:** „Elibor" Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski, Spółka dla Sprzedaży Samochodów. — **OSTRÓW** (Wielkop.) W. Wentzel. — **POZNAŃ:** „Elibor" Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; J. Zagórski & A. Tatarski. — **PŁOCK:** Polskie Tow. Automobilowej Komunikacji Sp. z ogr. odp. — **PRZEMYŚL:** „Cyklop" Fabryka maszyn, odlewnia żelaza i handel maszyn Sp. z ogr. odp. — **RADOM:** Inż. W. Kechel Biuro Techn.-Handl. — **RZESZÓW:** ‚Kuźnica" Fabryka i warszt. reperacyjne maszyn rolniczych Sp. z o. o. — **RÓWNE:** „Technoskład" Biuro Techniczno-Handlowe. — **SANOK:** K. Dembiński. — **STAROGARD:** Rud. Eichbaum. **SOSNOWIEC:** Tow. Przem.-Handl. „Oskard" Sp. z ogr. odp — **STRYJ:** Bracia Horodyscy Warsztaty Maszynowe. — **TORUŃ:** Centrala Samochodów i Akcesorji M. Hartwig i S-ka — **TARNÓW:** „Popęd" Warsztaty mechan. i garaże samoch. Bronisław Kalicki. — **WŁOCŁAWEK:** Józef Skrobecki. — **WILNO:** W. Malinowski Dom Przem.-Handl. Sp. z o. o. — **WARSZAWA:** „Elibor" Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski. — **GDAŃSK:** „Elibor" Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; v. Alvensleben & Thiel G. m. b. H. **NYTYCH:** J. Klein.

18492 P. 22

Na marginesie.

Kto jest najlepszym chrześcijaninem w Bydgoszczy?

Odpowiedź na to pytanie łatwa. Jest nim pan Malinowski, dyrektor Kasy chorych naszego miasta. Spotkawszy go niedawno temu, już miałem na ustach pytanie, jak mu się powodzi, ale jeszcze w czas się zreflektowałem, że gotów mnie posądzić, o ironję. Więc zmieniłem pytanie na kwestję: jak idą interesa?

— Kiepsko, redaktorze kochany — odpowiada. — Ludzie chorują, że mi serce z żalu pęka!

Gdyby mi dał taką odpowiedź dr. Szymanowski, dr. Piórek, jakiś chirurg, aptekarz, bandażysta, a choćby posługacz szpitalny, to powiedziałbym sobie w duchu: łżesz, przyjacielu, jak najęty! Bo z czegóż byś ty żył, gdyby twoich bliźnich nie mordowały różne choroby i dolegliwości?

Ale jeźli mi dyrektor Malinowski powiada, że on wszystkim współobywatelom swoim, a w każdym razie wszystkim współmieszkańcom miasta życzy żelaznego zdrowia i stopięćdziesiąt lat życia, to mu wierzę na słowo. Bo jeźli w Bydgoszczy ktoś zachoruje, to boli to nietylko danego pacjenta, ale i instytucję powierzoną pieczy pana Malinowskiego, która musi finansowo wysilać się na to, aby swego członka do zdrowia doprowadzić.

W ten sposób usprawiedliwionem jest moje tak śmiałe na pozór twierdzenie, że pan Malinowski jest najlepszym w Bydgoszczy chrześcjaninem. Gdyby był już nieboszczykiem, to pierwszy podałbym o jego kanonizację. A nawet promowałbym go na patrona wszystkich chorych lub chorobę symulujących. Bo i niewypada, aby ten, kto był grubym dygnitarzem na ziemi, stał w szarym tłumie niebieskim jako chudopachołek.

To wszystko, co poprzednio powiedziałem, jest tylko wstępem do zupełnie innej kwestji, a mianowicie do zagadnienia, czy, gdzie i kiedy Kasa chorych miasta Bydgoszczy wybuduje własny gmach na kancelarje i na ambulatorja lekarskie.

Otóż z tym pełnym miłości bliźniego panem Malinowskim niedobrze jest schodzić na powyższy temat. Bo zaraz poczyna się burzyć i pienić jak piwo z pod czopa.

—Proszę pana — mówi do mnie poirytowany — moglibyśmy postawić gmach od stu pierunów i dać zajęcie setkom robotników, gdyby magistrat przyznał nam odpowiednią pod budowę parcelę. Tymczasem on daje nam

St. Brandowski. 88

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

— Ułożyłem się z narzeczonym pani— rzekł hrabia — że otwieramy od razu dom komisowy na wielką skalę i kupujemy do tego własną realność, która zostanie w tym celu odpowiednio adaptowaną. Daję trzy razy większy kapitał niż to było umówione, ale czynię to bardzo chętnie. Im prędzej i silniej staniecie na własnych nogach, tem więcej pani będzie miała z tego życia, które dotychczas, jak sama pani powiada, było takie smutne i zawodów pełne. Narzeczony pani tak się wzruszył i zdenerwował rozszerzeniem naszej spółki, że aż migreny dostał. A tymczasem wznoszę zdrowie przyszłej pani i gospodyni tak wielkiego przedsiębiorstwa!

Wszyscy ujęli ochoczo za wielkie kieliszki szampańskie i wychylili je do dna. Mary uczyniła to również. Oczy jej się świeciły i policzki gorzały.

Niebawem hrabia skinął na Konopackiego i zaciągnął go do kąta.

— Stefan — szepnął — pożyczyć ci jeszcze setkę?

— Gdybyś był tak dobry...

— Dostaniesz, jeśli Mary za dwie godziny będzie porządnie pijaną.

— Masz na to moją rękę!

Po tym układzie wrócili do stołu.

Obietnica stu marek, jakie hrabia obiecał pożyczyć Konopackiemu na wypadek spojenia miss Mary, obudziła w Konopackim całą siłę twórczą do coraz to nowego toastowania. Objął więc komendę nad (jak się wyrażał) baterją szampańską i kazał podawać najrozmaitsze marki szampana, które ponadto przeplatał gęsto likierem i koniakami. W namawianiu Mary do picia pomagali mu hrabia i Schmidt, choć ten ostatni sam mało pił, i niejeden kieliszek szampana wylał skrycie pod stół, a to dla nadania sobie pozoru, że w piciu wszystkim dotrzymuje kroku.

O ile zaś trudno było skłonić miss Mary do wypicia pierwszych trzech kieliszków, o tyle łatwiej — jak to już bywa — dała się namówić do dalszych. Ogarniała ją powoli dziwna, nieznana jej dotąd wesołość i podniecenie. Mówiła ustawicznie o tem jednem, że już nie potrzebuje występować na Grossbergerowskiej scenie, że jej Ludwiś nie będzie już musiał od ósmej rano do ósmej wieczór zapracowywać się w kantorze, że w nowem przedsiębiorstwie ona także będzie czynna jako korespondentka i książkowa — i na ten temat snuła najrozmaitsze plany i budowała wspaniałe zamki na przyszłość. Hrabia zaś podchwytywał każde jej słowo i utwierdzał we wszystkiem, co mówiła i czego pragnęła.

W godzinę po powrocie hrabiego z kolei separatka rozbrzmiewała od pijackich prawie śmiechów i hulaszczej wesołości. Niekiedy tylko Mary przerywała ten nastrój trwożliwem pytaniem: gdzie Ludwiś? Wtedy jakby jej wracała na chwilę przytomność, błyszczące oczy stawały się martwemi, a jej gładkie czoło pokrywało się zmarszczkami, zdradzającemi gniew i niepokój.

Na to pytanie hrabia uspokajał ją zapewnieniem, że Karge obiecał zaraz powrócić, żartował z niej przytem, że bez Kargego dziesięciu minut żyć nie potrafi, a Schmidt siadał przy fortepjanie i zachrypłym głosem parafrazował arję z „Halki"

Wróci, Ludwiś, wróci
I już nie porzuci...

Wśród tej szampańskiej orgji mijał czas i Mary coraz bardziej odchodziła od przytomności, a po dwóch godzinach była już tak oszołomioną, że zapomniała o narzeczonym i o jego powrocie. Oparła się o poręcz kanapy i zaczęła zasypiać.

Hrabia, ośmielony jej nieprzytomnością, przysunął się do niej, objął ją w pół i ostrożnie pocałował w policzek. Mary otworzyła oczy, spojrzała na niego bezmyślnie i znów zapadła w senność. To ośmieliło hrabiego. Wpił się teraz w jej usta, w oczy, obcałowywał jej szyję i ramiona, aż w żyłach zagrała mu krew i zerwała się w nim burza dzikich żądz i namiętności.

— Finis! Pójdziemy już! — rzekł do swych obu kompanów.

Schmidt spojrzał na zegarek.

— Czas by był. Druga dochodzi. Ale gdzie Karge?

Hrabia, który się także wstrzymywał od picia i był zupełnie przytomny, choć bardzo podniecony, zmieszał się tem pytaniem, sam nie wiedząc, dlaczego.

Wybawił go z kłopotu najbardziej pijany Konopacki.

— Jasiu — wybełkotał z tragiczną powagą w głosie — nie pozwalam! Co przyrzekłem muszę wykonać, muszę dotrzymać. Mary nie jest jeszcze tak, jak być powinna, jak ja się do tego zobowiązałem. Niech wyjdzie na świeże powietrze, to jej wróci przytomność i da ci jeszcze w pysk. A potem miałbyś do mnie pretensje: Konopacki dureń! Konopacki bydlę! Jasiu... ja nie pozwalam!

— Cóż ty jeszcze chcesz robić? — spytał poirytowany hrabia.

— Wypijemy jeszcze butelkę Medocu. Ja jej wleję ze dwa kieliszki do gęby. To będzie dla niej ein Gnadenstoss. Przekonasz się, że ani zipnie, choćbyś ją chciał w lodzie zamrozić.

Hrabia wiedział, że jeśli pijanemu Konopackiemu będzie się sprzeciwiał, to łatwo może przyjść do awantury.

— Napijemy się jeszcze? — zapytał Schmidta.

Schmidt skinął potakująco głową, a po jego wąskich wargach przewinął się ironicznie chytry uśmiech.

Gdy przyniesiono wino, Konopacki jedną ręką podparł Mary głowę a drugą przytknął jej kieliszek do ust.

— Musi się pani jeszcze napić na otrzeźwienie — perswadował jej dobrotliwie proszącym tonem. — Tak po pijanemu nie można wracać do domu. I to w nocy. Coby Ludwiś powiedział, co? Żeśmy panią spoili...

(Ciąg dalszy nastąpi).

plac tuż obok rzeźni miejskiej, gdzie ryczą mordowane woły i kwiczą dobijane świnie. Słyszał pan coś podobnego?

— Nie słyszałem, ale skoro pan tak mówi, to musi być i prawda.

— My prosimy magistratu o narożnik ulicy Reja i Staszica. To jest miejsce jak stworzone dla naszej instytucji. Przecież obok na placu Kochanowskiego jest projektowana i budowa nowego magistratu.

— Rzeczywiście, wymarzone sąsiedztwo. Kto będzie miał sprawę w naszym magistracie, temu akurat będzie potem po drodze do Kasy chorych.

— A widzi pan! Na parceli 5 000 sążni zamyślamy wybudować skromny ale dostatni i stylowy gmach dyrekcyjny, dalej ambulatorja lekarskie, a w głębi ogrodu nawet dwie wille dla ordynujących lekarzy.

— Co ten cały interes będzie kosztował?

— Około pół miljona złotych. Ale to będą monumentalne budowle.

— Kiedy Kasa przystąpi do budowy?

— Dziś jeszcze, jeźli magistrat da tę parcelę do dyspozycji. Plany najszczegółowsze są już gotowe . . .

Tu wyciąga dyr. Malinowski mapę z rysunkami i stara mi się je objaśnić, ale ja na tem djablo mało się rozumiem. Podoba mi się tylko rysunek, przedstawiający nową Kasę chorych już wykonaną, a nawet ocienioną drzewami, które dopiero muszą urosnąć.

— A jakież stanowisko zajmuje magistrat wobec żądania panów? — pytam.

Dyr. Malinowski wzrusza ramionami i ma minę sfinksa egipskiego. Albo coś wie a niechce powiedzieć, albo nic niewie i dlatego nic nie mówi.

Świetny nasz magistrat dobrzeby jednak zrobił, gdyby tę sprawę po myśli Kasy chorych załatwił. Może być, że wyłoniły się tam jakieś antagonizmy, kalkulacje, perspektywy . . . Niechże prezydent Śliwiński tym wszystkim ubocznym względom delikatnie kark skręci. On to potrafi. Potrafi to nawet zrobić — niedelikatnie.

St. B.

Listy Lwowskie.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego".)

Lwów wobec ugody warszawsko-żydowskiej na rozdrożu. — Silne węzły, łączące Stanisława Grabskiego z miastem. — Wiec Rozwoju. — Dwulicowość lwowskiej endecji. — „Wystąpię z partji, a ugodę zawrę". — Męskie stanowisko posła Mączyńskiego.

Lwów ma nielada polityczną pigułkę do przełknięcia . . . Pakt warszawsko-żydowski. O ile pakt ten ma sprowadzić złoty deszcz amerykański, wygląda go gród nasz z większem upragnieniem od wielu miast polskich. Lwów zubożał bowiem po wojnie niepomiernie. Administracyjnie poćwiartowany z powodu powstania w Małopolsce czterech województw, pozbawiony niejednej centrali gospodarczej na rzecz Warszawy, tracący nawet placówki handlowe na korzyść ruchliwego Równa, skierowującego na swój trakt handel z Rosją, wegetuje Lwów, wypatrując lepszych czasów. Zwłaszcza rozbudowa miasta, lotna i bogata od czasu wystawy w roku 1894, obumarła zupełnie. Dzieląc więc troski i obawy ugody, chwytają się przeciez lwowianie — na kształt i podobieństwo tonącego — nadziei, związanych z ożywieniem gospodarczego tętna kraju i miasta przez zagraniczny kredyt.

A poważna zaiste troska zasępia lwowskie oblicza. Podniecona niepewnością człowieka na rozstajnych drogach. Lwów odczuwa na własnej skórze postępy narodowej myśli i wzrost ekonomicznych bogactw żydów. Wystarczy rzucić okiem na główną arterję miasta, ulicę Legionów, zasianą handlami żydowskiemi, albo zajrzeć do izby handlowej i przemysłowej, czy na giełdę akcyjną, lub zbożową. Gorzej jeszcze, bo wystarczy zestawić w duchu listy wyborcze do lwowskiej rady miejskiej, aby odczuć lęk, czy żywioł polski utrzyma się silną nogą w ratuszu, na którego szczycie złoci się nadany bohaterskiemu grodowi zbiorowy order za bojowe męstwo.

Lwowianin obawia się skutków ugody, a z drugiej strony waha się cisnąć głazem potępienia na głównego twórcę zagadkowego paktu, Stanisława Grabskiego. Stanisław Grabski — to przecież sztandarowy mąż, to pokaźna cząstka historji Lwowa. Przybyły do nas, po burzliwych studjach genewskich, z Królestwa Polskiego, zżył się z naszem miastem i nadał mu rychło nowy wygląd i ton polityczny. On to zbudował we Lwowie, chełpiącym się dotąd startą marką żydowskiego liberalizmu, silny bastjon narodowo-demokratyczny. On przecież powiódł obywateli lwowskich do zwycięskich wyborów do sejmu galicyjskiego, a powiódł nieustraszenie przez kłody i kamienie, rzucone partji enedeckiej przez wszystkie inne obozy i czynniki polityczne, od cesarskiego namiestnika po sprzymierzonego wtedy z rządem czerwonego towarzysza.

Kiedy wybuchła wielka wojna, Stanisław Grabski wespół ze śp. Skarbkiem, ocala legion wschodni, a z nim Lwów, od niesławy dobrowolnego braterstwa broni z pruskim pohańcem, a gdy sprzymierzonym niemiecko-austrjackim wojskom zajaśniała przemijająca zorza zwycięstwa, poszedł Stanisław Grabski z wierną do ostatka lwowską grupą na tułaczkę i nadludzką wprost pracę do Rosji. Na kijowskim cmentarzu pochował niebawem żonę, opłakiwaną słoneczną druhinię, w parę lat później, już w wolnych polskich szeregach, stracił syna od bolszewickiej kuli, rodzinną fortunę utracił już poprzednio. Słowem oddał ojczyźnie wszystko: majątek, rodzinę, talent niepospolity i pracę o tytanicznym rozmachu i uporze. Niejednokrotnie wstąpił na złudną ścieżkę, ale nigdy nie tknął się bagniska, nawet myląc się, miał w sobie zabłąkane, gwiaździste blaski. Stąd ta udręka narodowej i politycznej duszy lwowskiej, że jej arcykapłan zboczył na drogę, niezgodną z opowiadanym dotychczas miastu dogmatem.

Ta udręka cechowała też wiec Rozwoju, zwołany do sali Sokoła-Macierzy w sprawie warszawsko-żydowskiego paktu. Po jednej stronie zawód i wzburzenie, po drugiej wątpliwości i nieśmiałość. Lwi pomruk i owcza potulność. Tracąca z powodu niefortunnej taktyki grunt w mieście endecja lwowska wysłała na wiec głównie polityczną swoją czeladź. Dla robienia nastroju i wiecowego szumu. Mądrale i przywódcy endeccy, niepewni, czy nie przyjdzie rozkaz kapitulacji, woleli rezerwować się w domu lub klubie.

Tło kwestji i ugody żydowskiej przedstawił zebranym dr. Józef Borowiec, adwokat lwowski i prezes Sokoła, znany dobrze Wielkopolanom z sokolich zlotów. Mówił przekonywująco, miejscami płomiennie. Mówił bez cienia rasowej nienawiści, kreśląc konieczność chrześcijańskiej i polskiej samoobrony przed potopem nietylko żydów, od wieków w Polsce osiadłych, ile rzuconych umyślnie przez zaborcze rządy, w latach niewoli, na ziemie polskie celem ich duchowego i materjalnego ujarzmienia przy pomocy wyrafinowanej, żydowskiej pętlicy. A siedemset tysięcy takiej bojowej gwardji żydowskiej, żerujących na ziemiach polskich, czeka tylko na obywatelstwo polskie, w tym wypadku najbardziej zatruty owoc ugody, by już potem bez przeszkód prowadzić podbój kraju, zmuszonego wysyłać własnych synów na zarobkową emigrację. Mówca wykazał z żelazną logiką, że ugody, na wzór żydowskiej, z kimkolwiek zawarte, muszą doprowadzić w Polsce już nie do bolszewizmu, ale wręcz do anarchji. Bo w rezultacie każdy obywatel zażąda za pełnienie kardynalnych obowiązków państwowych zapłaty we formie przywilejów i wtedy nie państwo jemu lecz on państwu będzie rozkazywał. Tymczasem w Polsce nie może rządzić anarchja, lecz praworządność, sprawiedliwość i cnota chrześcijańska.

Przyszła potem kolei na posłów endeckich, bo innych nie zaproszono. Poseł Głąbiński usprawiedliwił się telegramem, stwierdzającym, że klub jego nie zmienia programu ani taktyki wobec żydów i nie dopuści do złamania niedzielnego spoczynku w handlu i zasady numerus clausus na uniwersytetach. Wartość ostatniego oświadczenia spada poniżej zera, gdy stwierdzimy, że na wydziale prawa lwowskiego uniwersytetu, na którym p. Głąbiński wykłada, studjuje zwyż 40 % studentów żydowskich. Jeżeli p. Głąbiński zamyśla podobnie bronić spoczynku niedzielnego, to zaiste kalendarz katolicki jest w niebezpieczeństwie.

Obecny na wiecu poseł Marceli Prószyński przypominał łudząco, z wejściem na mównicę, rybę, pochwyconą w sieci. Trzepotał się i zapewniał, że on paktowi nie winien, że klub jego wprawdzie o pakcie wiedział, że pakt zawarł kto inny. Doradzał wydania odezwy do młodzieży gimnazjalnej, by z nadchodzącym rokiem szkolnym nie kupowała zeszytów i ołówków u żydów, obiecał się . . . informować o dostawach żydowskich. Więcej ani słowa, widocznie w obawie o mandat przy najbliższych wyborach.

To niesamowite słowo czy nazwisko, którego ani rusz nie mógł wykształsić p. Prószyński, wypowiedział drugi obecny poseł, Mączyński. Bohaterski wódz obrony Lwowa i stąd źrenica naszego miasta, wskazał p. Mączyński bez obsłonek na Stanisława Grabskiego, jako twórcę ugody, którą bezwzględnie potępia. A potępia nietylko jako akt niegodny rządu i nie wiodący do praktycznego celu, ale także jako niebezpieczne podważenie platformy polskich narodowych stronnictw w sejmie. Stronnictwa te uchwaliły solidarnie w razie delegowania swoich przedstawicieli do rządu z mniejszościami narodowemi wogóle nie paktować. Dać im słuszne i rzetelne prawa, ale nie przywileje, bez jarmarcznych targów. Tę solidarną uchwałę, klubów polskich złamał p. Stanisław Grabski. Niewątpliwie w najlepszej intencji przysłużenia się krajowi. „Przedstawiałem — oto wierne słowa posła Mączyńskiego — panu Grabskiemu cała niefortunność jego kroku, ale co tam ja znaczę wobec tak wyrobionego polityka, jak pan minister oświaty. Ale przerastający go, istny tytan polskiej myśli narodowej, Roman Dmowski zaklinał i błagał ze łzami w oczach p. Grabskiego, by planu nieszczesnej ugody zaniechał. **„Wystąpię z partji narodowo-demokratycznej, a ugodę zawrzę, bo widzę w tem dobro i przyszłość kraju"** odparł p. Grabski, niewzruszony i nieprzekonany.

Pod wpływem przemówień posła Mączyńskiego uchwalili zebrani ochoczej i śmielej rezolucje przeciw ugodzie. Dużo zwłaszcza dało do myślenia oświadczenie zasłużonego posła, że koncesje oświatowe i kulturalne — to dopiero przygrywka rządowej kapeli do gospodarczych ustępstw dla żydów. Z ustawami natury ekonomicznej wystąpić zamierza rząd w jesieni, po spreparowaniu opinji publicznej, nie znajdzie jednak — jak zapewnił poseł Mączyński — dla ustaw tych większości w sejmie.

Dr. A. B.

Rozmaitości.

Legenda o św. Switynie.

W kalendarzu angielskim św. Switin jako patron pogody lub niepogody odgrywa tę samą rolę, co u nas św. Medard, który może sprowadzić 40 dniowy deszcz lub może też i oszczędzić ludzkości tej niemiłej bo zbyt długiej kąpieli. W jaki sposób św. Switin doszedł do tej prerogatywy, o tem opowiada następująca legenda:

Święty ten był przeorem w klasztorze, położonym w małej wiosce angielskiej. Umierając, wyraził życzenie, że chce być pochowany na cmentarzysku w tejże wiosce. Lecz mnisi, chcąc uczcić jego świętość, postanowili przewieść jego zwłoki do Westminsteru. Z chwilą, jak to postanowienie zostało powzięte, otworzyły się upusty niebieskie i deszcz nie przestawał lać całymi strugami przez dni 40, co uniemożliwiło transport ciała zmarłego, którego musiano pochować wedle jego woli.

Szoferzy módlcie się do św. Krzysztofa patrona automobilstów.

Automobiliści, przynajmniej francuscy, mają już swego patrona. Jest nim ś. Krzysztof. W każdym razie na odpust w kościele św. Krzysztofa „en Jajolet", w małej wiosce pod Paryżem zjechało się 5 000 samochodów i motocyklów, towarzyszyło procesji i defilowało przed figurą świętego.

Człowiek, który chce umrzeć na znak protestu.

Przed niedawnym czasem postanowiono w stanie Columbia wykonywać karę śmierci na delikwentach nie przez powieszenie, lecz przy pomocy elektryczności. To spowodowało urzędnika H. Mac Grawa do wystąpienia z niezwykłym protestem przeciw karze śmierci. Mac Graw, jak się okazuje, został w swoim czasie skazany za morderstwo na długoletnie więzienie, skąd go jednak uwolniono na mocy wyroku rewizji procesu. Po opuszczeniu więzienia i zmianie nazwiska, pracował szereg lat, jako urzędnik państwowy. Obecnie, dotknięty ciężką chorobą, bez nadziei na wyzdrowienie, z widmem nieuchronnej bolesnej śmierci przed oczami, ofiarował swoje życie władzom z żądaniem, aby pierwszy został stracony na nowem krześle elektrycznem stanu Columbia, z zastrzeżeniem, że egzekucja ma się odbyć publicznie. Mac Graw oświadczył, że pragnie w ten sposób obudzić w ludzkości wstręt do kary śmierci i wywołać przeciwko niej protest. Ciekawem jest, że prezydent towarzystwa pomocy więźniom popiera to żądanie. Wątpić jednak należy, aby władze mogły skorzystać z tej propozycji — nawet w Ameryce.

Aeroplan spadł do owsa.

Samolot wojskowego typu „Balille", lecący z Warszawy do Lwowa, skutkiem złej pogody lądował w Lublinie, nieopodal fabryki „Plage i Laśkiewicz".

Pilot, nie znając terenu, wylądował w owsie, skutkiem czego aeroplan fiknął kozła. Pilot wyszedł bez szwanku. Lecz za to właściciel tego owsa został poszwankowanym na kieszeni, bo koziołkujący samolot wymłócił znaczną ilość owsa.

Szklany dom.

Jedna z największych w Polsce hut szkła, opierająca się na kapitale belgijskim, wystawi na tegorocznych Targach Wschodnich dom ze szkła własnej produkcji. Konstrukcja domu pomyślana jest w ten sposób, że pozwala na rozmieszczenie wszystkich rodzajów produkowanych szyb w ich właściwem zastosowaniu, w szczególności posadzka domu kryta będzie taflami szklanemi, ścianki wyłożone szkłem opalowem, dach zaś kryty dachówką szklaną.

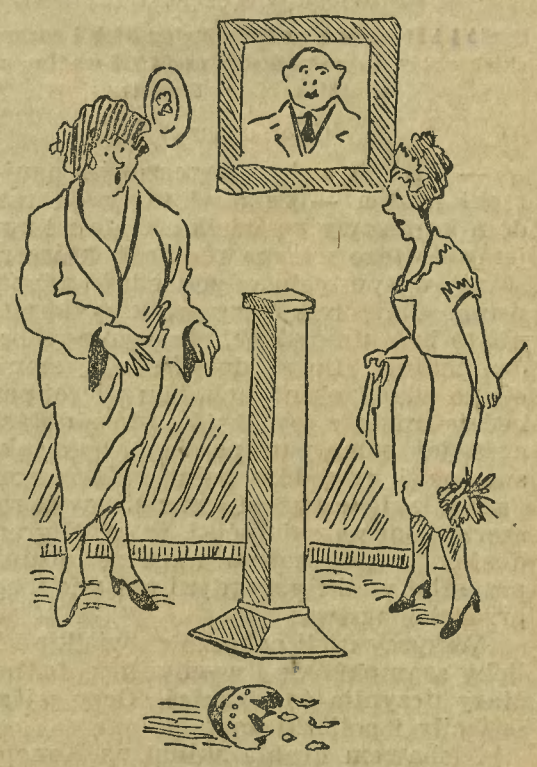

— Kasiu, przecież ten wazonik miał przeszło 300 lat!

— A ja już myślałam, że to nowy, proszę pani.

List z Krakowa.

(Nowy komisarz miasta. — O nowy most na Wiśle. — Upadek Teatru Słowackiego. — Przedstawienia operowe.)

Niejednokrotnie w poprzednich „listach" poruszałem sprawę zarządu m. Krakowa. Dziś wracam do tej sprawy, a to z powodu ostatnich zarządzeń ministra spraw wewnętrznych. Przypominam, że po rozwiązaniu Rady miejskiej wprowadzono komisarza rządowego, któremu dodano Radę przyboczną, złożoną z 36 członków. Komisarzem ustanowiony został urzędnik województwa krakowskiego p. Wawrausch, zastępcami jego dotychczasowi wiceprezydenci pp. Rolle, Sare (żyd) i Jożelgus. Takie załatwienie sprawy nie mogło zadowolić polskiej ludności, która zupełnie słusznie domagała się usunięcia z zarządu miasta zastępców komisarza, uważanych za głównych winowajców anarchji, jaka zapanowała w rządach miastem, anarchji, której wyrazem było wydanie miasta na łup kliki socjalistyczno-żydowskiej. Osoba komisarza rządowego nie dawała najmniejszej gwarancji, że stosunki się zmienią na lepsze, ponieważ p. komisarz, nieobeznany ze sprawami miasta, był jedynie narzędziem w rękach swoich zastępców.

Przedstawiciele ludności zażądali od rządu przywrócenia autonomji. Pertraktacje, toczone w tej sprawie przez szereg tygodni, nie doprowadziły do żadengo rezultatu, a to wskutek stanowiska socjalistów, którzy przyszłą radę miejską tak chcieli skonstruować, by razem z żydami i grupką niedobitków konserwatywno-liberalnych rozporządzać w Radzie większością. Na to ani Chrześc. Demokracja, ani narodowa demokracja, reprezentujące w mieście większość żywiołu palskiego i chrześcijańskiego, oczywiście pójść nie mogły, pozostawiając dalsze prowadzenie pertraktacji czynnikom rządowym oraz Tymczasowemu Wydziałowi samorządowemu we Lwowie. Do ostatecznego załatwienia sprawy samorządu w Krakowie upoważniony też został rząd odpowiednią rezolucją, uchwaloną przez sejmową komisję administracyjną.

Klika, rządząca dziś w mieście, porozumiawszy się z wojewodą krakowskim p. Kowalikowskim, postarała się o to, że rząd po jej myśli rozstrzygnął sprawę. Rezultatem tych machinacji było mianowanie w ostatnim czasie komisarzem m. Krakowa p. d-ra Witolda Ostrowskiego, instruktora przemysłowego przy województwie krakowskiem. Nominacja ta była prawdziwą niespodzianką. P. Ostrowski od szeregu lat działał w Krakowie jako filar tych ugrupowań, które dziś zasiadają w zarządzie miasta. W r. 1922 stawał do wyborów sejmowych na liście Demokratycznej Unji Państwowej, skupiającej nazwiska szabesgojów i żydów. Lista ta na 70 000 oddanych w Krakowie głosów uzyskała tylko 2 000 głosów, co chyba dostatecznym było dowodem, że kandydaci tej listy nie cieszą się zaufaniem ludności. I właśnie czołowy kandydat zbankrutowanej kliki zostaje mianowany komisarzem miasta. Jest to wprost policzek, wymierzony ludności m. Krakowa, a ze strony rządu krok tak niepolityczny, że chyba bałaganowi, panującemu w naszych naczelnych władzach można go przypisać.

Nominacja p. Ostrowskiego spotkała się też z energicznym protestem. Minister spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicz, wezwał do Warszawy wojewodę p. Kowalikowskiego, który wskutek udzielenia rządowi fałszywych informacji spowodował mianowanie p. Ostrowskiego. Nie wątpię, że intryga p. wojewody skończy się jego dymisją, ale to nie usunie zła, które spowodował. Czynniki rządowe muszą zmienić swoją decyzję. P. Ostrowski, który reprezentuje tylko garsteczkę swoich osobistych przyjaciół, nie może być komisarzem miasta, jeśli ludność do zarządzeń władz ma mieć zaufanie.

Nie jestem odosobniony w zapatrywaniu, że rozwiązanie Rady miejskiej bez gwarancji, że w najbliższym czasie da się utworzyć nową, lepszą Radę, było krokiem nieprzemyślonym. Skoro jednak rząd na to poszedł, winien wszystko uczynić, by stan wytworzony rozwiązaniem Rady został corychlej zlikwidowany, by okres rządów komisarskich trwał jak najkrócej, bo tego wymaga interes miasta. Rząd jednak upodobał sobie widocznie osady komisarskie w miastach, czego dowodem jest fakt, że przeszło 50 % miast w Małopolsce pozbawionych jest rad miejskich. Jeśli taki stan może być normalnym dla jakiegoś małego miasteczka — to należy z całą stanowczością wystąpić przeciwko temu, by 200-tysięczny Kraków, miasto o tak wspaniałej przeszłości i wcale niepozbawione widoków dalszego rozwoju, miał być zdany na komisarzy, choćby to byli nawet ludzie, cieszący się powszechnem zaufaniem. Jeśli zaś komisarzami są osoby, nie mające za sobą poparcia wśród ludności, to winni być natychmiast usunięci. Przy dobrej woli czynników rządowych dałoby się przywrócić samorząd, co byłoby najwłaściwszem wyjściem z bardzo niemiłej sytuacji, w jaką wpędził rząd p. wojewoda Kowalikowski.

Mieszkańcy miasta Krakowa wracają do tych dawnych czasów, kiedy połączenie miasta z obszarami poza Wisłą dokonywało się przy pomocy łodzi

„Sokołowi" amerykańskiemu na powitanie.

Oto z zamorskich ziem przydroży
z stepowych farm,
Spieszyłeś do nas ptaku ﬁoży
na duchu karm,
Wiódł Cię przemocnych skrzydeł szum
tęsknoty szlakiem,
W kraj bohaterów, lex i dum
boś jest Polakiem,
Bo to jest ojców Twoich dział
więc nic prostszego,
Byś i ty ptaku kraj ten znał,
szedł jak do swego.
Ziemia Bydgoska wita Was,
do serca tuli,
Proszą, byście się pośród nas
jak w domu czuli!

Alina Prus Krzemińska.

Romans Anny Ławniczakowej.

(NOWELA)

(Ciąg dalszy)

Wstał z krawędzi łóżka, puścił ręce Hanki, które rozgrzewał w swych dłoniach, usiadł opodal na skrzynce, i czeka.

Kiedy po kilku minutach młoda kobieta otworzyła oczy, nic sobie nie mogąc przypomnieć, kiedy Wasyl nie tając szczegółów — musiał powiedzieć jak było, stała się znowu jak opłatek blada, i przysłoniwszy oczy powiekami, ważyła coś w myśli.

Po chwili podniosła się z posłania, podeszła do skrzynki na której siedział przygnębiony, popatrzyła uważnie w podniesione ku sobie jasne źrenice chłopaka, poczem z westchnieniem ulgi wzięła jego rękę, i zanim się spostrzegł, przycisnęła do niej usta.

— To za cierpliwość twoją... Długo jeszcze będziesz ją musiał mieć ze mną, biedaku!

Skoczył na równe nogi; wzruszenie mowę mu odebrało, lecz Hanka już po izbie krzątać się zaczęła.

— Nie byłeś to w Niwiu? Mówiłeś, że pójdziesz odwiedzić tam kogoś?...

Chwilę zmagał się jeszcze, a potem wybuchnął:

— Hanuś! ja prawdę ci powiem! Ja do Niwia iść nie chciał... to wykręt był... chciałem spotkać się z tobą bez świadków, chciałem cię podejść. Ot i wiesz teraz: kłamać przed tobą nie zdołam, nie chcę!

Zbliżył się do komina, gdzie przy ogniu stała, nie pewny, jak pożegnać ją, jak odejść z tej izby, w której pozostać nie wolno mu w porze tak spóźnionej.

Wyciągnęła ku niemu rękę, której nie wziął, natomiast objął kolana Hanki ruchem tak dziecinnie tkliwym, że zdawało się nie kochankę lecz matkę żegna tym uściskiem.

— Daj pokój pracy, połóż się, Hanuś. Słaba jesteś, odpocznij, jedyna!

— — — — — — — — — —

Po świętach Bożego Narodzenia, życie na hubach potoczyło się zwykłym, i w zimowem półroczu dość mozolnym trybem. Praca, ten najlepszy balsam na dolegliwości ludzkie, wołała z każdego kąta o swoje prawa, o swój porządek rzeczy. Zaczęło się przebieranie perek po sklepach, młócka, odstawa do „Rolnika", ściąganie drzewa, opatrywanie kopców; zaś wieczorami, fabrykacja koszyków, mioteł, słomianek. Tu i owdzie schodzono się po sąsiedzku do darcia pierza, do łupania fasoli; tu i owdzie — zwłaszcza gdzie maszyna była — szyto koszule dla wojska, robiono pończochy, łatano dla bezdomnych odzież, którą Czerwony Krzyż po domach zbierał i do składnic odwoził.

W niedzielę ten i ów zachodził do sąsiada po wiadomości z gazet, po trochę ulgi, która leżała w trosce podzielonej, w łamaniu rąk, przyzywaniu sprawiedliwości Bożej, w bezsilnem zaciskaniu pięści, z czem trzeba było na ciągłej mieć się baczności, bo „śkiebry" zda się cudem wiedziały, co kto mówi i myśli.

Zapusty minęły, nikt nie zmiarkował kiedy: zabawy nikomu w głowie nie postały, każdy był rad, gdy wieczorem szczęśliwie do łóżka się położył. Nie było domu bez żałoby, bez trwogi o losy najbliższych, więc i sen uciekał, nawet od tych, których powinno było ubezwładnić ciężkie fizyczne znużenie.

Stan Hanki coraz się stawał widoczniejszy.

W lutym, gdy przebierano sadzonki w sklepie, niemoc ją naszła taka, że musieli na gwałt doktora zawołać.

Zaczęło się po wsi wyliczanie, kiedy to nieboszczyk Stach na urlopie był, kiedy odjechał, i kiedy połóg przypadnie.

— Mój Jezu! — mówiły kobiety — mizerastwo sierotą się urodzi!

Debatowały, czy też Hanka zamąż się wyda, i kiedy.

— Kobieta jak malowanie, a stateczna że aż dziwno, to też ta długo na chłopa czekać nie będzie, ani też nie może, bo co by robili, jak im rusaka wezmą?... tyla roli!

Następował przegląd możliwych kandydatów.

— Miałaby też rozum zamąż się ta zaraz wydawać — oburzały się te, którym stan małżeński dogryzł do żywego. — Czy się to ze Stachem, niech ta z Bogiem spoczywa, nie dosyć najadła tego chleba? Czy to kobieta wół abo koń od pary, żeby się jeno wedle roboty żenić miała? A skędy to pod ten czas weźmie takiego, coby do niej pasował?

Nowina obiegła wieś całą.

Wasyl za głowę się chwycił. I od niego sen uleciał teraz, i on liczył, i on kalkulował. Pojął wreszcie wszystko: zrozumiał zachowanie się Hanki, jej duchową depresję — jej mękę.

Pod niejednym względem zdumiewająco naiwny, wyobraża sobie, że istnieje jakaś zawiłość położenia, która dla Hanki tragiczna jest — groźna...

Warjackie myśli przychodzą mu nocami do znękanej głowy.

Uciec — nie patrzeć na to, co się tu dziać będzie...

Wtajemniczyć Kowalską, i radzić, jak zapobiec hańbie Hanczynej, gdyby.... (Wyobraża sobie, że podobieństwo noworodka do matki czy ojca, jeżeli jest, rozpoznawalne być musi w pierwszej chwili życia.)

Wykraść wtedy — zgładzić — nie czekać, aż ludzie nad sławą Hanki znęcać się poczną.

A po tem, właściwym sobie ruchem, oburącz chwytał się za głowę obłąkaną, w piersi bił się i Boga przepraszał.

Stopniowo działał też na niego spokój Hanki: dziwnie jednostajna teraz pogoda jej umysłu, i jakby zwiększony majestat uroku, jaki dla niego miała jej kobiecość.

Niech się już stanie, co im przeznaczone — co Bóg dopuści. Przyjdzie czas, że do nóg jej upadnie i o swoje prawa się upomni... Czy to on łazęga jaki? czy nie gospodarz na swoich 10-ciu włókach? Niech jeno żałoba minie, niech wszystko minie, już on do niej trafi!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

czy tratwy. Ostatnia powódź, która nawiedziła Kraków, uszkodziła t. zw. stary most, łączący dzielnicę Podgórze z resztą miasta. Mostu tego dotychczas nie naprawiono. Kto zatem nie chce korzystać z dwóch pozostałych mostów (most III i most debnicki), musi korzystać z usług przewoźników, którzy obywatela przewożą z jednego brzegu na drugi. Nad odbudową „starego" mostu, czy też nad zbudowaniem nowego, radzą rozmaici dygnitarze krakowscy już od dawna, a po ostatniej powodzi coraz więcej. Ludność jednak obawia się, czy te narady nie przeciągną się zbyt długo, co miałoby ten skutek, że ruch między obu częściami miasta narażony byłby na poważne szkody. Jak słychać, rząd przyrzekł przyczynić się w 50% do kosztów odbudowy względnie budowy mostu. Zanim jednak nasz most powstanie należałoby urządzić chociaż prowizoryczny most dla ruchu pieszego.

W teatralnym światku Krakowa coś się psuje. Teatr miejski im. Słowackiego schodzi coraz więcej na psy. Nigdy może poziom artystyczny teatru krakowskiego nie był tak niski, jak w ostatnim czasie za dyrekcji p. Trzcińskiego. Stosunki, jakie wytworzyły się między personelem a dyrekcją są tak niemiłe, że większa część utalentowanych aktorów opuszcza scenę miejską. Pozostają mniej wybitni lub też dopiero wyrabiający się. Skutek musi być taki, że teatr Słowackiego nie będzie w stanie grać rzeczy lepszych, a czasy Kotarbińskich czy Solskich pozostaną tylko wspomnieniem. Opiekę nad teatrem sprawuje z ramienia miasta wiceprezydent Rolle. On też w niemałej mierze odpowiada za stan obecny. Niemniej należy obudzić ze snu komisję teatralną wyłonioną z Rady przybocznej, która łącznie z prezydjum miasta powinna wglądnąć w gospodarkę p. Trzcińskiego i ewentualnie oddać prowadzenie teatru w inne ręce. O upadku, naszej miejskiej sceny świadczyć może to, że na jej deskach dawano błazeńskie przedstawienia warszawskiego kabaretu. „Qui pro quo". Odstąpienie sceny teatru Słowackiego dla popisów podkasanej muzy, wymownie świadczy o tem, jakim pietyzmem otacza p. Trzciński scenę, z której desek płynęła ongiś poezja wielkich naszych wieszczów i dramaturgów — Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego i t. d. — Chcę wierzyć, że niesmaczny pomysł dyrekcji był pierwszym, ale również ostatnim.

Pewną rehabilitacją dla naszego teatru są gościnne występy zespołu operowego z Warszawy. Goście warszawscy darzą Kraków rzeczami naprawdę wielkiemi, a w wykonaniu znakomitemi: „Halka" Moniuszki, „Zygfryd" i „Lohengrin" Wagnera, „Otello" i „Rigolleto" Verdiego, „Carmen" Bizeta, „Samson i Dalila" Saint-Saensa, „Faust", „Żydówka" — oto opery, które mamy sposobność słyszeć w doskonałem odtworzeniu. Że Kraków potrzebuje tego rodzaju strawy duchowej dowodzi wypełniona na każdem przedstawieniu widownia. Kulturalny Kraków poprze sztuki dobre, trzeba tylko, by to zrozumiano ze strony dyrekcji, która sądzi, że należy dawać lichotę, bo to „robi kasę". Prawdziwa wdzięczność należy się artystom warszawskim, że zamiast wykorzystać wakacje dla wypoczynku, przybyli do Krakowa i przez swoje występy przypomnieli, że jednak mimo Trzcińskich, Rollów i Ostrowskich szlachetna sztuka znajdzie u nas zrozumienie i... poparcie.

Zabrzeski.

Polacy w Berlinie.

W ostatnich dniach spotkał kolonję berlińską wielki cios, gdyż jeden z najgorliwszych współpracowników, **Anastazy Ochendal,** po dłuższej chorobie zakończył swój żywot doczesny. Był on gorliwym członkiem kilku towarzystw, prezesem oddziału krawców Towarzystwa Przemysłowców, gdzie jako dobry fachowiec a nauczyciel najsłynniejszej szkoły kroju Maurera zdolnością swoją i doświadczeniem zdołał wychować wielki zastęp dobrych fachowców, przysparzając ojczyźnie zdolnych zawodowców, którzy, wracając do kraju, z wzięcznością imię Jego wspominać będą.

Szczegóły zamachu lwowskiego.

Botwin nie zeznaje, a śledztwo postępuje. — Aresztowań bez liku. — 100.000 czerwieńców nagrody na głowę podinsp. policji Piątkiewicza, tymczasem jednak sumy nadchodzące poczta przekazuje sądowi.

Śledztwo w sprawie zamordowania Cechnowskiego prowadzone jest we Lwowie w szybkiem tempie. Botwin przekazany zostanie władzom sądowym Rozprawa przed sądem doraźnym spodziewana jest za kilka dni. Policja lwowska aresztowała cały szereg osób, prócz rodziców Botwina i narzeczonego jednej z jego sióstr. Botwin odmawia w dalszym ciągu zeznań. Śledztwo prowadzi lwowska policja polityczna w kierunku wykrycia spisku komunistów na życie Cechnowskiego. Na eksperta w sprawie śledztwa powołano podinspektora Piątkiewicza. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. Wśród aresztowanych są łącznicy dla prowincjonalnych organizacji komunistycznych.

Śledztwo wykazało już, iż morderstwo, dokonane na Cechnowskim, jest jednym epizodem napoczętej fali terroru komunistycznego. Jeden z dzienników lwowskich podaje, iż na głowę podinspektora Piątkiewicza wyznaczyła 3. Międzynarodówka nagrodę 100 000 czerwieńców.

* * *

Urząd pocztowy we Lwowie przejął znaczną sumę pieniężną, przekazaną dla Botwina. Odkrycie przekazu nastąpiło dopiero po aresztowaniu Botwina. Urząd pocztowy przekazał sumę sądowi.

Polska w cyfrach.

Studentów żydowskich jest w Polsce więcej niż wszystkich studentów holenderskich albo belgijskich. — Cała Hiszpanja (21 milj.) nie wysyła do gimnazjów tyle dzieci, ile jest gimnazjastów żydowskich w Polsce. — Studentek jest w Polsce więcej niż wszystkich studentów holenderskich, a tyle co belgijskich. W szkołach średnich jest tyle dzieci, ile we Francji i Włoszech razem.

Od pół roku tocząca się na łamach prasy europejska dyskusja w sprawie niemieckiej gwarancji pokoju dowodzi, że i politycy i dziennikarze nie nauczyli się powojennej **geografji** Europy. Mając obraz starej — przedwojennej Europy w głowie — wciąż im się zdaje, że równowagę europejską utrzymują Niemcy. Nowopowstałe lub powiększone państwa, jak Polska, Rumunja, Jugosławja, Czechosłowacja i państwa bałtyckie — traktuje się jakby ich nie było. Co gorsza, nawet wykształcony Polak nie zdaje sobie sprawy z roli, jakie państwo nasze z różnych tytułów w Europie odgrywa, a raczej odgrywać powinno.

Wobec tego należy zwrócić uwagę na książkę, którą **drukowano w Bydgoszczy** i wydano nakładem bydgoskiego „Instytutu Wydawniczego" „Bibljoteka Polska" pod tytułem: „Tablice Statystyczne Polski". Jest tam wyrażone stanowisko Polski w cyfrach w stosunku do innych państw.

Obszar Polski. Przekonujemy się, że co do obszaru Polska, licząca 388,3 tys. km², jest większa niż Włochy (310 tys. km²), niż Anglja (309,4), a przewiększają Polskę tylko Francja (551 tys. km²), Hiszpanja (505 tys.), Niemcy (472 tys.) i Szwecja. (Rosję jako państwo z ducha azjatyckie, pomijamy w tem wyliczeniu). Mniejsza niż Polska, ale większa niż Włochy oraz Anglja jest także Rumunja (316). Ze **starych** państw **krasnoludkami** co do obszaru są **Belgja** (30,4 tys. km²). Dla porównania województwo poznańskie 26,6 km²; **Holandja** — 34,2 km²; **Danja** — 44,4 km². Najmniejsze z państw bałtyckich **Estonja** ma 47,5 km², **Łotwa** 65,7, a **Litwa** 55,2 km². Z dawnego mocarstwa Austro-Węgier pozostała **Republika Austrjacka** obszaru 83,9 km². **Węgry** mają 92,7 km². Większa od każdego z tych państw jest **Czechosłowacja** 140,5 km², **Bułgarja** 103,1, **Grecja** 147,6 km². **Jugosławja** ma 249 km².

Zaludnienie. Obszarem od Polski większa Hiszpanja oraz Szwecja ustępują jej co do liczby ludności, zato większą liczbą ludności są Anglja i Włochy. Ale mimo to Polska utrymuje się, nie licząc Rosji, na 5-tem miejscu:

Niemcy	59,9 milj.
Anglja	47,3 „
Francja	39,2 „
Włochy	38,8 „
Polska	27,2 „
Hiszpanja	21,3 „

O 10 miljonów ludności mniej niż Polska ma:

Rumunja	17,4 „
Czechosłowacja	13,6 „
Jugosławja	12, „
Węgry	8, „
Belgja	7,5 „
Holandja	7, „
Austrja	6,7 „
Portugalja	6, „
Szwecja	6, „
Grecja	5,5 „
Bułgarja	4,9 „
Szwajcarja	3,9 „
Finlandja	3,4 „
Danja	3,2 „
Norwegja	2,6 „
Litwa	2,1 „
Łotwa	1,6 „
Estonja	1,1 „

Gęstość zaludnienia. W Polsce wynosi 70,3 na km², we Francji 71,1; w Danji 72,9; w Austrji 79,2; natomiast inne państwa wykazują cyfry:

Belgja	245.
Holandja	204
Anglja	152
Niemcy	126
Włochy	125
Czechosłowacja	97
Szwajcarja	94
Węgry	85

Szkolnictwo powszechne. Obszar i liczba ludności, nie dowodzą stanowiska danego państwa w rodzinie narodów. Najlepszym wskaźnikiem jest stan oświaty.

	Szkoły		Nauczyciele		L. uczni
Francja	79,8	tys.	125,4	tys.	4 514,1
Niemcy	53,4	„	125,4	„	8033,9
Hiszpanja	28,924	„	—,—	„	3 010,840
Włochy	—,—	„	84,663	„	4 000,000
W. Bryt.	23,000	„	166,000	„	6 000,000
Polska	27,4	„	57,200	„	3 197,000

W tablicy powyższej cyfry co do Anglji, Hiszpanji i Włoch są z „Statesmans Jearbook" za rok 1925. Polskie tablice statystyczne nie podają dla tych państw żadnych cyfr. Hiszpanja wykazuje 45½ proc. analfabetów. Ale cyfry te dotyczą starego pokolenia. Ustawy z r. 1902 i z r. 1909 dotyczące powszechnego nauczania przymusowego, dokonały wielkich zmian. **Włochy** wielką reformę szkolnictwa zaprowadziły ustawą z r. 1923.

Jak widzimy z powyższych cyfr Polska zajęła co do **szkolnictwa powszechnego** miejsce czołowe wśród państw europejskich. Dla porównania podamy jeszcze z państw pozaeuropejskich, że **Stany Zjednoczone** mają 6 507 000 sił nauczycielskich i 21 miljon dzieci szkolnych. **Japonja** z 8 miljonami dzieci, 176 200 nauczycieli oraz 26,3 tys. szkół.

Szkolnictwo średnie. W szkolnictwie średniem Polska wykazuje tyle dzieci co Francja i Włochy razem. **Dzieci żydów**tyle, ile ich wysyła w Hiszpanji 21 miljonowy naród. O szkolnictwie średniem poucza tabela poniższa:

	Szkół	naucz.		uczni	
Anglja	1 346	—	tys.	345	tys.
Niemcy	2 165	40,9	„	576,6	„
Polska	762	11,6	„	227,1	„
Włochy	755	4,6	„	76,4	„
Francja	470	—	„	151,6	„
Hiszpanja	60	—	„	54,6	„

A więc co do ilości szkół średnich oraz uczni zajmuje Polska **trzecie miejsce w Europie.**

Uniwersytety. Porównanie liczby studentów w Polsce z liczbą tychże w innych państwach wykazuje, że samych **studentów żydów jest w Polsce** 9383, podczas gdy 7½ miljonowa Belgja wykazuje ogólną liczbę studentów 9036, a 7 miljonowa Holandja 8320 studentów. **Studentek** w Polsce jest 9301, a więc samych kobiet jest na uniwersytetach polskich więcej niż wszystkich studentów włoskich, a prawie tyle co w Belgji. Co do ilości studentów rywalizuje z Polską **Hiszpanja,** gdzie na 11 uniwersytetach było 23,080 studentów. **Włosi** mają 36,493 studentów, **Francja** 50,367 w 17 uniwersytetach, **Niemcy** 85,394 studentów w 23 uniwersytetach. **Wielka Brytanja** 44,090 studentów.

Zaznaczamy, że statystykę uniwersytecką do niniejszego artykułu wzięliśmy z „Statesmans Jearbook". „Tablice Statystyczne Polski" pominęły te sensacyjne cyfry porównawcze. Gdyby nasi dyplomaci np. min. Skrzyński, bawiący obecnie w Ameryce, był podał ilości żydowskich dzieci w gimnazjach i uniwersytetach polskich, to musiałoby to wywrzeć na opinję Stanów Zjednoczonych większe wrażenie niż wszelkie dyskusje nad paktem bezpieczeństwa. **A. P. B.**

Audiatur et altera pars.

Wyjaśnienie z Torunia w sprawie szkoły handlowej Bergera.

Nie jest zgodne z prawdą, jakoby dziewczęta, które ukończyły szkołę handlową Bergera wykazywały mierne zdolności albo też zupełną nieznajomość rzeczy wchodząc. w zakres księgowości. Otóż przedewszystkiem nie istnieje w Toruniu szkoła handlowa Bergera, tylko kursy prywatne biurowości, pisania na maszynach, Bergera, a istnieje tylko jedna szkoła handlowa izby handlowo-przemysłowej i kursa buchalteryjne, Wiśniewskiej. Że sfery kupieckie jak np. największa polska chrz. firma M. de Cieszyński, biuro rolniczo-rachunkowe Preibisa Toruń w ostatnich dniach jeszcze się do mnie zwracały o siły książkowe, dostarczam dowód, że kursy moje są dobre. Szkoły handlowej nie prowadzę i prowadzić nie chcę, bo jestem uznanym inwalidą emerytem, niezdolnym do pracy takiej. Nie nazywam się Juda Leib Berger, natomiast jestem rzymsko- katolickiej religji, polakiem, który lat 35 należy do polskiej narodowej organizacji, do polskiego Sokoła itd., na co dowód przedkładam. **Leon** jest moje **imię chrzestne, a Adam z bierzmowania,** chrzcił mnie ks. Biskup a dzisiejszy Arcybiskup Dr. Rieder, imię Adam z bierzmowania przyjąłem po Biskupie Krakowskim.

Pani Rozalja Kajzerówna lat 23 licząca ukończyła szkołę handlową w Bydgoszczy z bardzo dobrym postępem, polka katoliczka, matka z rodziny Szulców. Gdy Grenzszuc ojca wywiózł i bombardował rodzinne miasteczko Rynarzewo, to Rozalja Kajzerówna na równi z innemi ziemiankami **chwyciła się pracy** każdej a więc i niesienia pomocy wojsku polskiemu w robotach kolejowych, drogowych itd. Czy praca przeciw grenczszucowi na własnej rodzinnej glebie poniżyła Kajzerównę i inne ziemianki, których rodziców grenczszuc zniszczył, katował i wywiózł — pozostawia się ocenie prawdziwych patrjotów. Pani Rozalja Kajzerówna nie jest kierowniczką lecz sekretarką mego biura buchalteryjnego i właścicielką biura przepisywania na maszynach, pracuje rok czwarty zapisana chlubnie jako cicha, skromna pracowniczka w swojem zakresie działania tak, że najlepsze najwyższe tu rodziny polskie, katolickie, oficerskie, urzędnicze, nauczycielskie przyjmują ją w dom i najlepszą wydadzą opinję. Gdy przed kilkoma tygodniami niejaka Rubin Dreyfuss ponownie z insynuacjami przeciw Kajzerównie w Rynarzewie wystąpiła, państwo Kajzerowie oddali sprawę na drogę sądową. Oszczerstwem jest w końcu, jakobym ja starzec o 35 lat starszy od Kajzerówny „czułem spojrzeniem na Kajzerównę patrzył itp." natomiast dostarczę oświadczenia panów i pań z najlepszych sfer polsko-katolickich Torunia i Pomorza (starościanka p. Czarliński itd.) których instruktorką była i p. Kajzerówna, że najmniejszy błąd Kajzerównie wytykałem wobec wszystkich wyszkalowałem itp. jak to zwykle się dzieje wobec personelu podwładnego.

W załączeniu przedkładam też Szan. Redakcji odpisy listów uznania od p. Starosty Czarlińskiego w Toruniu, odpis poświadczenia Wojewódzkiej Rady Opieki Społecznej tutejszego Województwa na dowód że dziesiątki inwalidów wojsk polskich **bezinteresownie, jak niemniej sieroty dorosłe obojga płci dla Towarzystwa Pomorskiego „Ratujcie" i dla Magistratu miasta Torunia sieroty toruńskie zupełnie bezpłatnie uczyłem dodając swój materjał książki i rekwizyty.** Tak wygląda praca polaka-katolika inwalidy Leona Adama Bergera, i taką też była na uchodźctwie w komitecie na którego czele stały hrabianka Skrzyńska, księżna Lubomirska i śp. księżna Ledóchowska, przełożona kongregacji św. Klawera

Toruń Żeglarska, 27 lipca 1925 r.

Z poważaniem

Kajzerówna, sekr. biur. **Leon Adam Berger.**

(Od Redakcji: O ile z przedłożonych nam dokumentów wynika, że zarzuty przeciw p. Kajzerównie, były zupełnie nieuzasadnione, o tyle przedłożone dokumenty p. Bergera wykazują jednak pewne, acz może mniejsze niedociągnięcia.)

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 1. sierpnia 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Piotra w okowach.
Jutro w niedzielę Alfonsa, Stefana.
W poniedziałek Znal. rel. św. Szczepana.
Wschód słońca o godzinie 4. 20.
Zachód słońca o godzinie 7. 51.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 27. 7. do poniedziałku 3. 8. br. mają dyżur apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Teatr Miejski.

Dwa ostatnie pożegnalne przedstawienia zespołu artystycznego.

Dziś w sobotę 1. i w niedzielę 2. sierpnia odbędą się dwa ostatnie przedstawienia **na dochód zespołu artystycznego,** poczem teatr zostanie zamknięty. Obydwa przedstawienia wypełni świetna pełna humoru farsa Hennequina **„Dwadzieścia dni kozy".** Wybitne powodzenie tej farsy na wszystkich scenach, szampański dowcip, oraz przekomiczne sytuacje, wszystko to składa się na wielce interesujące widowisko. Udział całego zespołu. Popyt na bilety ogromny. Ceny zniżone od 0,50—2,00 zł.

— **Sezon letni Teatru Miejskiego.** Dowiadujemy się, iż Dyrekcja Teatru Miejskiego postanowiła grać przez sierpień tj. sezon letni w ogrodzie Patzera (ul. Św. Trójcy).

Jest to dla Bydgoszczy bardzo miłe że teatr będzie, w dodatku w ogrodzie i to po bardzo niskich cenach (od 30 gr. do 1.50 zł.)

W poniedziałek 3. sierpnia znakomita farsa w 3 aktach **„Dudek"** po raz ostatni.

Przypuszczać należy iż teatr wypełniony będzie po brzegi, by zobaczyć tę świetną farsę i koncertową grę pp. Elertowiczowej, Karbowskiej, Kaczorowskiej, Ludwiżanki, Michorowskiej, Sławińskiej, pp. Bystrzyńskiego, Kawczyńskiego, Senowskiego, Zborowskiego.

Podczas antraktów przygrywać będzie orkiestra wojskowa 62 pp.

Bilety sprzedaje kasa teatru letniego (ogród Patzera) od poniedziałkłu od godz. 6 wieczór.

— **Kapelan garnizonowy** zawiadamia, że w niedzielę, dnia 2 7 br. odbędzie się nabożeństwo w kościele garnizonowym o godzinie 9 i 10 tej rano. Wystawienie i adoracja Najśw. Sakramentu. O godz. 11t-ej msza św. według obrządku grecko-katolickiego (unicki)

W kraju Hindenburga.

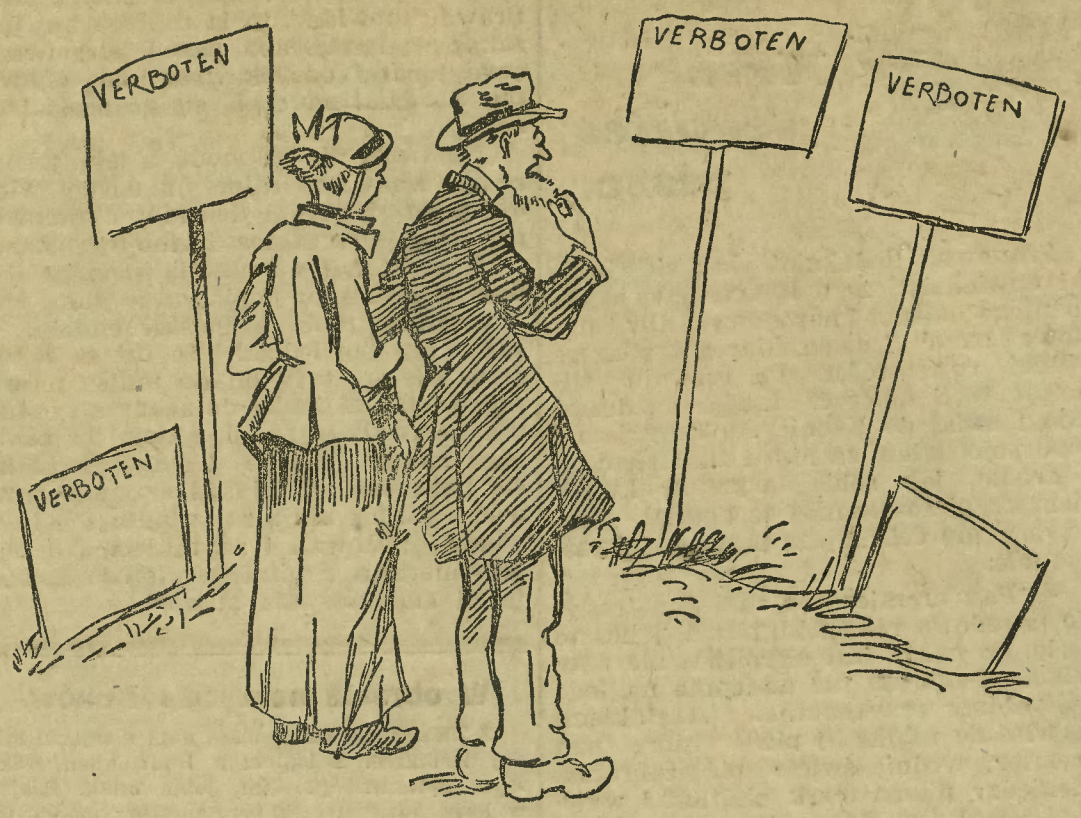

Baden verboten, spucken verboten,
g'rad wie bei Wilden und Hottentoten,
aber wenn einer mordet und raubt,
das ist erlaubt! Das ist erlaubt!

— **Chleb tanieje!** Z powodu obniżenia ceny na mąkę żytnią na 18 zł. za centnar, cech piekarski obniżył cenę chleba na 65 gr. za 3-funtowy chleb.

— **Pierwszy sztandar pocztowców.** W niedzielę, 2 sierpnia urządza miejscowe koło niższych urzędników pocztowych poświęcenie sztandaru. Jest to pierwszy sztandar naszych pocztowców. Można się spodziewać, że obywatelstwo Bydgoszczy wyrazi sympatję dla urzędników pocztowych przez tłumny udział w zabawie ogrodowej, odbywającej się w niedzielę z racji poświęcenia w ogrodzie Strzelnicy.

— **„Deutsche Rundschau"** nazywa dzień 1 sierpnia 1925 r. **czarnem dniem** w historji Polski, a to z tej przyczyny, że Polska nie ustąpiła w sprawie optantów, dla których dzień 1 sierpnia br. stanowi termin wyjazdu z Polski. Półgębkiem niejako dodaje coprawda, że 1 sierpnia jest czarnem dniem także dla Niemców w Polsce, gdyż wedle danych biur paszportowych odprawiono około 20 000 optantów-Niemców, w tem w Bydgoszczy 5000, w Toruniu 6300, w Tczewie 1500, i w Poznaniu 7000.

— **Niemczyźnie w Bydgoszczy** na dobre wychodzi konserwatyzm naszego magistratu, który nie pokwapia się, widocznie z pobudek zachowawczych, usunąć niemieckiego „spruchu" powitalnego w sieni magistrackiego budynku przy ul. Niedźwiedziej 7. Obecnie, przy wyjeździe tak licznym optantów-Niemców, stosowniejszy byłby już „spruch" pożegnalny np. „Auf Nimmerwiedersehen!"

— **Zebranie chadecji na Wilczaku,** w ubiegły czwartek, miało — jak zwykle w tej dzielnicy — przebieg spokojny i nacechowane było powagą. Przewodniczył umiejętnie p. Woźny, który jednocześnie dał pogląd na prace przygotowawcze naszego komitetu wyborczego w związku z mającymi się w październiku odbyć wyborami do Rady Miejskiej. Wykład rzeczowy o celach i zadaniach Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji wygłosił red. Nowakowski, podnosząc z uznaniem iż głównem zadaniem Chrz. Dem. jest moralne wychowanie mas dla udziału w życiu publicznem. W dyskusji zabierali głos pp. Cichocki i Banasik.

Z zadowoleniem stwierdzamy, iż w zebraniu uczestniczyło także kilku rodaków naszych, którzy cotylko sprowadzili się z Lubeki, z Niemiec do Bydgoszczy i zapisali się w szeregi chadecji.

Serdecznie ich witamy!

— **Wielki koncert i noc wenecka w Resursie Kupieckiej.** Jak wielkie zainteresowanie budzi dzisiejszy koncert najlepszej w garnizonie tutejszym pełnej orkiestry 61 pp. świadczy o tem coraz większy pobyt na bilety oraz zarezerwowanie stolików w ogrodzie który naprawdę będzie wyglądał jak z bajki.

Ruchliwe Koło Przyjaciół tego pułku dokłada wszelkich starań by rzecz wypadła imponująco, by każdy czuł się tam dobrze a wyszedł wesoły i zadowolony. Każdy będzie mógł się tam zabawić i stary i młody i cywil i wojskowy, bogaty i ubogi, inteligent i proletarjusz. A więc hejże dzisiaj do Resursy, a nie pożałujesz!!! Początek o godzinie 5-tej. Koniec ? ? ? ? ? ? ?

— **Przypomnienie programu uroczystości bydgoskiego koła Podoficerów Rezerwy w niedzielę, dnia 2. sierpnia br.** O godz. 8. rano zbiórka delegacyj i Towarzystw w Resursie Kupieckiej (ul. Jagiellońska 25) poczem odmarsz do kościoła Serca Jezusowego. Po nabożeństwie nastąpi złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza, a nastepnie defilada przed władzami wojskowemi i cywilnemi.

O godz. 11. uroczyste posiedzenie na sali Resursy Kupieckiej, poczem wspólny obiad. Od godz. 6. wiecz. wielka zabawa taneczna na sali Resursy Kupieckiej, w czasie której zostanie odegrana wesoła jednoaktówka Dobrzańskiego p. t. „Kajcio", oraz doborowe kuplety.

— **Do Podoficerów Rezerwy m. Bydgoszczy.** Zarząd koła bydgoskiego Związku Podoficerów Rezerwy uprasza wszpstkich Kolegów, dotychczas niecłonków, powiadomionych poprzednio okólnikami, o przybycie w niedzielę 2. sierpnia na godz. 8 rano do Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25.

— **Nieznani topielcy.** Onegdaj donosiliśmy o wyłowieniu w Brzozie zwłok 18-letniego młodzieńca którego indentyczności dotąd nie stwierdzono. Po topielcu pozostało szare marynarkowe ubranie, biała bielizna, granatowy krawat, czarne sznurowane trzewiki i para czarnych długich pończoch. W skórzanej tece znajdowały się: grzebień, szczotka do włosów, niklowy łańcuszek oraz drobna gotówka. — Tak samo nieznane jest nazwisko kobiety wyłowionej ze Starego Kanału. Ubrana ona była w granatowy kostjum. Zwłoki te znajdują się w kostnicy lecznicy miejskiej.

— **Śp. Kotarski nie utopił się,** tylko został zamordowany, taka pogłoska krąży teraz po mieście. Jak swego czasu donosiliśmy, wyłowiono 20 lipca z Brdy przy ul. Frankego zwłoki 18-letniego Jana Kotarskiego. Powracając o północy z zabawy tanecznej, spotkał się z jakąś dziewczyną. Dalszy przebieg tego spotkania jest jeszcze niewyjaśniony. Prawdopodobnie rozchodzi się o tragedję miłosną, czy scenę zazdrości, gdyż stwierdzono, że K. został uduszony i następnie wrzucony do wody. Dziewczyna, która spotkał K. jest podejrzaną, że łącznie z innymi przyczyniła się do śmierci Kotarskiego. Dowiadujemy się, że policja przedsięwzięła już w tej sprawie kilka aresztowań.

— **Nowi specjaliści.** Na bruku tut. rozpoczęli swe występy amatorzy mosiężnych zamków od drzwi oraz zegarów elektrycznych. Okradziono p. Berendta z ul. Gdańskiej 16-17.

— **Pomorska wycieczka krajoznawcza do Małopolski Wschodniej.** Jeszcze są miejsca wolne. Ostatni termin dla zgłoszeń w poniedziałek dnia 3. sierpnia do godz. 19 (Grudziądz, Rynek 15.) Można także przyłączyć się do wycieczki w drodze: Odjazd tegoż dnia pociągiem osob. nr. 624 o godz. 19.45 przez Brodnicę, Mławę do Warszawy. Zabrać: jasiek, derę, prześcieradło, śpiewniki.

— **Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Szwederowo** składa w imieniu wszystkich członków p. inż. Bernaczkowi, komendantowi związkowemu na Pomorze tą drogą serdeczne staropolskie Bóg zapłać za złożenie 20 złotych na cele towarzystwa.

Majcher Michał, sekretarz.

Z „wywczasów".

Opowiadano przed laty, że kiedy w roku 1867 podczas wystawy paryskiej, na jakiemś przyjęciu w Tuillerjach, przedstawiono Napoleonowi III. głośnego posła galicyjskiego Kornela Krzeczunowicza, ten na zapytanie Napoleona skąd pan przybywa? odpowiedział: Z Bołszowiec, najjaśniejszy panie", a widząc lekki uśmiech na obliczu cesarza, dodał dla bliższego wyjaśnienia: „obok Halicza, najjaśniejszy panie". Podobno mimo tak dokładnej informacji, Napoleon miał jeszcze pewne wątpliwości co do tego, w której stronie stałego lądu Europy leżą Bołszowce. Sam sobie był winien— czemu bowiem niedostatecznie obeznał się z geografją Królestwa Galicji i Lodomerji.

Obawiam się, czy Czytelnicy moi nie znaleźliby się w położeniu Napoleona, gdybym im oznajmił, że przebywam na wywczasach w Magdalence, i dodał: obok Dynisk. Wprawdzie byłoby to już coś, gdyż Magdalenek w Polsce jest cztery, a Dyniska są tylko jedne — wszakże i tak czuję jeszcze potrzebę bliższego określenia miejsca mojego chwilowego pobytu. Dodaję zatem, że Magdalenka leży nad nurtami Świniuchy w. Romanówki, nieopodal od toczącej swe bystre fale Sołokiji. To chyba wystarczy? Co nie? jeszcze nie? — tak państwo jesteście zacofani w geografji ziemi ojczystej? To bardzo nieładnie, ale co robić? Dorzucam więc, że nad brzegami Sołokiji, o 6 kilometrów na południo-zachód wznosi się starożytny gród Uhnów, leżący między 50° 20' półn. szerokości i między 41° 20', a 41° 28' wschodniej długości od Farwer, który to los geograficzny podziela zapewne i Magdalenka. Ażeby nie było wreszcie żadnej wątpliwości, stwierdzam, że na południe od Uhnowa leżą Poddubce (ruskie Piddubci), przemianowane przed kilku laty przez dyrekcję kolejową na Poddębce, że o kilkanaście kilometrów leży znany w dziejach Bełz, dziś sławny jedynie ze swego cudownego rabina, że nakoniec cały ten szmat ziemi jest częścią powiatu raworuskiego w tak zwanej Wschodniej Małopolsce, który to powiat graniczy z b. Kongresówką (woj. lubelskie). No, teraz chyba i słynni nawet z czasów wojny ze swych odkryć geograficznych dziennikarze warszawscy i krakowscy (o odkryciach ich osobne „studjum" niegdyś napisałem) dowiedzą się ostatecznie, w jakim punkcie globu ziemskiego na czas letni rozbiłem swe namioty.

O Uhnowie nie można pisać jako o „niebardzo podłem mieście", bo jest nietylko bardzo, ale strasznie podłe. Wielkopolanie nawet przypuszczać nie mogą, że takie zbiorowisko drewnianych brudnych, walących się, połatanych, popodpieranych domostw może nosić nazwę miasta. Jedynemi jego ozdobami jest stary murowany obszerny z w. XVII kościół, cerkiew murowana, postawiona dopiero przed kilkudziesięciu laty i dom piętrowy, mieszczący w sobie sąd i pocztę. Jest nieco domków murowanych, schludniejszych, ale te giną w ogromie drewnianych lepianek. Nietylko o wodociągach, elektryczności, ale o... brukach nikt tu nie słyszał — jest tylko nieco chodników z desek ułożonych. Oryginalną, co nie znaczy jeszcze piękną, jest jedna z połaci rynku: całą ją wypełnia szereg sklepików, właściwie kramików, pokrytych jednym dachem, który z frontu opierając się na drewnianych słupach, tworzy podcienia. Wyłącznym właścicielem tych „posterunków" handlowych jest ta mniejszość narodowa, o której rękę stara się gabinet Grabskich i z którą zawarł już podobno intercyzę przyznającą jej pełnię praw wspólności małżeńskiej a nawet przywileje, za „trwały" patrjotyzm, jakiego miała już dać liczne, niestety przez historyków przeoczone dowody.

Uhnów liczy około 5000 mieszkańców, a w tem kilkuset zaledwie Polaków. Olbrzymią większość stanowią po połowie Rusini i Żydzi.

Uhnów od lat czterdziestu styka się bezpośrednio z Magdalenką, a przedtem stykał się z Dyniskami. Ażeby wyjaśnić, dlaczego ta zmiana nastąpiła i skąd się na świecie Bożym pojawiła Magdalenka, muszę wstąpić do Dynisk.

Dyniska, albo Deniska (w dokumentach obie te nazwy występują), była może przed wiekami własnością Denisków, z których jeden był za młodu paziem królowej Bony, skąd poszła gadka:

Stare Denisko
Dobre panisko
Królowej Bonie
Dłubał w ogonie.

Przez cały wiek XIX i początek XX Dyniska znajdowały się w rękach rodziny Skolimowskich. Juljan Skolimowski, syn Andrzeja, nabywcy Dynisk, żołnierz z r. 1831, odznaczony krzyżem Virtuti Militari, zasługuje na zaszczytne wspomnienie. Założył piękny park, sprowadzając do niego rzadkie gatunki drzew i krzewów. Prowadził dom otwarty i bardzo gościnny. Cieszył się ogólnem uznaniem jako „dusza" okolicy i gorący patrjota. Jemu też zawdzięczają Dyniska swą skromną, ale ładną kartę w dziejach roku 1863.

Położone na samej granicy Kongresówki, stały się ważnym punktem organizacji powstańczej. We współczesnych drukach są o tem częste, choć krótkie, wzmianki. Obszerniejszą przynosi pamiętnik Zdanowicza, którego rodzina była właścicielką Chodowaniec, wsi leżącej już poza granicami Galicji, w Hrabieszowskiem, a sąsiadującej bezpośrednio z Dyniskami.

— **Mia May** dzisiaj już zachwycać będzie wszystkich smakoszów sztuki filmowej w najzacniejszej swej kreacji pt.: „Hrabina Paryża". Arcydzieło to wystawia kino Liberty.

— **Kabaret Bi-Ba-Bo** pokazuje nam od dziś nowy program. Zapowiada on się nadzwyczaj bogato i artystycznie, tak że zobaczenie tego dla miłośników sztuki kabaretowej jest miłą rozrywką.

— **Nie posyłać młodocianych z pieniędzmi do banku lub na pocztę** W piątek skradziono w tut. Urzędzie Pocztowym 15 letniemu Edmundowi Dojasowi zatrudnionemu u adwokata Brzeskiego 100 zł które miał w kieszeni.

— **Baczność przed oszustem!** Po różnych miastach Polski włóczy się oszust pod nazwiskiem Edward Żelazkiewicz i wyłudza od gmin wzgl. instytucji samorządowych datki przyczem podaje, iż pochodzi z Kielc Stwierdzono iż jest to najpospolitszy oszust.

— **W Kruszynie utopił się** podczas kąpieli w miejscowym stawie 21 letni Andrzej Maciocha. Mimo natychmiastowego ratunku M. zmarł dnia następnego.

— **Aresztowano wczoraj:** 2 osoby za kazirodztwo, 7 prostytutek za wykroczenia obyczajowe, 3 osoby za pijaństwo i 1 złodzieja.

— **Nieszczęśliwy wypadek samochodowy** miał miejsce wczoraj wieczorem o godz. 20.45 na ul. Kujawskiej w pobliżu numeru 70. Ofiarą tegoż padła 19 letnia Bronisława Szulc, która dostała się pod koła samochodu — dorożki p. Piechockiego. Nieszczęśliwą, z połamanemi nogmi odwieziono do lecznicy miejskiej. Kto winę ponosi, na razie nie stwierdzono; jedno jednak jest pewne, że taksy samochodowe na ogół, a Fordy w szczególności jeżdżą po mieście tempem aż nadto warjackiem nie dając nawet znaków na zakrętach. Gdzież władza Zarządu Związku Szoferów nad członkami?

— **Kradzież z włamaniem.** Do mieszkania kupca Bernarda Starka przy ul. Chodkiewicza 4. włamali się onegdaj złodzieje, przywłaszczając sobie 4 palta, 1 wełniany sweter, bluzkę i 2 butelki soku owocowego, łącznej wartości około 400 złotych.

— **Jeszcze w sprawie pożaru przy ul. Nakielskiej 32.** Dochodzenia policyjne wykazały, iż podpalenia dokonał sam właściciel mieszkania, a to w tym celu, by uzyskać wysoką sumę ubezpieczeniową. Rzeczy, które rzekomo skradziono, wywiózł on poprzednio do rodziców na prowincję. Oprócz poniesionej szkody, podpalacz odpowiadać będzie jeszcze przed sądem.

Posiedzenie Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

odbyło się dnia 26. lipca pod przewodnictwem prezesa p. T. Marchlewskiego. Po przyjęciu sprawozdania z posiedzenia „Razapolu" zebrania Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego i Kongresu Kupiectwa przyjęto do wiadomości rezygnację I. wiceprezesa Związku p. M. Tatary z Torunia, który wyjechał na stałe na Górny Śląsk. Następnie ustalono termin dorocznego Walnego Zebrania Delegatów Związku na dzień 27. września, które to zebranie uchwalono odbyć w Tczewie. Następnie omówiono sprawę wyborów do Rad Miejskich na Pomorzu, przyczem przyjęto do wiadomości poczynione kroki przez poszczególne towarzystwa. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw bieżących uchwalono następne zebranie zwołać z początkiem września. W związku z wyjazdem p. T. Marchlewskiego objął zastępstwo wiceprezesa Związku p. poseł Krzywiński.

Nasz reporter pisze:

Szanowna Redakcjo! Jak się Grabski dowiedział, że z Bydgoszczy jedzie do niego delegat narodowy, aby mu głowę zmyć i znaczenie gospodarcze wolnej trunkowości dla rozwoju Ojczyzny wytłómaczyć, tak zaraz dostał boja i zwiał do Krynicy. Tedy ja na gapę pojechałem za nim i znalazłem go u źródła, jak sobie faryzeusz kubełkiem kryniczankę niby to popijał. Wyłożyłem mu cel mojego przyjazdu i mówię tak:

— Pan premjer na niejedną tradycję narodową rękę podniósł i jakoś to uszło, bo naród jest cierpliwy, ale póty tylko, aż mu się nie nadepnie na jego najświętsze przekonania. A takiemi są właśnie wódka i piwo, które pan premjer w dnie święte pić zabrania. Pieniędzy niema, cyrk plejtnął i wyjechał, pani Owsińska złapała spadek i przestała pisać, za granicę wojażować nie wolno, podatki gnieta jak pierony, parówki podrożały, zelówki do butów i tasiemki do bielizny także, kina bankretuja, dziewuchy nie patrzą człowiekowi na jego konstytucje tylko na kieszeń, co knajpa to kartka wisi „tu się nie kredytuje", lato mokre a buty dziurawe, kupcy baloników już nie rozdają, sprzedasz katanę za pół złotka to Wache za luksus dwa złote żąda, sadownicy ogrodów pilnuja i smarami zaraz grożą, Pampuch weksla nie przyjmie, żebym go nawet i ja podpisał, w nocy zimno, we dnie gorąco, kiszki grają, portki oblatują — a niech do tych wszystkich plag egipskich przyłączy się ta najgorsza jeszcze, ten zatracony befel, coby naród w szabes i w święta z przeproszeniem od chlania się wstrzymywał, to przecie rewolucja jest gotowa i dobry obywatel będzie wolał śmierć na barykadach, niż takie życie o suchem gardle. Dlatego, panie premjerze szanowny, trzeba przywrócić narodowi jego ideały, ukoić jego tęsknotę za Ojczyzną odrodzoną, której to Ojczyzny żaden rztelny patrjota nie wyobraża sobie inaczej, jak tylko z wolnością picia co chce, jak chce, kiedy chce i wiele chce. Żeby najgorsze na ten biedny kraj przyszły termina, to człowiek ino cycnie sobie milchertówki albo pociągnie kobylepolskiego, i już mu jakoś weselej na duszy mimo podatku majątkowego i wszystkich innych śrub, jakiemi pan premjer kiszki z obywateli wykręca!

Ano jak mu tak powiedziałem, to zaraz w Grabskim ruszyło się sumienie i mówi:

— Wracaj pan do Bydgoszczy, panie reporterze, i wydaj pan orędzie do narodu, że wódka i piwo są znowu frei. Prawdę mowiący, to ja dlatego ino ten zakaz wydałem, aby naród, straciwszy swój ideał i odzyskawszy go znowu tem bardziej nauczył się go cenić i używać.

Napijemy się na zgodę, a jako wiem, że pan wody mineralnej nie używa, więc dla pana, jako dla delegata narodowego, mam ja tu cymes, że ino gębę lizać!

I wyciągnął z zadniej kieszeni flakon alaszu, sam popił, mnie dał, wypytywał co robią bydgoskie endeki, a gdym mu powiedział, że już za jedną nogę wisza, tedy on do mnie mówi: szkoda, bo mi juchy do zgody z żydami tak basowały, a że teraz złoty się kiwa, więc muszę jeszcze i z bolszewikami się pokumać, aby jakoś sytuację ratować. A któż mnie za antante z bolszewikami pochwali i za takiem świętem przymierzem z nimi gardłować będzie, jeżeli endeków nie stanie?

W obronie naszych leśników.

Z TRYSZCZYNA donoszą nam o zajściu między leśnikiem Bolckiem a Budziakiem rzekomym optantem polskim, jakie miało miejsce w lesie, gdzie Bolcek przyłapawszy tego ostatniego na zbieraniu jagód bez zezwolenia władz, usiłował mu naczynie z jagodami skonfiskować. W czasie sprzeczki Budziak, będąc z trzema synami 14-to, 16-to i 18-letnim odgrażali się leśnikowi a nawet brano się już do obicia pełniącego służbę funkcjonarjusza, kiedy nadszedł pomocnik leśniczy p. Tyrakowski, wyrwał laskę Budziakowi i nakazał napastnikom opuścić teren leśny.

Groźna postawa drabów nie wróżyła nic dobrego jednakże broni nie użyto, jak to mylne krążą o tem zajściu wersje, co też skwapliwie podała do wiadomości tutejsza „Volkszeitung".

Budziak jako optant polski, reemigrant, wydaje nam się conajmniej podejrzanej konduity człowiekiem, bo jako polak, mógł znaleść sprawiedliwość u władz polskich, ewentualnie zwrócić się do prasy polskiej, tymczasem uważał za stosowne udać się z żalami do niemieckiego socjalistycznego i wrogiego społeczeństwu polskiemu „Volkszeitung'u", która wyzyskała zajście w sposób naturalnie dla siebie odpowiedni, zapominając o przepisach, które w praworządnem państwie obowiązują, a które w powyższym wypadku tak rzekomy polak Budziak pogwałcił, jak i tego ostatniego, pos. Pankratz biorąc w obronę, postępek jego uznaje za słuszny. Zapomnieli więc i „pokrzywdzony" i „obrońca", że **istnieją przepisy policyjno—leśne,** ustanowione przez ziomków panów z „Volkszeitung", zabraniające zbieranie jagód bez pozwolenia, którego bardzo chętnie udziela nadleśnictwo państwowe ubogiej ludności bezinteresownie lub za minimalną opłatą.

Rozdymanie więc błahego faktu do rozmiarów wielkiej krzywdy podejrzanego polaka i wysyłanie interpelacji, czy skargi do Głowy Państwa na postępowanie zupełnie lojalne leśników, wydaje się ogółowi również mocno podejrzane. Leśnicy bowiem spełnili obowiązek, za co niema racji potępiać ich; są to ludzie pełni zalet patrjotycznych, a pilnując dobytku państwowego, narażają się często na przykrości, niekiedy na niebezpieczeństwo wcale poważne, jak i w powyższym wypadku — jednostka znalazła się sam na sam wobec niedwuznaczenej postawy czterech drabów z kijami.

Wielkie nieszczęście.

6 osób ginie w katastrofie automobilowej.

Na szosie pod Tarnowskiemi Górami nastąpiło zderzenie automobilu, jadącego z Nakła z motocyklem, wskutek czego zginęło sześć osób. Motocykl nadjeżdżał od strony Tarnowskich Gór w bardzo szybkiem tempie i po fałszywej stronie szosy. Wskutek chmury pyłu motocykl nie mógł dojrzeć auta, tak, że nastąpiło gwałtowne zderzenie.

Samochód został zupełnie zniszczony, a z motocyklu pozostały tylko resztki połamanych części.

Wszyscy sześciu jadący w samochodzie zmarli wskutek odniesionych pokaleczeń.

Typy bydgoskie.

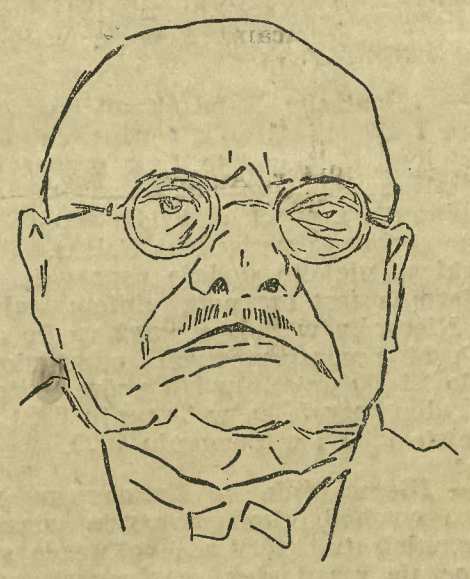

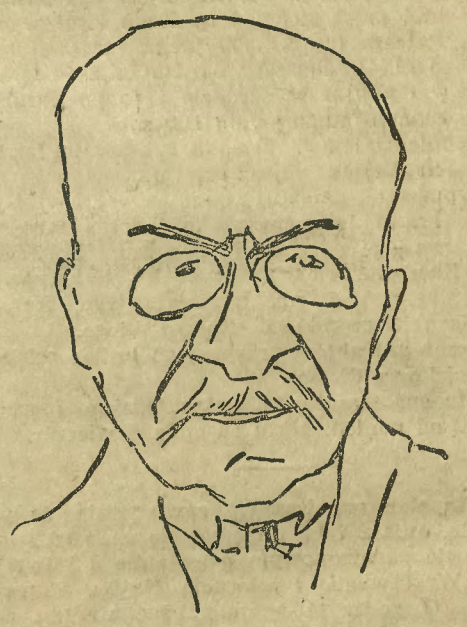

Zdanowicz, po wyleczeniu się z ran otrzymanych pod Skałą i Igołomją, dość długo przekradał się przez Galicję, starannie unikając spotkania się z tropiącemi powstańców władzami austrjackiemi, aż wreszcie dotarł do Dynisk.

„Zastałem (opowiada) dwór cichy, jakby wszyscy w nim powymierali". Powoli zaczęło się jedno jego skrzydło ożywiać. W jaką godzinę dopiero wyszedł do niego Skolimowski „poważny, o szlachetnej twarzy starzec". Z niemałem zdziwieniem w pierwszej komnacie ujrzał „5 czy 6 oficerów z pułku złotych huzarów węgierskich i kilku cywilnych". „Na razie — pisze — osłupiałem — oto wpadłem w pułapkę — pomyślałem — ale mój niepokój trwał krótko. Pan Skolimowski przedstawił mnie zwięźle, wymawiając tylko moje nazwisko, a wszyscy oficerowie z uprzejmością podali mi rękę i za chwilę byłem już jakby między swoimi". Owi cywilni byli to przejeżdżający powstańcy. Szefem szwadronu był hr. Grüne, syn generała, byłego mentora cesarza Franciszka Józefa. Bardzo przystojny młodzieniec, elegancki, utalentowany i nadzwyczaj sympatyczny! [1])

Odesłany do Chodywaniec, jeździł z nim Zdanowicz codziennie do Dynisk, gdzie porucznik huzarów Putnik wprawiał go w używaniu szabli na sposób kawaleryjski. „U państwa Skolimowskich ruch powstańców jadących do Królestwa lub wracających wzrastał z dniem każdym. Do stołu siadało po 30—40 osób wraz z oficerami huzarów, którzy okazywali powstańcom największą życzliwość."

Pewnego dnia zawiadomił Skolimowski Zdanowicza, że w nieodległym lesie formuje się oddział powstańczy, mający liczyć 400 ludzi, oraz że dowódca oddziału imieniem Rządu Narodowego poleca Zdanowiczowi kontrolę i nadzór nad tym oddziałem aż do wyjścia na plac boju. Zdanowicz opisuje jak spełniał swój obowiązek, jak dwa razy dziennie składał raporty w Dyniskach, gdzie sztab oddziału przebywał. Nareszcie sformowany oddział wyruszył w pole. Nazwisko dowódcy wyjawiono dopiero w ostatniej chwili — był nim Akadar, rotmistrz huzarów węgierskich. Zdanowicz podaje przebieg wyprawy, która się smutno skończyła, — Akadar bowiem należał wprawdzie do tych „bratanków", co byli i „do szabli i do szklanki", ale szklance oddawał pierwszeństwo, skutkiem czego źle poprowadzony oddział został rozbity. Zdanowicz powrócił do Dynisk, gdzie poznał młodszego syna Skolimowskich, Józefa, który z wojaczki przybył na parotygodniowy wypoczynek...

Po bitwie pod Ciotuszą, która jest głównym przedmiotem opowiadania Zdanowicza, dostał się on do niewoli i choć ciężko ranny, ratował się ucieczką z Tomaszowa, w przebraniu kobiecem. W Dyniskach naprzeciw tej „damie" wyszedł hr. Łoś, już przeszło 80-letni staruszek, słynny ze swej rozprawy z Moskalami pod Komornem w r. 1849. Zrzuciwszy suknie kobiece, przechodził Zdanowicz przez pokój, w którym biesiadowali oficerowie węgierscy. Został serdecznie przez nich powitany. Grüne posłał do Rawy Ruskiej po lekarza pułkowego, który nie odstępował Zdanowicza aż do zupełnego wyleczenia się. Na wigilję Bożego Narodzenia zasiedli do stołu i huzarzy węgierscy „ubrani w swoje paradne błękitne, złotem szamerowane mundury". Położenie Zdanowicza stało się groźnem z chwilą gdy rząd austrjacki rozpoczął na wielką skalę rewizje dworów pogranicznych dla wyłapywania powstańców. Wprawdzie oficerowie węgierscy, wzywani do pomocy, na czas o rewizji ostrzegali, ale trzeba było uciekać przez ogród za gumna, a czasem nawet i przeleżeć po kilka godzin na śniegu. Oświadczył więc Zdanowicz Skolimowskiemu, że nie może go dłużej narażać. Skolimowski wątpił (jak się pokazało słusznie), aby mu się udało uniknąć pogrodze żandarmów, lub ruskiego chłopstwa z pomocą im idącego, ale przewidywał chwilę, „w której i was wszystkich wyłapią i mnie zaaresztują i osadzą w więzieniu". Przewidywania jego ziściły się: Zdanowicza z jego towarzyszem schwytali żandarmi, a Skolimowscy („cała ta zacna rodzina") znaleźli się też w więzieniu lwowskiem.

Powstanie zachwiało stanem majątkowym Juljana Skolimowskiego. Mimo to dom jego stał zawsze na czele życia towarzyskiego okolicy, tem więcej, że zaufanie obywatelskie obdarzało go przez lat dwanaście godnością i obowiązkami marszałka powiatu. Dom ten w r. 1866 gościł u siebie Grottgera i jego narzeczoną pannę Monné. W Dyniskach też wielki mistrz rysunku wykończył trzy obrazy z cyklu wspaniałej „Litwy" [1]). Ustna tradycja podaje, że jednym z nich był ten, na którym litewskiej chłopce z dzieckiem na ręku ukazuje się widmo poległego w powstaniu męża.

Na ostatnie lata życia, po śmierci żony, Skolimowski osiadł we Lwowie, oddawszy zadłużone już Dyniska dwu synom: Władysławowi i Józefowi. Z czasem podzielili je między sobą, a z tego podziału zrodziła się Magdalenka.

Kazimierz Bartoszewicz.

[1]) Aleksander Zdanowicz. Noc św. Marcina, Lwów 1902. Ustępy o Dyniskach podaję w znacznem skróceniu. Grüne był później feldmarszałkiem.

[1]) Kantecki. Artur Grottger, Lwów 1878.

Dzieje Wielkiej Serbji.

II.

Po abdykacji króla Milana. — Risticz regentem. — Intrygi Milana. — Zamach stanu króla Aleksandra z 1893 r. — Milan naczelnym wodzem. — Pasicz uwięziony. — Koniec dynastji Obrenowiczów. — Plan Związku Bałkańskiego. — Propaganda austryjacka przeciw Serbji przez prasę i teatr „Wesoła Wdówka". Król Piotr Karadżordżewicz. — Walka z analfabetyzmem. — Zaprowadzenie artylerji francuskiej i zwycięstwo nad Turkami. — Państwa bałkańskie poraz pierwszy u stołu Konferencji europejskiej. — Wrzenie wśród Serbów w Austro-Węgrzech. — Wielka Serbja a dostęp do morza. — Mała Ententa a Polska. — Rozwój oświaty.

Po abdykacji króla Milana w 1889 r. rejencję nad 12-letnim królem Aleksandrem objął znów **Risticz, znany nam** z rejencji sprawowanej od 1869—72 r. za czasów małoletności Milana. I kiedy Risticz posuwa dalej dzieło wydźwignięcia Serbji do cywilizacji, ekskról Milan Obrenowicz zajmuje uwagę prasy europejskiej swym rozwodem z żoną, córką pułkownika rosyjskiego, oraz intrygami politycznemi. Z jego to poduszczenia 16-letni król Aleksander 1893 dokonuje **zamachu stanu,** ogłaszając się pełnoletnim. Usuwa regenta, znosi liberalną konstytucję z 1888 r. Nauczyciel Aleksandra **Dokicz** staje na czele gabinetu. Prasa europejska w tym okresie notuje **wewnętrzne zaburzenia w Serbji.** Ekskról Milan wywiera wpływ na syna, ogłasza się naczelnym wodzem i terrorem odpowiada na wystąpienie opozycji. W tym okresie dostaje się do więzienia **Pasicz,** obecny premjer rządu jugosłowiańskiego. Wreszcie w 1900 r. Aleksander zrywa z ojcem, żeniąc się wbrew woli ojca z Draga Maszyn. Milan Obrenowicz umiera 1901 r. na wygnaniu. Małżeństwo drugiego króla serbskiego z Draga Maszyn, której zarzucano lekkomyślne życie, doprowadziło do sprzysiężenia i **zamordowania** pary królewskiej w 1903 r. Temi szczegółami karmiła prasa europejska czytelników swych aż nadto, pomijając zupełnie **wewnętrzny rozwój Serbji.** Król Aleksander Obrenowicz nie był pozbawiony zdolności i miał linję polityczną. On to nawiązał **zbliżenie z Czarnogórą i Bułgarją,** ponadto nosił się z planem nawiązania przyjaźni z **Rumunją i Grecją.** Już za króla Aleksandra Obrenowicza kształtował się plan **Związku Bałkańskiego.** Wiedziała o tem Austrja i przy pomocy ekskróla Milana wzniecała intrygi w kraju, a zagranicą przez propagandę prasową urabiała ujemną opinję o królu, narodzie i państwie. Z łamów prasy, ba nawet ze sceny urągano Serbom. Z tego okresu datują operetki wiedeńskie o politycznej tendencji antyserbskiej, m. i. „Wesoła Wdówka" Lehara.

W 1903 r. Austro-Węgry zdawały się osięgnąć swój cel. Cała Europa pod wpływem wiedeńskiej propagandy tendencyjnej patrzała na Serbję, jako na wyrzutka. Z dworem królewskim w Belgradzie utrzymywano bardzo chłodne stosunki. Posądzono bowiem króla Piotra I, że z jego poduszczeniu spiskowcy zamordowali Aleksandra Obrenowicza.

Pierwszy król z dynastji Karadżordżewiczów w 1903 r. obejmując tron, liczył lat 59 (ur. 1844 r.). Wychowanie otrzymał we Francji, kończył szkołę wojenną w St. Cyr., walczył przeciw Niemcom 1870 r., oraz w powstaniu hercegowińskiem. Żonaty był z księżniczką czarnogórską. Panowanie króla Piotra uwieńczone zostało zwycięzkiemi wojnami z Turcją w 1912 r., Bułgarją w 1913 r. i stworzeniem Wielkiej Serbji w 1918 r. Serbowie znają króla Piotra pod imieniem **Wielkiego.** Prawie wcale nie zwracano uwagi na **wewnętrzny rozwój** Serbji, dokonany za Piotra Karadżordżewicza.

A przecież **reformy wewnętrzne** uwarunkowały **wspaniały rozwój** Serbji. Zwrócono uwagę przedewszystkiem na **szkolnictwo,** dzięki któremu stan oświaty w Serbji w 1914 r. zrównał się z europejskim. Armję zreformowano na **wzór francuski.** Artylerja serbska, zaopatrzona w działa francuskie, wyszkolona na sposób francuski, odniosła w 1912 r. świetne zwycięstwo nad Turkami, dowodzonymi przez niemieckiego feldmarszałka Goltza.

To wprowadzo Serbję, uważaną dotąd jako państwo wpółcywilizowane, do rodziny narodów europejskich. W grudniu 1912 r. na Konferencji Pokojowej w Londynie, likwidującej pierwszą wojnę bałkańską **serbscy** dyplomaci poraz pierwsi zasiadują jako strona **równorzędna.**

W miarę umacniania się na wewnątrz państwa serbskiego, liczącego 2 miljony ludności, reszta Serbów w liczbie 10 miljonów, ujarzmionych przez Węgrów i Turków, tem gorącej pragnęła zespolenia w jednem państwie narodowem. Ożywił się duch niepodległościowy wśród Chorwatów, stąd wybuchły w 1903 r. rozruchy w **Zagrzebiu,** gdzie aresztowano 3000 osób. Pobudziło to tembardziej ruch niepodległościowy wśród Serbów austro-węgierskich. Gdy w 1908 r. Austro-Węgry zagarnęły Bośnję i Hercegowinę, zaprotestowały przeciw temu Serbja i Czarnogóra. **Groziła wojna.** Interwencja cesarza Wilhelma II powstrzymała Rosję od poparcia Serbji, która musiała się upokorzyć. Następca tronu serbskiego **Jerzy** musiał z powodu gwałtownych wystąpień przeciw Austrji zrezygnować z tronu na rzecz brata Aleksandra, obecnego króla. Serbja nawiązuje stosunki z Bułgarją, a 1912 r. Venizelos tworzy **Ligę Bałkańską.**

Rzezie serbskiej ludności przez Turków w Istip i Koszanie (sierpień 1912 r.) doprowadzają do wojny z Turcją. Serbja uzyskuje **dostęp do morza** w **Durazzo,** ale Włochy odebrały im zdobycze, tworząc w porozumieniu z Austro-Węgrami i Niemcami **Albanję niepodległą.** Intrygi niemieckie powodują w 1913 r. **rozbicie Ligi Bałkańskiej** i wojnę z **Bułgarją.** Serbja uzyskuje część Macedonji i północną Albanję. Wreszcie w 1914 r. Austro-Węgry, zaniepokojone ruchem niepodległościowym Serbów austro-węgierskich, zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda wyzyskują, aby Serbję zgnieść. Rozpętała się wojna światowa. Serbja bije na łeb armję **austro**węgierską, ale ulega przemocy niemieckiej. Armja serbska opuszcza kraj, aby ze zwycięstwem aljantów powrócić. W 1918 r. **powstaje Wielka Serbja.**

Ambicje Serbów **nie zostały zupełnie zadowolone.** Podobnie jak w 1912 r. po I. wojnie Bałkańskiej, gdzie przyszło do walki o podział ziem, wyzwolonych z pod tureckiego panowania, groził w 1919 r. wybuch wojny serbsko-włoskiej. Włosi, którzy w 1912 r. udaremnili Serbji **dostęp** do morza w Durazzo, zapragnęli zawładnąć nietylko Istrją, ale i Dalmacją. **Wilson** rzucił całą swą powagę na korzyść Serbji. Przez kilka lat trwał spór włosko-serbski, zakończony dopiero z nastaniem rządów Mussoliniego. Włosi zagarnęli Istrję z Tryjestem i Rjekę (Fiumę), a z tem przeszło miljon Słoweńców. Nie zadawalając się tem, włoska dyplomacja intryguje w Grecji, aby nie dawano Serbom zbyt wielkich udogodnień komunikacyjnych do portu greckiego Salonik. Na tem tle doszło do **wypowiedzenia sojuszu serbsko-greckiego.** Wszelkie dalsze zagadnienia, jak sprawa serbsko-albańska i serbsko- bułgarska obracają się dokoła dostępu **Serbji do morza.** Jugosławja ani na wewnątrz ani na zewnątrz nie jest **umocniona.** Mimo to głos jej, jako członka Małej Ententy tj. związku 3 państw Czechosławcji, Rumunji i Jugosławji wiele waży w polityce europejskiej. Wiadomo, że Francja a także Mała Ententa pragnęłaby do tego związku przyciągnąć i **Polskę.**

Jugosławja ma wielką przyszłość przed sobą, jeśli doprowadzi do ugody wewnętrznej.

Stan oświaty w **Jugosławji** wedle stanu z 1920 r. wyrażał się jak następuje: 5 974 szkoły elementarne, 12 785 nauczycieli, 800 808 uczniów. Dla porównania: Polska posiada 27 384 szkół elementarnych, 60 503 nauczycieli, 3 208 352 uczniów).

W szkołach średnich (139) było 2 794 profesorów i 55 636 uczni (Polska 764 szkół, 11 560 prof., 216 294 uczni). Jugosławja posiada 3 uniwersytety: 1) Belgrad (127 profesorów, 7 688 studentów; 2) Zagrzeb (133 profesorów. 3 249 stud.); 3) Lublana (73 prof., 769 studentów. — W Subotica jest Akademja Prawnicza (10 prof., 433 studentów). W Skople Fakultet Filozoficzny liczy 106 studentów i 10 profesorów.

Szkoła **weterynarji** w Zagrzebiu (1919 r. zał.) miała 62 uczni i 4 nauczycieli. **Politechnika** 325 uczni i 36 profesorów. Szkół żeńskich średnich było 62, 518 nauczycieli (ek) i 10 625 uczennic.

Liczby powyższe są wróżbą jeszcze większego rozwoju i znaczenia Serbji w przyszłości.

A. P. B.

Wybryk natury.

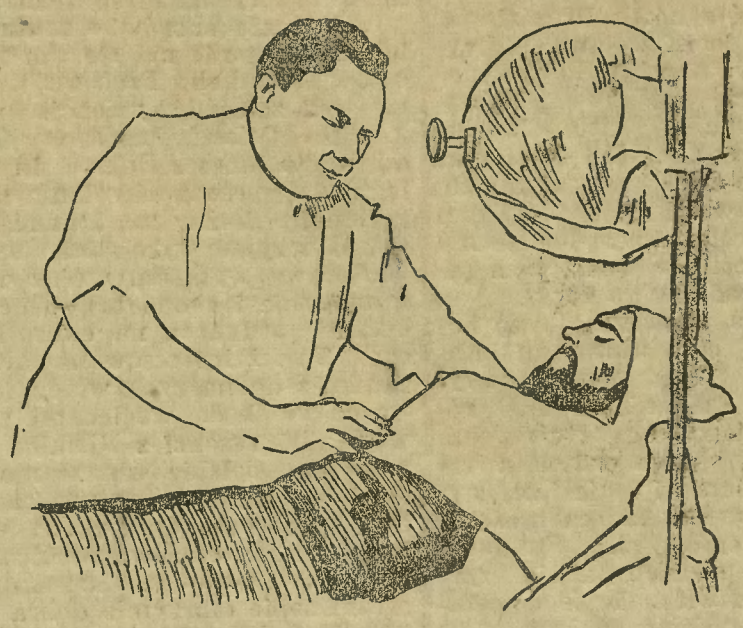

Pani Twywan, „kobieta z brodą", poddaje się operacji epilacyjnej za pomocą elektryczności.

Walka o majorat Orle.

Piotr Chomse, potomek francuskich emigrantów, dorobiwszy się jako kupiec w Grudziądzu za polskich czasów ogromnej fortuny, nabył pod koniec 18-go stulecia na własność majątek Orle pod Grudziądzem, obejmujący 4000 morgów najprzedniejszej gleby i 1000 morgów lasu nad Osą. Patrycjusz ten o szlachetnem usposobieniu, nie mając sam potomstwa, postanowił ku upamiętnieniu po wsze czasy imienia swego w rodzinie Chomse'ów, rzecz wielka i utworzył w roku 1799 z majątków swoich majorat, wyznaczając syna swego bratanka, również Piotra, jako swego następcę i ordynata tej wielkiej fortuny tj. Orla, domów kupieckich i śpichlerzy w Grudziądzu oraz po powiecie rozrzuconych mniejszych interesów kupieckich z tem zastrzeżeniem, że ordynat upatrzy sobie „indywidjum nazwiska Chomse" do prowadzenia rozległych interesów kupieck., przeznaczając równocześnie znaczne kapit. w gotówce na potrzeby administracyjne tak majoratu samego jak ściśle z tym majoratem złączonych domów kupieckich. Odnośnie prowadzenia interesów kupieckich uległa sprawa na podstawie zleceń uzupełniających fundatora krótko przed jego śmiercią pewnym zmianom.

Nie pochodząc z rodziny szlacheckiej, Chomse nie byłby mógł Orla, majątku szlacheckiego, nabyć, a tem mniej uzyskać u króla pruskiego zatwierdzenie majoratu.

Ale nie oto mu istotnie chodziło; nie chodziło fundatorowi o uszczęśliwienie jednostki, to jest samego ordynata, lecz o **zabezpieczenie i zadowolenie jak najwięcej jednostek, wywodzących się z rodu Chomse'ów.** Tego dowodzą wielkie ciężary, jakie nałożył na majętność Orle, fundując równocześnie z tworzeniem majoratu internat wychowawczy dla 12 chłopców, potomstwa swoich braci Jana i Jerzego; w ten też jedynie sposób usunięto wątpliwości króla, tak że fundacje otrzymały już dnia 4 marca 1800 r. jego zatwierdzenie.

Tu trzeba zaznaczyć, że w braku zgłoszeń z rodziny Chomse'ów, przyjmowano do tej szkoły familijnej także sieroty po oficerach i urzędnikach państwowych.

W dokumencie fundacyjnym spisano w 43 paragrafach szczegółowo wolę fundatora, odnoszących się do tej instytucji wychowawczej, a najistotniejsze jego zarządzenia streszczają się w tem, że kierownikiem zakładu musiał być żonaty rektor, któremu przydzielono do pomocy 2 adjunktów, z których jeden musiał znać język polski. Siły te nauczycielskie wybierał rząd, który je egzaminował, kontrolował, a ich pracy nadawał kierunek. Mieszkanie, opał i utrzymanie, prócz pensji w gotówce dostarczał majorat. Majorat utrzymywał całkowicie alumnów, sprawiał im nawet umundurowania na własny koszt, które musiały być jednolite. Jeden z młodzieńców, najwybitniejszy, otrzymywał 200 talarów rocznie na studja akademickie. W szczególności majorat był obowiązany dostarczyć ekonomji internatu rocznie 120 szefli (około 180 centnar.) żyta, 33 szefli jęczmienia, 26 grochu, 11 kaszy i soli, 37 owsa „na podtuczenie gęsi", których dostarczało się rocznie 74 sztuk, prócz tego dwa woły i 9 „tłustych świń", tygodniowo beczkę piwa, dziennie udój od 6 krów dominialnych, mydło do mycia i prania itd. itd.

Wszyscy Chomsowie — prócz obecnie młodszej generacji — tak Niemcy-ewangelicy, jak i Polacy-katolicy, zamieszkający w Grudziądzu, korzystając swego czasu z tej fundacji familijnej, byli wychowankami alumnatu w Orlu, który stanowił nieocenione dobrodziejstwo dla tej rodziny.

Zmieniają się jednak czasy a równocześnie i ludzie.

Na Orlu rezydował ordynat, na prowincji biedolili się jego krewni, a w Berlinie rządził rząd pruski, „spowinowacony" z junkrami i magnatami niemieckiemi. Nic też dziwnego, że tak jasno wyrażona wola fundatora Piotra Ch., zcementowana formalnie w dokumentach urzędowych, poczęła się kruszyć i to właśnie na niekorzyść krewnych ordynata.

I tak w r. 1878 zamieniono wszystkie dotacje i wszystkie obowiązujące deputaty dla alumnatu na rentę, która wynosiła na rok 1918 wedle oświadczenia obecnego ordynata 7 272 mk. Ciekawa byłoby rzeczą, stwierdzić, do jakiej instytucji finansowej pan ordynat obecnie składa tę opłatę rentową?

W r. 1913 zlikwidowano już zupełnie alumnat, który przetrwał przeszło 120 lat. Obecny ordynat Otto Chomse pismem z dnia 11. III. 1918 r. udzielił na zapytanie jednemu ze swych krewnych, potrzebując jego zgody w pewnej sprawie pieniężnej, następujących informacji:

„Szkoła familijna została przez rząd w roku 1913 prowizorycznie zniesiona, ponieważ rząd nie mógł stosownego znaleść nauczyciela; ostateczne uregulowanie tej sprawy zastrzegł sobie rząd. Tych 12 chłopców otrzymuja każdy na razie 450 mk. rocznego wsparcia.

A Rejencja kwidzyńska pismem z dnia 5. 4. 1913 r. wyjaśnia Rudolfowi Chomse w Berlinie, że po ukończeniu wieku szkolnego, tj. 14 lat życia, syn jego, Heinz, nie otrzyma już nadal nawet i tego wsparcia ze stypendjatu majorackiego.

A że i ci ostatni alumni zakładu orleńskiego już „ukończyli wiek szkolny" — tem samem od lat kilku nikt z Chomse'ów — z oczywistym zyskiem jedynie dla ordynata — najmniejszej niema korzyści z dobrodziejstw, które na nie spływać miały według ostatniej woli i testamentu szlachetnego fundatora.

A ile jest biedy i nędzy w rodzinach Chomse'ów?

Józef, mając 4 synów, Bronisława, Tadeusza, Edmunda i Czesława, którzyby mieli prawo być przyjęci do alumnatu, leży w lazarecie wojskowym i oczekuje ciężkiej operacji. Karol Chomse, raniony powstaniec z r. 1863 — starzec 86-letni — pracuje ciężko w cegielniach, aby zarobić na kawałek chleba. A pan ordynat, gospodarując dla siebie na majoracie, nie ma pewnie trosk, wynikających z braku środków do życia.

Ordynat więc sam przyznaje, że powstały w r. 1913 stan alumnatu jest „prowizoryczny", więc tymczasowy, niezałatwiony; że rząd nie znalazł również odpowiedniego nauczyciela dla tej szkoły. Krewni pana ordynata są jednak innego zdania i mają inne wyjaśnienie tej sprawy w szczególności a innych praw w ogólności. Fundator majoratu i alumnatu chyba nie przypuszczał ani na chwilę, że jego testament tak bardzo pójdzie na lewo...

A możeby pan ordynat postarał się teraz o usunięcie stanu prowizorycznego tej szkoły familijnej? W Polsce znalazłby się niewątpliwie nauczyciel z odpowiedniemi kwalifikacjami jako kierownk zakładu, w którymby można umieścić dzieci biednych krewnych p. ordynata, przypuśćmy, że byliby pomiędzy niemi też chłopcy ciężko chorego Józefa Ch. z Grudziądza.

Chomse'owie — kilku z nich zamieszkuje w Niemczech, — prowadzą od trzech lat wspólnie proces o zlikwidowanie majoratu i podzielenie majątku. Główny zarzut czyni się z tego, że alumnat został zlikwidowany, pomimo że był istotną podstawą fundacji majoratu. Walka wchodzi obecnie w stadjum ostatecznego rozstrzygnięcia.

Szczególnie zaciekawia § 37 testamentu, który ma takie ujęcie:

„W razie sporów o **zakład szkolny** lub majorat nie ma się wszczynać procesów (förmliche Prozesse"), lecz sprawę ma załatwić rejencja zachodniopruska (Westpreussische Regierung durch ein blosses Dekret in pleno Collegii), bez prawa odwołania do wyższej instancji; każdy ma i musi (soll und muss) przyjąć wyrok jako ostateczny."

Sprawa wygląda, mając dokumenty fundacyjne i cenne prywatne pisma obecnego ordynata na oku, bardzo jasno. To też interesowani powinni mieć zaufanie do naszych władz, które kierować się będą względami sprawiedliwości; interesenci z Niemiec mogą być pewni, że polskie władze nie pozwolą się — auf einen Wink von oben — użyć do takiego naginania praw, jak to miało miejsce za czasów pruskich, gdy rząd ówczesny prawem kaduka przywłaszczył sobie olbrzymie dobra ordynata księcia Sułkowskiego na Rydzynie, a które powiększając w brutalny sposób naszą krzywdę, rzucił na pastwę osławionej Komisji Kolonizacyjnej.

Iks.

Kto chce zostać inżynierem.

Warunki przyjęcia na politechnikę warszawską.

Jak nas informują, w roku akademickim 1925-6 na politechnice warszawskiej są wolne miejsca na wydziałach: inżynierji lądowej, inżynierji wodnej, mechanicznym, elektrycznym, mierniczym, chemji i architektury, w ogólnej ilości 490 miejsc.

Wrazie, gdy liczba podań na poszczególne wydziały przekroczy liczbę wolnych miejsc, będą zarządzone konkursowe egzaminy, które będą się odbywały pomiędzy 9 a 12 września.

Wykłady na politechnice rozpoczną się na 1 semestrze 1-go października, zaś 5-go na wyższych semestrach.

Podania o przyjęcie do politechniki należy składać na imię J. M. rektora politechniki warszawskiej w czasie od 18 do 29. sierpnia włącznie.

Do podania należy załączyć: metrykę urodzenia w oryginale, świadectwo dojrzałości w oryginale, krótki życiorys własnoręcznie napisany, świadectwo moralności i 5 nienaklejonych fotografji własnoręcznie podpisanych.

Schematy podań oraz opis warunków przyjęcia na politechnikę nabywać można w sekretarjacie politechniki.

Typy bydgoskie.

Co uzyskali przetokowi w Ministerjum Kolei.

Sekcja przetokowych i zwrotniczych Związku Kolejarzy Z. Z. P. postawiła sobie za zadanie zdobyć dla swych członków takie uprawnienia, jakie się należą im z racji ich ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. W wyniku tego Sekcja zdołała uzyskać poniższe postulaty:

1. Przywrócenie etatów tym wszystkim przetokowym i zwrotniczym, którym odebrano je z powodu utraty I-ej kategorji zdrowia (wzrok i słuch) oraz wzbronienie w przyszłości odbierania etatów w podobnych wypadkach.
2. Całkowite umundurowanie dla przetokowych i zwrotniczych zarówno etatowych jak i dziennie płatnych oraz buty dla przetokowych.
3. Wynagrodzenie za nocną pracę.
4. Przemianowanie na etatowych znacznej liczby dziennie płatnych przetokowych i zwrotniczych.
5. Przyznanie kożuchów dziennie płatnym przetokowym i zwrotniczym, pełniącym służbę zewnętrzną. **O.**

Wszędzie szpiegują.

Jak podają z Tokio, wykryto tam spisek mający na celu sprzedanie Ameryce tajnych dokumentów marynarki japońskiej. W związku z tem aresztowano trzy osoby, w tem jednego funkcjonarjusza Marynarki.

Pijcie Wodę
Czerniewicką
Wszędzie do nabycia.
Główne składy: Wuka, Ratusz. Tel. 489.

Na pocztówce.

Szanowna Redakcjo! W pismach wychodzących w Małopolsce i w Królestwie ukazały się następujące inseraty:

Niebywała okazja! Za 10 zł garnitur eleganckich mebli! Każdy kto nadeśle 15 zł. otrzyma bon z 5 kuponami po 15 zł, które rozsprzedawszy zwraca nam 70 zł. i po rozsprzedaniu dalszych 5 bonów przez nabywców kuponów otrzymuje komplet składający się z kanapy, 2 foteli stołu i 2 taboretów, lub komplet: 2 krzesła salonowe, duży wyplatany bujak, taboret do fortepianu na śrubie, lub fotel, wieszak do garderoby stający itp. inne komplety, wymienione w bonie. Ryzyka niema żadnego! W razie nie rozsprzedania wymaganej ilości kuponów do otrzymania premji wysyłamy nabywcom kuponów 1 krzesło lub 1 taboret. (Tu następuje adres firmy.)

Nachodziłem trzech profesorów matematyki o rozwiązanie tego zadania, ale orzekli oni zgodnie, że tak skomplikowany problem kupiecki mogłaby rozwiązać tylko biegła w podobnych kwestjach policja albo prokuratura państwa

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

N. N. Kaucję złożoną jako członek zarządu mleczarni ma Pan prawo żądać w pełnej waloryzacji.

O. 12. Nakło. Sprawa ta jeszcze nie jest dokładnie uregulowana. Narady toczą się w Sejmie.

P. Kijańczyk, Mogilno. Zależnie od rodzaju przedsiębiorstwa. Wyjaśni Panu Urząd Skarbowy.

W. S. Reszta ceny kupna zawsze w pełnej waloryzacji.

P. J. Witkowski. Za każde 100.000 mk. — 11 złotych.

P. K. Olszewski Mogilno. W pełnej waloryzacji za 1000 mk. — 12.60 zł.

P. Broczkowski. Za obie pożyczki 15% pełnej waloryzacji.

J. Rh — de, Orzechówko, poczta Ryńsk. Bez autentycznych dowodów nic nie możemy zrobić. Poruszając tę sprawę ogólnikowo, narazilibyśmy się na zarzut szerzenia niezadowolenia. Prosimy się zwrócić jeszcze raz do województwa. Pozdrawiamy.

P. P. S. Adresować Jackowskiego 33 Bydgoszcz profesor Kaźmierczak, wiceprezes Z. O. K. Z.

P. Bendig. Adres wspomnianego wydawnictwa następujący: Bibljoteka Dzieł Wyborowych Sienkiewicza 12, sub Książki ciekawe.

P. F. Jadownik. Na poste restante dopisuje się swoje godło, które musi znać odbiorca. Adresu filatelisty nie znamy.

P. Małek, ul. Lenartowicza. 15 procent pełnej waloryzacji czyli 642,60 zł.

Panu H. w Inowrocławiu. Sprawy tej na razie w piśmie naszem poruszać nie możemy. Musimy odczekać wyniku rewizji, której w myśl uchwały Sejmu dokonać ma specjalna komisja sejmowa. Skoro wynik będzie dla p. N. korzystny, nie omieszkamy umieścić oświadczenie Panów w imieniu „Starych robotników P. Żupy Solnej w Inowrocławiu.

P. Sz. Smętowo. Cała sprawa zależna jest od orzeczenia komisji lekarskiej w jakim stopniu Pan jest zdolny do pracy.

C. C. 100. Zależy od tego czy odnośna osoba wymazała hipotekę z zastrzeżeniem czy bez. Jeśli z zastrzeżeniem to ma ona prawo żądać 15% pełnej waloryzacji. W innym wypadku sprawa przepadła. W drugim wypadku 15% pełnej waloryzacji, od procentu także.

P. Borowski. 15 procent pełnej waloryzacji (pełna waloryzacja 1000 mkn. — 1260 zł.) Odsetek podwyższyć nie wolno, należy je również zwaloryzować w tym samym stosunku.

Poradnik językowy na rozdrożach.

Czasopismo „Poradnik Językowy" (Kraków) C 6—7 (czerwiec-lipiec 1925) pisze na str 82 dosłownie: **„Zupełny i zupełnie** stopniuja się tak samo jak **pełny i pełno — pełniejszy, najpełniejszy; pełniej, najpełniej . . ."**

Według „Poradnika Językowego" może zatem np. naczynie, **pełne** wody, „pełniejsze" i „najpełniejsze" lub naodwrót naczynie, **zupełnie** próżne, może być „zupełniej" próżne i „najzupełniej" próżne.

Czy „Poradnik Językowy" (p. R. Zawiliński) istotnie nie widzi i nie pojmuje, że **stopniowanie** tychże przymiotników (przysłówków) jest poprostu **urągowiskiem zdrowego rozsądku? . . .** Ładny mi to „poradnik".

Cukier pudrowy
miałko mielony codziennie świeży poleca
Lukullus, Bydgoszcz Poznańska 29.
Telefon 1678. (16882

To i owo.

Jak poważano prasę dawniej, a dziś.

Nasza ajencja z Warszawy donosi nam:

Gdy przed 80 laty otwierano pierwszą w Polsce kolej żelazną z Warszawy do Grodziska, to na uroczystość otwarcia drogi rozesłano liczne zaproszenia nawet do redakcji pism, na dowód czego przytaczamy treść jednego z nich:

„Dla uświetnienia otwarcia Dr. Żel. Warsz.-Wied. **Jaśnie Oświecony Książę Namiestnik** Królestwa Polskiego **polecił zaprosić z Redakcji** „Gazety Codziennej" **osób trzy** na jazdę w dniu 2/14 czerwca 1845 r. o godzinie 5 z południa koleją żelazną z Warszawy do Grodziska odbyć się mającą.

Jaśnie Wielmożny Generał inżynierji Daehn, zarządzający budową tejże drogi, **ma przeto zaszczyt przesłać Wielmożnemu Krupskiemu,** redaktorowi głównemu **przy niniejszym trzy bilety z prośba o rozdzielenie** ich według uznania swego".

I jeszcze jeden charakterystyczny fakt. Były redaktor naczelny „Gazety Warszawskiej" St. Lesznowski, członek międzynarodowego związku prasy, w ciągu 25 lat pracował na kolei Warsz.-Wied. jako referent przy Radzie Zarządzającej tejże kolei. Sekretarzem Rady Zarz. był do dziś dnia żyjący ceniony literat Juljan Adolf Święcicki.

W takiem oto poważaniu była prasa przed ¾ wieku przeszło. Zato dziś — pożal się Boże, lepiej nie mówić. Dziś Minister Kolei grozi dymisją swym podwładnym za udzielenie prasie jakiejkolwiek wiadomości. Tak, tak, niema na to żadnej rady — inne czasy, inni ludzie! Idziemy przecie z postępem czasu — nie można więc wzorować się na jakichś tam przykładach z przeszłości.

Nadmienić trzeba, że Austrja dopiero w 2 lata później t. j. w 1847 r. zbudowała pierwszą kolej z Wiednia przez Trzebinię do Krakowa. **O.**

Czy odnowiłeś przedpłatę?

Komorne na sierpień i wrzesień.

Komorne z 1 czerwca 1914 r. w markach niem. mkn.	złote	Pokój z kuchnią lub sam pokój sama kuchnia	2-3 pokojów. lokale handl z świad. przem. IV. kat. pracow. rzemieśln. z świad. przem. VIII kat. oraz inne. pomieszcz	4—6 pokojów pomieszczenia zajęte przez zarejestr. zakł. nauk. i wychow., lok. spółdz. rob. oraz związk. zaw., lokale prac ziem. z świad. przem. VII kat.	i inne pomieszcz. handl. i przem. których roczne komorne nie przekraczało 1200 mkn., pensjonaty pracownie nie połączone z mieszk. oraz od 7 pok. w zwyż	Sklepy (składy) których roczne komorne wynosi powyżej 1200 mkn. rozmie oraz hotele	Budynki fabryczne i pomieszczenia w takich budynkach
1 =	1,23	0,38	0,44	0,50	0,57	0,63	0,93
2 =	2,46	0,72	0,89	1,01	1,13	1,25	1,87
3 =	3,69	1,14	1,33	1,51	1,70	1,88	2,80
4 =	4,92	1,53	1,77	2,02	2,26	2,51	3,74
5 =	6,15	1,91	2,21	2,52	2,83	3,14	4,67
6 =	7,38	2,29	2,66	3,03	3,39	3,76	5,61
7 =	8,61	2,67	3,10	3,53	3,96	4,39	6,54
8 =	9,84	3,05	3,54	4,03	4,53	5,02	7,48
9 =	11,07	3,43	3,99	4,54	5,09	5,65	8,41
10 =	12,30	3,81	4,43	5,04	5,66	6,27	9,35
20 =	24,60	7,63	8,86	10,08	11,32	12,55	18,70
30 =	36,90	11,44	13,28	15,13	16,97	18,82	28,04
40 =	49,20	15,25	17,71	20,17	22,63	25,09	37,39
50 =	61,50	19,07	22,14	25,22	28,29	31,37	46,74
60 =	73,80	22,88	26,57	30,26	33,95	37,64	56,09
70 =	86,10	26,69	31,00	35,30	39,61	43,91	65,44
80 =	98,40	30,50	35,42	40,34	45,26	50,18	74,78
90 =	110,70		39,85	45,39	50,92	56,46	84,13
100 =	123,00		44,28	50,43	56,58	62,73	93,48

Sublokator płaci lokatorowi za przedmiot najmu bez urządzenia domowego za całość lub odpowiednią część najwyżej o 30% od kwoty płaconej, z urządzeniem domowem najwyżej o 105% — oprócz tego świadczenia tj. za wodę, kominiarza i t. p. odpowiednio do zajmowanej ubikacji. —

U golibrody.

— Pan redaktor widzi, co sze dzieje? Złoty skokni jak pchła, na dół do gory, do góry na dół, ale on zawsze upadnie na nogi i jest zdrów i cały. A wi pan dlaczego? Bo my, żydki, objęli teraz opieki nad złotym. Pan Grabski wiedział, co robi, jak on wyciągnił do Izraela prawicy i zawołał: Polak z żydem dwa bratanki! Co Polska ma z rumuński antanty? Nic! A co ma z antanty jerozolimski? Ma mocny waluty, ma chwały nieszmiertelny i wielgi uczechy w narodzie.

Co pan mówi, psu na buty takiego aljantu? Pan sze myli, pan choruje na szowinistyczny szliepoty. Pan zobaczy, że w listopadu na tysząc Polonia Restituta najmni oszemset ozdobi żydowski jupicy i chałaty. Nawet Jojne Kanalgitter dostanie czwarty klasy. Pan redaktor niewi, kto jest Jojne Kanalgitter? On jest spekulant na czarny giełdy i on pierwszy telegrafował do Berlina: zgody zrobiony, niech Kugelschwanz skupuje polski złoty na haussy. Zato jemu sze należy Polski Odrodzony na jedwabny taszemki. A zna redaktor ty tajny klauzuli do ugodowego kontraktu? Nie? Ona powiada, że na prezydenta od Rzeczpospolity wybiera sze na zmiany raz katolika a raz izraelity. Po panu Wojczechowskim przyjdzie teraz kolej na naszego kandydatu. Kto bedzi? Ten kto złoży największego funduszu wyborczego. Może Rotszyld, a może Saugeruch, bo no zrobił ein Bombengeschäft na kunerolu, jaki sprzedał intendantury. Tylko Saugeruch niechce mieszkać w Belwederu, bo on sze boi duchy. On woli zostać w swojego mieszkaniu na ulicy Cybulny, a w Belwederu zrobi magazyny z maszynowe smary i otworzy wielki hurtowni z kunerolem. A jak Saugeruch bedzi jechać na poszwięcenie sztandaru albo na otwarcie jakiego szkoły, to on zawsze weźmi ze sobą próbki od swojego towaru i każdemu, kto kupi u niego dżeszeć kilo, on bedzi obiecać oszem pro cent rabatu i trzy procent kassaskonto. Jako prezydentowi republiki niewolno prowadzić handel? Ani hurtowny ani detaliczny? Nu, to po poszwięceniu sztandaru Saugeruch odłoży cylinder na strony, weźmi na trzy godziny dymisji i z firmy suwerenny zamieni sze prędko na firmy handlowy. Bo Saugeruch przysięgnił już w synagogi, że on bedzi sze czymać konstytucyi i on nie odstąpi od ni auf kane munełe kipes!

Bieg eliminacyjny na Regaty o mistrzostwo Europy.

W dniach 5 i 6 września br. odbędą się w Pradze (Czechosłowacja) doroczne Regaty o mistrzostwo Europy. W Regatach tych weźmie udział również Polska. Tegoroczne Regaty Wszechpolskie w **Bydgoszczy**, w niedzielę, dnia 9 sierpnia br., będą jednocześnie biegiem eliminacyjnym na wspomniane powyżej Regaty. Załoga zwycięska reprezentować będzie wioślarstwo polskie w Pradze

Zakaz wywozu waluty z Rosji.

Berlin, 31. 7. (PAT). Z Moskwy donoszą, że komisarjat finansowy zarządził, by począwszy od dnia 25. lipca br. zakazany został wywóz czerwońców i banknotów. Osoby wyjeżdżające za granicę nie mogą mieć przy sobie więcej niż 200 rubli w banknotach i banknotach kasowych.

Z Torunia.

Z Rady Miejskiej. Posiedzenie z dnia 29 lipca nie bardzo było ożywione, choć krążyły przedtem w kuluarach pogłoski jakoby zanosiło się na generalny atak na prezydenta ze strony NPR-u. Wtajemniczeni mówili, że chodzi szczególnie o sprawę assesora leśnego czy też radcy leśnego. Pan prezydent rzekomo zwlekał z załatwieniem tej sprawy w magistracie, dopóki nie wszedł jako radca p. Tempski, który jako „przyjaciel" ma poprzeć kandydaturę popieraną przez p. prezydenta. Sprawa jednak została pozostawiona do posiedzenia tajnego, a tam, z powodu braku odpowiedniej liczby radnych odroczono do przyszłego posiedzenia.

Po wprowadzeniu nowego radnego p. Buchholza, który wszedł na miejsca p. Tempskiego wprowadzono także w urząd członków magistratu pp. Basińskiego, Piskowskiego, Buszczyńskiego, Katafiasa, Ollecha i Tempskiego. Potem nastąpiła zaprzysiężenie nowego radcy budowlanego p. K. Ulatowskiego.

Następne punkty i to: wybór p. Buchholza na wszystkie poprzednie urzędy p. Tempskiego zmianę §§ 2 i 16 statutu o podatku od placów budowlanych i od gruntów o charakterze budowlanym i wybór do komisji dla gminnego podatku od placów budowlanych 1 członka — załatwiono b. prędko i pomyślnie.

Więcej dyskusji wywołała sprawa przyznania subwencji komitetowi budowy pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Mimo bardzo ostrej polemiki i kilku drobnych przemówień p. Trafasa, który zawzięcie bronił sprawy odrzucono wniosek.

Potem przyznano dzierżawę placu nad Wisłą firmie Lloyd Bydgosk..

Wyszynk III nad Wisłą wydzierżawiono p. Winiarskiemu.

Zasklepienie kanału obok ulicy Mickiewicza, postanowiono podjąć natychmiast ponieważ p. wojewoda przyrzekł wyasygnować na ten cel odpowiedni fundusz. Przedtem jednak postanowiono zbadać teren i przeprowadzić odpowiednie prace niwelacyjne.

Ostatnie punkty z powodu załatwienia zostały częściowo wycofane, częściowo odłożone do tajnego posiedzenia.

W sprawie rewizij gospodarki w Elektrowni p. radca Basiński przyrzekł dać sprawozdanie po otrzymaniu danych od rewizora Tyrchana. Na tem skończyło się posiedzenie jawne.

Na tem miejscu poczuwamy się do obowiązku zwrócić uwagę magistratu i nowego radcy budowlanego, na nieporządki, jakie od dłuższego czasu już istnieją w tym wydziale. Moglibyśmy teraz już przytoczyć bardzo przykre spostrzeżenia lecz chcemy odczekać czy i w tym wypadku sprawdzi się staropolskie przysłowie że: „nowa miotła dobrze wymiata".

RUCH ZAWODOWY.

Kolejarze bydgoscy protestują...

— **Wiec kolejarzy** w sprawie masowej redukcji oraz niewypłacenia pracownikom kolejowym 50 procentowego zasiłku miesięcznego, zgromadził w czwartek na sali p. Kaubego poważną liczbę kolejarzy. Wiecowi przewodniczył p. Przybylski prezes okręgowy ZZP. zaś referaty wygłosili pp. Wasikowski wiceprezes Zarządu głównego oraz posłowie Faustyniak i Reder. Powodem zgromadzenia się była zapowiedziana redukcja 44 pracowników kolejowych z urzędu warsztatowego w Bydgoszczy z terminem do 10 sierpnia br. zaś po tym czasie dalszych 50-ciu i kilku kolejarzy. To też posłowie jak i pan Wasikowski, w swych przemówieniach starali się wykazać mylne postępowanie rządu i Ministerstwa Kolei wobec tej najniższej kategorji pracowników. Przedewszystkiem potępiano wypłatę remuneracyj twierdząc, iż otrzymują ją przeważnie wyżsi urzędnicy za oszczędności dokonywane na korzyść Państwa kosztem kieszeni robotnika kolejowego. Więc też pp. mówcy przyrzekli poczynić w przyszłości starania celem zniesienia wspomnianych wynagrodzeń a sumy te Min. Kolei miałoby obrócić na cele rozwoju kolejnictwa; zaś z innemi pracownikami należałoby tak samo postąpić.

W dyskusji zabierali głos pp. Polak, Treptow, Safian, Betka, Wawrzyniak, Lenkowski Cyganek, Armknecht, Wolnikowski, Kajdacz i inni wynurzając w ten lub inny sposób swe żale. P. Polak oświadczył m. innemi, iż bawi właśnie w omawianej na wiecu sprawie, poseł Sikora w Warszawie, gdzie konferuje z odpowiedzialnemi czynnikami. Również podał on do wiadomości zebranych, iż urząd warsztatowy przeczy wiadomościom o redukcji. Wywołało to na sali pewne poruszenie, lecz na ogół wiadomości tej nie dowierzano.

W rezultacie uchwalono następujące rezolucje:

I. REZOLUCJA.

Zgromadzeni w dniu 30 lipca 1925 r. na ogólnym wiecu kolejarze w Bydgoszczy, na sali p. Kaubego IV śluza w liczbie 3500 protestują solennie przeciw redukowaniu pracowników kolejowych w Parowozowni i Warsztatach Główn. w Bydgoszczy. Zgromadzeni stwierdzają, że od szeregu tygodni zmusza się pracowników w warsztatach w Bydgoszczy do wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych. Sprowadzanie wagonów z Włoch jak również pewnych części z Niemiec, któreby mogły być wykonywane w warsztatach kolejowych lub w fabrykach prywatnych w kraju, co przyczyniłoby się w wielkiej mierze do uruchomienia przemysłu. Wobec tego domagamy się, wstrzymania redukcji, w chwili zastoju w przemyśle i powracania optantów polskich z Niemiec co spowodowałoby jeszcze większe bezrobocie.

Wzywamy Zarządy Głównych Związków, oraz posłów, o podjęcie energicznych kroków w tej sprawie u Rządu, celem natychmiastowego rozpoczęcia budowy, planowanych nowych sieci kolejowych, oraz poprzestanie zamówień nowych wagonów z poza granicami Polski, wykonywanie tychże w kraju co umożliwi nietylko zaprzestanie redukcji, lecz zmniejszy obecne bezrobocie.

II REZOLUCJA.

Zgromadzeni w dniu 30 lipca 1925 r. na ogólnym wiecu kolejarze w Bydgoszczy, na sali p. Kaubego IV śluza w liczbie 3500 stwierdzają z oburzeniem niesprawiedliwe traktowanie pracowników kolejowych wobec innych kategorji pracowników państwowych jak: Skarbu i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez udzielenie tymże 50 procentowej bezzwrotnej zaliczki miesięcznych poborów, z ominięciem kolejarzy. Wobec niskiego uposażenia niższych i średnich grup pracowników kolejowych, domagamy się udzielenia tejże zaliczki i kolejarzom. Zebrani wzywają Zarządy Główne Związków kolejowych oraz posłów naszych, o energiczne podjęcie akcji w tej sprawie w Ministerstwie Kolei i Skarbu.

Premjowanie okien wystawowych.

Z okazji wszechpolskich Regat Wioślarskich, urządza Tow. Kupców po raz pierwszy premjowanie okien wystawnych w dniach 8, 9 i 10. sierpnia br. od godz. 8-ej do 6-ej wieczór na następujących warunkach:

Wszystkie firmy, będące członkiem naszego Towarzystwa, i posiadające okna wystawne w Bydgoszczy, mogą uczestniczyć w konkursie z dowolną ilością okien wystawnych, określonych co do ilości i położenia, z tem jednakże ograniczeniem że nagrodzonem na konkursie może być tylko jedno okno każdej poszczególnej firmy w konkursie uczestniczącej.

Termin pisemnego zgłoszenia w Sekretarjacie okien do konkursu upływa z dniem 1. sierpnia br. o godz. 3-ciej popoł. Należytość za udział w konkursie wynosi od pierwszego zgłoszonego okna 15 zł., od każdego dalszego 10 zł., które się uiszcza w Sekretarjacie Towarzystwa Kupców równocześnie ze zgłoszeniem.

Premjowanie najładniej i zarazem najbardziej celowo dekorowanych okien wystawnych nastąpi na podstawie opinji, utworzonej w tym celu jury. W skład jury wchodzą:

1) Kasprowicz, prez. Izby Przem. Handlowej.
2) Bogusław Herse, prezes Naczelnej Rady Kupiectwa Poskiego.
3) Poseł Wartalski.
4) Radca Tabou.
5) Pitak, architekt.
6) Inż. Siemiradzki, dyr. Państwowej Szkoły Przemysłowej.
7) A. B. Lewandowski.
8) R. Stobiecki.
9) Władysław Maciejewski.
10) Zimoch.

Ustalono 3 nagrody i trzy dyplomy, rodzaj premji ogłosimy nieco później.

Firmy premjowane będą podane do ogólnej wiadomości drogą komunikatów prasowych, oraz specjalnych afiszów.

Zgłoszone do konkursu okna wystawne mają być w czasie trwania konkursu udostępnione dla oględzin publiczności i jury od godz. 3. do 6. popoł. bez względu na niedziele i święta. Okna te, zostaną zaopatrzone dostarczonemi przez Towarzystwo nasze napisami, cechującemi je jako okno do konkursu zgłoszone.

Okna do konkursu zgłoszone, zostaną w pierwszych dwóch dniach konkursu odfotografowane, celem ułatwienia jury wydania opinji, a zarazem uniemożliwienia zmiany dekoracji okien; fotografje te zostaną w archiwum Towarzystwa.

Koszta fotografji zwraca Towarzystwu każda firma.

Pierwszy ten konkurs winien być bodźcem dla tutejszego kupiectwa, aby i w tej dziedzinie stanąć na wyżynie.

109.

Jedno płynie i
Drugie płynie
Choć nie z jednej dziedziny.
Wszystko razem
Walecznością słynie.

* * *

Rozwiązanie szarad: Nr. 107 Serce. Nr. 108 Buraki.

* * *

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z **Bydgoszczy:** A. Pawłowski, K. Rygiel, Mieczkowska, **Z. Jagielski,** W. Zjawińska, H. Chojnacka, B. Wolnikowski, W. Kosmala, L. Kocerka, S. Choynacka, **L. Bobowska,** F. Choynacki, B. Malchrowiczówna, R. Ruczewski, G. Polak, L. Wolnikowska, M. Borczyńska, Cz. Kucał, S. Ziółkówna, J. i T. Grzybowskie, Lustigowa, T. Malchrowicz, M. Michna, J. Biskupski, J. J. Dojasówne, M. Ziółkówna, M. Zamojski, L. Orczykowska, A. Nowakowski, **H. Kuśnierzówna.**

Z prowincji:

T. Świnecka — Gorzno, L. Tyczewski — Morzewo, K. Gałkowska — Osiek, A. Francówna — Zielończyn, J. Szyszkówna — Gostyń, L. Kruszona — Redgoszcz, J. Stępczyńska — Tarnowo, J. Augustyniak — Poznań, F. Derzkówna — Kapuściska Małe, K. Derzkówna — Kapuściska Małe T. Luboński — Stępuchowo, S. Sudziłowski — Mrocza, A. Wysocki — Kościerzyna, H. Gross — Grodzyna, Z. Augustyniak — Poznań.

* * *

Nagrody w drodze losowania otrzymali: J. Augustyniak z Poznania. H. Kuśnierzówna z Bydgoszczy oraz Zofja Bobowska.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 31. lipca 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,18½	5,20	5,17
Holandja	209,20	209,70	208,70
Londyn	25,31	25,37	25,25
Nowy Jork	5,18½	5,20	5,17
Paryż	24,71½	24,78	24,65
Praga	15,44	15,47	15,41
Szwajcarja	101,22	101,48	100,97
Wiedeń	73,28½	73,47	73,10

Pożyczka złotowa 72%
Pożyczka kolejowa 90—85—90%
Pożyczka konwersyjna 43 1/20%
Pożyczka dolarowa 68%

Tendencja naogół słabsza, frank francuski mocniej.

GIEŁDA BERLIŃSKA

(podana przez Bank Stadthagen)
ostatnie notowanie:

Złoty polski (100) 79

Cedula urzędowa z dnia 30. lipca 1925 r.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,25—2,30 (za 1 dolar).
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemst- Kredyt 5,20 (za 1 ctr. mtr.
5% Pożyczka konwersyjna 0,39 - 0,40 za 1 złoty).

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Goplana I—III em. 5,75.
Lubań, Fabryka przetw. ziemn. I—IV em. 100—95,00
Dr. Roman May I—V em. 22,50.
Płótno I—III em. 0,10.
Poznan. Spółka Drzewna I—VII em. 0,40.
Starogardzka Fabr. Mebli I—II em. —
Zar I—III em. 10,00.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm ×	Temp. pow °C	Zachm. 1—10	Kierunek szybkość wiatru metr. na sek
31. 7. 1. poł.	52,3	15,9	9	2,2
31. 7. 9 wiecz.	52,3	15,7	4	S. W. 0,3
1. 8. 7 rano	49.8	15,1	10	S 0,6

Temperatura doby ubiegłej: średnia 15,85 najwyższa 20,8 najniższa 13 Wysokość opadu 0,5

Z Inowrocławia.

(Zebranie Koła Chrz. D. w Inowrocławiu. W czwartek 30 7 br. odbyło się przy dość licznym udziale obywatelstwa obojga płci, na którym przemawiał p. Langner z Bydgoszczy. Liczny udział i rzeczowa dyskusja dowodziła, że monopol ZLN. jak i socjalizm w Inowrocławiu coraz bardziej zaczyna tracić grunt pod nogami a w potęgę rośnie zdrowy ruch Chrz. Dem. oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej. Z wielkiem zadowoleniem przyjęto do wiadomości poczynione prace do wyborów do Rady Miejskiej i to, że ugrupowaniu Chrz. Dem. zdeklarowały się prawie wszystkie organizacje miejscowe.

Rozpoczętej pracy „Szczęść Boże!"

— Inowrocławskie **Towarzystwo Kolarzy** urządza w niedzielę, dnia 2. 8. br. wyścigi międzyklubowe. Start szosa bydgoska. Początek punktualnie o godzinie 14-tej.

— **Wycieczka Hallerczyków do Suchatówki.** Znany na gruncie kujawskim Związek Hallerczyków placówka Inowrocław urządza w niedzielę, dnia 2 sierpnia br. zbiorową wycieczkę leśną do miejsca wycieczkowego Suchatówki pod Toruniem. Komitet zaprasza przyjaciół i sympatyków do wzięcia udziału w spólnej wycieczce, która połączona jest z zabawą leśną i z urozmaiconym programem. Komitet wycieczki stara się intensywnie, by urozmaicić i zadowolić wszystkich członków i gości.

Podążmy zatem jaknajliczniej do naszych b. błękitnych Hallerczyków jako tych, którzy za naszą Ojczyznę pierwsi poza granicą Rzeczypospolitej Polskiej o niepodległość Polski walczyli i wskrzesili i dajmy tem samem, że się z nimi solidaryzujemy i na każdym kroku popieramy. Spieszmy na wycieczkę, zorganizowaną jako pierwszą, bo zdaje się, że nie masz zabawy nad zabawą ze starym zahartowanym żołnierzem i szermierzem naszych rubieży.

Wspólny odjazd nastąpi z Inowrocławia do Suchatówki w południe. Goście z Bydgoszczy mają dogodne połączenie pociągiem o godz. 10 min. 40.

Niedola optantów w Niemczech.

Berlin, 31. 7. (PAT). Pisma donoszą, że w Schniedemühle przebywa obecnie 3.000 wydalonych z Polski optantów niemieckich. Przeciętnie przybywa dziennie 500—600 optantów, z których tylko 200 znajduje pomieszczenie.

Strajk górników angielskich na 14 dni odłożony.

Warszawa, 1. 8. (tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że strajk górników został zaniechany. Premjer oświadczył, że właściciele kopalń przyjęli propozycje rządowe i że odroczono termin wypowiedzenia na dni 14. Pomiędzy właścicielami kopalń a górnikami zawarto umowę kontraktową.

Czarna ospa w Anglji!

Duisburg, 31. 7. (PAT). Pewien młody lekarz w Cleve zachorował na czarną ospę.

„Kaszub" już się nie da naprawić. Marynarka polska poniosła niepowetowaną stratę.

Warszawa, 31 lipca. Po wydobyciu uszkodzonego torpedowca „Kaszuba" i po wypompowaniu wody, oczyszczeniu z mułu i wyciągnięciu go na brzeg, zbierze się komisja sądowa, która zbada przyczyny wypadku. Komisja rzeczoznawców rozstrzygnie, czy statek nadaje się do naprawy. Skutki wybuchu wywołały wielkie spustoszenia. Rzeczoznawcy skłaniają się ku opinji, że statek nieda się naprawić.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność członkowie Zrześc. Zjedn. Zawodowego. Wzywamy członków do licznego udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, która się odbędzie w niedzielę dnia 2. bm. Zbiórka członków i delegacyj ze sztandarami o godz. 11 przed południem w Strzelnicy.

Sekretarjat Okręgowy.
(—) A. Gołąbek.

Zebranie filji stolarzy Ch. Z. Z. odbędzie się we wtorek dnia 4. bm. o godz. 7 wiecz. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Szoferów odbędzie się w środę, dnia 5. bm. wieczorem o godz. 8. w „Harmonji" ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad wybór prezesa, referat i sprawy organizacyjne. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

18545a) **K. S. „Brda"** Miesięczne plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek 3. 8. br. w lokalu p. Formelli przy ul. Warszawskiej 15. Z powodu bardzo ważnych spraw jest punktualne stawienie się na godz. ½8. konieczne.

18541a) **Sokół Bydgoszcz I.** Zebranie Zarządu i Rady w poniedziałek 3. 8. 25 r. o godz. 8½ wiecz. w lokalu druha Żółkiewicza Śniadeckich 18. **Dr. Kantak,** prezes.

18544a) **K. S. „Brda".** Schadzka koleżeska odbędzie się dziś w sobotę o godz. ½8 w lokalu p. Formelli ul. Warszawska 15. Z powodu bardzo ważnych spraw, jak niedzielne zawody, stawienie się wszystkich członków konieczne.

18543) **K. S. „Korona" przy Zw. Podof. Rezerwy.** Członkowie zbiorą się w niedzielę, tj. 2. sierpnia o godz. 8 przed poł. przed Resursą Kupiecką, celem wzięcia udziału w uroczystości Związku Podof. Rezerwy. Popoł. ogodz. 6. zabawa. Wstęp członkowski.

18397a) **Baczność! Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców.** W sobotę, dnia 1. sierpnia rb. odbędzie się w lokalu p. Mellera przy Pl. Piastowskim o godz. 7. miesięczne zebranie. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków pożądane.

Zebranie filji metalowców Chrz. Z. Z. odbędzie się w sobotę 1 sierpnia br. o godz. 6 w Ognisku. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy dotyczące organizacji. O liczny udział prosi **Zarząd.**

18542a) **Baczność, Tow. Oświatowe „Lech".** Zebranie w poniedz. d. 3 bm. o g. 8 w lok. 3. Maja przy Placu Piastowskim, Kółko śpiewu o g. 7. Komplet konieczny. **Zarząd.**

Baczność, Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Macierz. W poniedziałek, dnia 3. sierpnia br. o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy miesięczne zebranie, zarządu zaś o godz. ½6. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

18517a) **Zebranie filji Krawców i Krawczyń ZZP.** odbędzie się w poniedziałek wieczorem o godz. 8-mej w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza. Dla ważnych spraw o liczny udział członków oraz gości prosi **Zarząd.**

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz—Szwederowo. Plenarne zebranie z wykładem odbędzie się w środę, dnia 5. 8. br. u drh. Konieczki, Lenartowicza 3 o godz. 7 wiecz. Zebranie zarządu we wtorek 4. 8. br. o godzinie 6 wieczorem. Wszystkich członków uprasza się o przybycie ponieważ ważne sprawy będą przedłożone. **Zarząd.**

18194a) **Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz — Fara** przypomina swym członkom i zbiórce na dworcu małej kolejki o godz. pół 8-mej rano. O godzinie 8.15 odjazd do Koronowa na „Pierwszy Zlot Okręgowy".

18619a) **Sokół Bielwy.** Zebranie odbędzie się we wtorek 4 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu „Rzeźni Miejskiej". O liczny udział członków i gości prosi **Zarząd.**

18599a) **Baczność, Tow. Młodzieży Męskiej „Naprzód".** Przypomina się druhom wyjazd do Koronowa. Zbiórka w niedzielę rano o godz. 8. na Placu Piastowskim nr. 8. **Zarząd.**

18610a) **Tow. sceniczne „Zgoda" Bydgoszcz.** Schadzka koleżeńska odbędzie się dziś, o godz. 8. na sali p. Jarnatha przy ul. Jana Kazimierza celem rozdania ról nowej sztuki scenicznej członkom nieczynnym. Zaznacza się, iż role wręczone będą tym członkom, którzy uiścili opłatę miesięczną. Tamże odbędzie się przepisowo lekcja pierwszej sekcji. O przybycie wszystkich członków prosi **Zarząd.**

18607) **Klub Sportowy „Polonja".** W niedzielę 2 bm. odbędziesię wycieczka do Brdyujścia. Wyjazd parostatkiem nastąpi o godz. 7. rano. Uprasza się o liczny udział członków. Goście i sympatycy mile widziani. Zbiórka o godz. 6.30 rano obok przystanku parostatków.

18484a) **Zebranie malarzy** odbędzie się 1. 8. 25. o godz. 7. wiecz. w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20. **Zarząd.**

184407) **Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Pow.** Posiedzenie zarządu odbędzie się w niedzielę, dnia 2 7 o godz. 11-tej przed poł. w szkole Św. Jana.

18479a) **Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo.** W niedzielę 2. sierpnia br. powtórzenie zlotu okręgowego. Generalna próba ćwiczeń o godz. 8. rano na boisku Patzera.

Baczność Strzelcy. W niedzielę, 2. sierpnia br. o godz. 8 rano, zbiórka wszystkich umundurowanych w Resursie Kupieckiej, celem wzięcia udziału w uroczystości Związku Podoficerów Rezerwy. Gremjalne stawienie się wszystkich Braci konieczne.

18558a) **O. P. N. S. V.** W sobotę, dnia 1. 8. o godzinie 8 wiecz. schadzka w lokalu Złoty Róg ul. Grunwaldzka. **Kierownik.**

18324a) **Tow. Ogrodników Zaw. na miasto Bydgoszcz i okolice.** W niedzielę, dnia 2. sierpnia br. o godz. 11 przedpoł. zebranie na sali p. Mellera Plac Piastowski. Po zebraniu, zebrania udziałowców.

18357a) **Bydgoskie Tow. Wioślarskie.** Plenarne posiedzenie w poniedziałek 3. sierpnia rb. wiecz. o godz. 8.30 w Resursie Kupieckiej. Komplet konieczny. Na porządku obrad sprawa regat wszechpolskich. **Zarząd.**

18440) **Zebranie Związku Werkmistrzów Polskich** odbędzie się w poniedziałek, dnia 3. sierpnia o godz. 7. w restauracji p. Sumińskiego ul. Łokietka 18. O liczny udział członków prosi ebranie Zarządu o godzini 6-ej. **Zarząd.**

18442a) **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek 4.8. 25 r. na sali Baeckera, o godz. 6. Członkowie, zalegający ze składkami winni uregulować, w przeciwnym razie zostaną skreśleni. **Zarząd.**

18404a) **Towarzystwo Przemysłowe.** Zebranie odbędzie się w wtorek 4 sierpnia b. o godzinie 8 wiecz. w Ognisku. Na porządku obrad sprawa organizacyjna Związku Rzemieślników chrześcian na całą Polskę i wybory do Rady Miejskiej. O liczny udział wszystkich członków oraz gości prosi **Zarząd.**

(18576a) **Tow. Kupc. Detal.** Na nowy transport cukru zbiera się akcyzę w znanych miejscach do poniedziałku, godz. 5-tej.

18576) **Tow. Kupców Detalistów br. spoż.** Stosownie do uchwały Towarzystwo bierze gremjalny udział w uroczystości poświęcenia sztandaru dnia 22.8. br. w Strzelnicy Niższych Urzędników Poczt i Telegr. Zbiórka w Strzelnicy o godz. 10.45. O liczny udział uprasza się.

18583a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 5. bm. o godz. 8. wiecz. w hotelu Lengninga. Po zebraniu pogadanka koleżeńska. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

18566a) **Cykliści — Oddziału Kolarzy Sokół V. Okole-Wilczak. Rozkaz!** W niedzielę rano o 7.15 zbiórka z udekorowanemi rowerami przed lokalem zebrań „Złoty Róg" celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Związku Podoficerów Rezerwy, następnie o g. 2.45 powtórna zbiórka z rowerami cały oddział celem powtórzenia zlotu Okr. V. Dekorowanie rowerów o godz. 6.30 na placu szkolnym na Okolu. Kompletne i punktualne stawienie się pożądane. **Kierownik.**

18345a) **Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz IX. Czyżkówko.** Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 1. sierpnia o godz. 6 wiecz. w szkole na Czyżkówku, na które każdy członek winien się stawić. Uprasza się członków zalegających ze składkami miesięcznemi, ażeby takowe uregulowali na zebraniu u skarbnika. **Zarząd.**

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 31. 7. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł.
Żyto	18,00—19,00
Jęczmień browarny	22,00—24,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	30,00—32,00
Mąka żytnia 70% z workami	29,00—31,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	—
Ospa żytnia	12,25—13,25
Ospa pszenna	—
Pszenica	23,00—24,00
Owies stary	—
Ziem. jad	—
Łubin niebieski	—
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	—
Groch polny	—
Groch wikt	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koniczyna czerwona	—

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi zdnia 31. 7. 25 spędzono na targowisko 31 szt. bydła, 504 świń 105 szt. cieląt, 230 owiec, wołów — buhajów — krów — kóz —

Razem 317 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	—172
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	160—160
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	—146
mięsiste świnie ponad 80 kg.	—140
maciory i późne kastraty	130—150

Przebieg targu spokojny.

NA RATY długoterminowe!

Przyjdź przekonaj się!

Wielki wybór! Tanio, wygodnie!

Konfekcja damska i męska
Manufaktura, towary bieliźniane
Bielizna damska i męska
Obuwie

Otworzyliśmy pracownię pod kierownictwem pierwszorzędnych sił z Warszawy gdzie wykonujemy ubiory męskie na miarę.

Ceny niskie! Ceny niskie!

5 Rat

Dom Towarowy (18618
E. S. Zaremba
Bydgoszcz, Długa 66 róg Podwale I piętro, tel. 809.

5 Rat

LIBERTY

Początek o 630 i 900
w niedz. 400 630 i 900

Bilety honorowe dziś i jutro nieważne. (18566

2½-godzinny program: 2 wielkie serje w 12 akt. w jednym programie!

MIA MAY

Erica Glesner, Włodzimierz Gajdarow, Emil Jannings w arcydziele realizacji Joe May'a pod tytułem:

„HRABINA PARYŻA"

(Nowe wydanie).

Sprzedaż posezonowa.

Z powodu kończącego się sezonu letniego sprzedajemy w czasie

od 15 lipca do 7 sierpni br.

Artykuły letnie

po następujących cenach:

Muśliny bawełniane zagran. metr . . . . . zł 1.58	**1.48**
Muśliny wełniane metr . . zł	**5.90**
Woale szwajcarskie deseniowe szer. 115 ctm. metr . . . zł	**4.60**
Satynki jedwabne desen. szer. 100 ctm. metr . . . . . zł	**3.75**
Crépe de Chine w pięknych kol.	**8.75**
Crépe de Chine I. ciężki gatunek	**10.60**
Fulary jedw. japońskie szer. 100 ctm. metr . . . . . zł	**5.90**

Zamierzając prowadzić materjały **tylko** najlepszych jakości, wyprzedajemy **materjały wełniane szer. 140 ctm.** średnich jakości na ubrania, kostjumy i płaszcze **po cenach do połowy zniżonych.**

Artykuły, które dotychczas sprzedawaliśmy w cenie od 12.— do 14.— zł za mtr., wyprzedajemy obecnie **od 6—8 zł za mtr.**

„CZESANKA" ul. Gdańska 157

17040

Prawdziwy Kühnego

winny ocet

(17927)

poleca hurtownie i detalicznie

F. Ziółkowski, Bydgoszcz.

Fortepjany — Pianina

„Bechstein"
„Blüthner"
„Steinwey & Sons"
„Feurich" i t. d.

Harmonje

„Manborg"
„Hofberg"

poleca w wielkim wyborze także na odpłaty do 12 miesięcy. — Zamiana używanych instrumentów. (7803

Br. Sommerfeld

Fabryka i hurtownia fortepjanów

BYDGOSZCZ, tylko ul. Śniadeckich 56
Telefon 883.
GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 4. Tel. 229.
GNIEZNO, ul. Tumska 3. — Tel. 303.

Fabryka Maszyn Th. Flöther, Gassen.

Biuro nasze znajduje się w Poznaniu

Masztalarska 7.

Telefon 1866 **Parter** Telefon 1866

Firma ST. RATAJCZAK.

(17935)

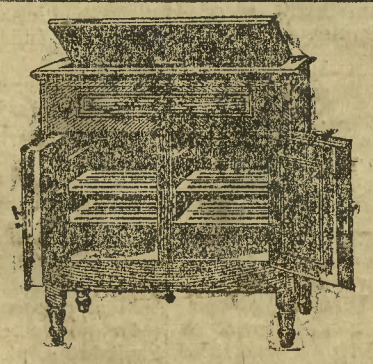

JULJUSZ MUSOLFF

Towarzystwo z ograniczoną poręką
Bydgoszcz, ul. Gdańska 6.

Akuszerka R. Skubińska

Nakielska 17.

przyjmuje zamówienia prywatne i kasy chorych. (17666

Centralne ogrzewania

wszelkich systemów

Wodociągi, Łazienki

oraz wszelkie reperacje wykonuje prędko

J. Hosemann,
Bydgoszcz,
Pomorska nr. 43-50.
Telefon 1187.

(18494

Teraz czas!

tablice szkolne, rysiki, gąbki. (17677

„Segrobe",
T. z o. p., Hurtownia artykułów piśmiennych,
ulica Dworcowa 39.

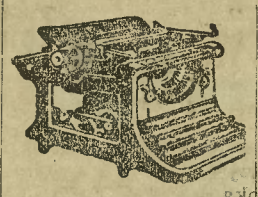

Maszyny do pisania
„Orzeł" (Adler) **i inne**

Maszyny do liczenia

Aparaty do powielania okólników, cenników etc.

Datowniki, numeratory

Przybory do maszyn biur.

Meble dębowe biurowe

Warsztat reparacyjny

poleca (18016

Stanisław Skóra i Ska.
Bydgoszcz, ulica Gdańska 163
Telef. 11-75.
Katalog ilustr. wysyłamy na życzenie!

Toruń. Skład

obszerny z 2 oknami w centrum Torunia, nadający się dla każdej branży do wydzierżawienia. Oferty uprasza się do Dzien. Bydg. pod „K Str." (18438

Jeszcze raz tyle pościeli

zdobyć może ten kto daje swoją pościel (pierze wyparować i wyczyścić w zakładzie pod firmą

Pierwszy Wielkopolski Zakład Czyszczenia Pierza

przy ulicy Kordeckiego nr. 27 zaraz przy Placu Poznańskim.

Zakład ten posiada maszynę, która usuwa — pod gwarancją — wszelkie zarazki chorobliwe, zaduch potu, kurz, mole itd. Pierze będzie należycie odparowane i wyczyszczone. **Czyszczenie odbywa się co czwartek.**

Celem zapobieżenia czekaniu, uprasza się zamówienia parę dni przedtem zgłaszać w składzie kolonjalnym róg Plac Poznański i ulicy Kordeckiego. 17928

Nowe pierze zaleca się dać do czyszczenia i odparowania, nim się takowe we wsypy napełnia.

Kazimierz Kujawski.

Skład Futer

F. Jaworski i R. Nitecki

Bydgoszcz

Dworcowa 19. Tel. 13-41.

Sprowadzając skórki bezpośrednio **z wielkich centrów przemysłu futrzanego** i wyrabiając konfekcję oraz wszelkiego rodzaju artykuły futrzane, **we własn. pracowni** jesteśmy w stanie nie tylko **gwarantować** za jakość ale sprzedawać po cenach **prawdziwie niskich.**

Przyjmujemy stare futra do przefasonowania, reperacji i odświeżenia.

16220

Stosujcie

Potas

niezbędny do osiągnięcia możliwie wysokich plonów

środek nawozowy.

Rolnicy używajcie więc Stassfurtską sól potasową.

Wyjaśnień udziela

Posener Saatbaugesellschaft Poznań, Wjazdowa 3.

Wapniarnia Miasteczko Sp. Akc.

18034 **powiat Wyrzyski**

dostarcza prompt na dogodnych warunkach kredytowych

WAPNO NAWOZOWE

wysokoprocentowe, mielony, węglan wapnia CaCo³

— Próbki i oferty wysyła na życzenie Zarząd :—

Tel. 62-66. **Poznań, ul. Mickiewicza 33,** pok. 38. Tel. 62-66

Prima

węgiel górnośl.

koks hutniczy
brykiety
szczapy sosnowe
olszowe. 11289

Schlaak i Dąbrowski

Sp. z o. p.

Bydgoszcz, Bernardyńska 5 — Tel. 150 i 830

Zastępstwo koncernu.

Wóziki dziecięce

na raty, zabawki, lalki własnego wyrobu, wszelkie raparacje lalek, wyroby skórkowe piłki gumowe i nożne (8837

T. BYTOMSKI, Dworcowa 15 a.

Kupujący wyżej 3 zł otrzymuje balonik.

Nie przepłacaj! Okazja!

Zajdź i zobacz ceny na **Jezuickiej 1** róg Długiej.

Płaszcze damskie w różn. jakościach od **15,00 zł**
Spódniczki, sukienki, bluzki bardzo tanio
Kapelusze damskie filcowe najmodn. **5,50 zł**
Kostjumy damskie za pół ceny.
Ubrania, płaszcze, spodnie, jupy męskie.
Czapki męskie i chłopięce . . . od 1,50 zł

Okazyjny zakup własnej pracowni, przeto tanio.

Leon Dorożyński,

(Kolejarzom i urzędnikom państw. udzielam kredytu). (15681

SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)

jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach

Laborat. Chem. Farmac. 14376
„Ap. Kowalski", Warszawa.

Bydgoska Gazownia miejska

poleca:

Kuchenki — najnowszej konstrukcji.
Piecyki - - do pieczenia mięsa i ciast.
Żelazka - - — — — do prasowania.
Piece - - - - — — — — kąpielowe.
Piece - - - - — do ogrzewania pokoi.
Aparaty - dla { lekarzy, laboratorjum, przemysłu, fryzjerów.
Palniki - - do oświetlenia gazowego.

Informacji udzielają:

Biura sprzedaży Gazowni:
Jagiellońska 38/43. Tel. 630 i 631.
ul. Długa 14. — Tel. 635.

Gaz to najtańsze źródło światła, ciepła i siły!
Gaz to czystość! oszczędność! wygoda!
Gaz nie wytwarza dymu! popiołu! sadzy!

Oświetlenie gazowe jest bezwarunkowo najtańsze!

Gazownia miejska • **dostarcza** wszelkich przyborów gazowych. **wykonuje** instalacje **sprzedaje** koks, smołę, amoniak, benzol, po bardzo przystępnych cenach.

Prosimy żądać ofert i informacji.

13371

Gotuj na zapas

Aparaty do zaprawiania. Szkła do zaprawy

oraz wszelkie części zapasowe poleca

F. Kreski

Bydgoszcz, Gdańska 7.

Do zaprawiania!

Żądaj...

tylko prawdziwy

Kühnego ocet.

Najlepszy!

Wszędzie do nabycia! (16263

Poszukuję

zastępcy

na Bydgoszcz i okolicę za prowizją. Panowie na miejscu dobrze zaprowadzeni, zechcą nadesł. zgłoszenia. **Leopold Goldenring,** Hurtownia win, **Poznań, Stary Rynek 45.** (18343

Wdzięku

nadaje młode, świeże oblicze, czysta, delikatna i piękna cera. Osiągnąć to można przez używanie **mydła liljowo-mlecznego „ERGASTA".** Cena 75 groszy. Zważać na nazwę „Ergasta", gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. Do nabycia w Bydgoszczy:

Drogerja Kosmos, Dworcowa 19a, Drogerja Flora St. Bożeński, Gdańska 23, Drogerja Alfred Schiefelbein, Drogerja Monopol Fr. Bogacz. Dworcowa 94, Drogerja B. Kiedrowski, Długa 64, Mostowa 3, Drogerja A. B. Lewandowski, Długa 41, Drogerja M. Buzalski, Grunwaldzka 96, Drogerja pod Gwiazdą I. W. Kotlęga, Dworcowa 13. (14944

Wszelkie maszyny

i narzędzia rolnicze

specjalnie fabrykaty Ventzke-Grudziądz stale na składzie. (18623

A. Łęgowski, Nakło

Planty Micklewicza 266. Telefon 8.

Najtaniej przy najdogodniejszej spłacie sprzedaje

MEBLE

tylko (18588

Fabryka Buczyna

Bydgoszcz, Bocianowo 4. Tel. 3-13.

Prosimy Czytelników, aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

Przypominamy!

że 5 sierpnia kończy się nasza

Sprzedaż Posezonowa

Każdy powinien skorzystać z tej niebywałej okazji taniego kupna.

Suknie domowe
w paseczki. z mocnego materjału do prania 3,95

Bluzki do prania
z ładnego muślinu kolorowego, modne fasony . . . 5,90

Kostjumy frotowe
ładne fasony, praktyczny materjał do prania 19,00

Woale szwajcarskie
najlepszy gatunek jednokolorowe, pełna szerokość . 3,10

Woale francuskie
najlepszy gatunek, śliczne desenia 3,30

Satyny jedwabne
najlepszy gatunek, śliczne desenia 3,30

Materjały sukniowe
w ładne kraty lub pasy bardzo praktyczny materjał . 2,95

Materjały męskie
na praktyczne ubrania, ciemne kolory 2,95

Ubrania męskie
solidne wykończenie wszystkie wymiary . . . . od 18,00

Chudziński i Maciejewski

BYDGOSZCZ, Gdańska róg Dworcowej.

18572)

Z nadeszłego świeżego transportu poleca

CYTRYNY „Verdelli"

po cenach dziennych bezkonkurenc.

D. H. Bcia Gniewosz & A. Radwan Bydgoszcz, Gdańska 137, tel. 10-79

Składnica: (18577
ul. Jagiellońska 52, telefon 19-45.

Reperacje

nadane umnie, proszę odebrać **najpóźniej do 1 września.** W przeciwnym razie oddaje takowe do dyspozycji Urzędu dla ubogich. (17973

Georg Kamnitzer

mistrz blacharski. Poznańska 14

Poszukuję

wspólnika

czynnego, lub cichego z kapitałem 30 do 50.000 zł., celem przejęcia wielkiej dobrze zaprowadzonej hurtowni w większem mieście Pomorza. Wielki zysk zapewniony. Mieszkanie 5 pokoj. zaraz wolne. Oferty upr. pod „Współność" do PAR, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (18627

Dom z obszernemi magazynami w śródmieściu, nadający się na hurtownię lub fabrykę, z wolnem mieszkaniem, zaraz na korzystnych warunkach na sprzedaż. Of. pod „M. O. D." do „Par", Bydgoszcz, Dworcowa 72. (18626

Meble

pokoje męskie, jadalnie, sypialnie, salony, kuchnie, szafy, kanapy, leżaki, lustra i inne meble tanio solidnie i na dogodnych warunkach poleca Dobrzyński. ul. Długa nr. 4. (17901

Czytałeś „Trylogję"? Znasz „Quo vadis"?

Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Firma „Zdrowie".

Niniejszem podajemy do wiadomości, że firma przetworów mlecznych **„Zdrowie", Krasińskiego 14** z dniem dzisiejszym przeszła pod zarząd nowych właścicieli i nadal poleca Szan. Klijenteli **mleko wiejskie, kefir kaukaski, śmietankę, śmietanę, masło i twaróg.** (18578

Tylko

krótki czas dostarczam 12 pocztówek 4.80 zł., 12 paszportowych (miniatury) 3,00 zł. Józef Czernacz, Gdańska 153. (18534

19.75 Welwet

najlepszy na całą suknię Wielka okazja. Krótki czas. Nadeszły piękne skórkowe, filcowe kapelusze. Okazyjna bielizna strojna, bajecznie tanio. A. Gawęcka i Ska Stary Rynek 5-6 (18590

Do haftowania

na maszynie przyjmuję bieliznę, powleczenia, kapy i t. p. Pocztowa 3 II ptr. Tel. 10-83. (18559

SPRZEDAŻE

Korzystne

kupno i sprzedaż majątku od 10-2000 mórg, 12 domów z sklepami i ogrodem, interes zbożowy z domem mieszk. i ogrodem, 3 wille kilka sklepów z mieszkaniami. Małek, Bydgoszcz Gdańska 147. tel. nr. 1183. (18576

Skład

kolonialny w centrum miasta z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Do tego 2 pokoje i kuchnia. Adr. wsk. Dzien. Bydgoski. (18586

Majątki

folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski Biuro Polsko-Amerykańskie ul. Frankiego nr. 1 a. obok Placu Teatralnego telefon 885. (18582

DOM 3 piętrowy, wśród miasta, na Pomorzu z wielkim ogrodem i fabryką zaraz lub później do sprzedania. Oferty pod „Dom 3 p." do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72. (18625

Na sprzedaż

2 domy I piętr. piekarnia 2 składy cena 5500 zł., dom II piętr. kanalizacja skład zaraz do objęcia w dobrem punkcie cena 12 tysięcy zł., dom 6 pokoji skład przy Rynku cena 6.000 zł., dom 5 pokoi 2 składy ogród cena 5 tysięcy zł., skład z mieszk. 3 pokoje, mórg ogrodu, chlewy z towarem na 2.500 zł. Cena 4.000 zł. Gościniec, skład 9 mórg pszennej ziemi z kompl. inwentarzem, kuźnia bez długu cena 7.000 zł., 8 mórg dobre budynki bez długu cena 1700 złotych, 96 mórg, 24 łąki torfowej budynki dobre, inwentarz kompletny, bez długu cena 8.000 zł. poleca Duczyński Bydgoszcz, Wrocławska 2. (18569

Na raty

garnitury klubowe, pluszowe kanapy, leżanki, materace pod gwarancją w fachowem wykonaniu poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (18613

Okazyjnie

dwa rowery i maszyna do szycia na sprzedaż. Pomorska 60 wpdw. (18621

Garnitur

męski, granatowy, na szczupłą figurę. Spodnie angielskie nowe. Dwie pary butów męskich sprzedaję Błonia 2. II l.

Motocykl

4 Z. M. w dobrym stanie na sprzedaż. Bydgoszcz, Jagiellońska 12 (18604

Jadalka

tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (18579

Tylko

Hurtownia tapicerska sprzedaje meble tapicerskie własnego wyrobu jak: kanapy, leżanki, otomany, materace i inne. Warunki spłat dogodne, robota solidna i pod gwarancją. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (18577

Sprzedam

2 łóżka z materacami tanio. Jachcice, Srednia 28. (18608

Garnitur

salonowy 8 części machoń. 150 zł., stół rozciągany 30 zł., lampa 20 zł., łóżko dębowe z materacem 40 zł, żelazne z siatką 10 zł., umywalka 20 zł., 4 krzesła, 2 fotele 40 zł., szafonierka 20 zł., koszyk do kwiatów 5 zł., etażerka do nut 10 zł., 10 gzymsów do firanek 20 zł., stół kuchenny 8 zł. na sprzedaż. (18587 Chodkiewicza 38 II ptr.

Jadalki

bardzo tanio na sprzedaż. Magazyn mebli Pomorska 40. (18529

Sypialki

nowa mahoniowo polerowana tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (18580

Ostrzeżenie.

Weksle nasze pł. 20 października 1925 r. na zł. 402.— i na zł. 500.— **zostały skradzione.** Ostrzega się przed nabyciem. (18631

Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego.

Maszyna

do pisania „Urania" najnowszej konstrukcji, mało żywana, natychmiast korzystnie na sprzedaż. Zgł. uprasza się pod nr. „18592" do Dzien Bydg. (18592

Łóżka

białe z siatkami po 75 zł, szafki 18 zł, umywalki 39 zł. Garbary 18, pt. l. (18561

Fretki

tanio na sprzedaż. Ul. Kościuszki 17. I p. lewo.

Biały szpic

młody rasowy na sprzedaż. Szczecińska 1, ptr. l. (18629

KUPNA

Kupię

magiel używaną. Goździewska, Koronowo. (18595

Butelki

litrowe, ½, także patentowe od piwa kupuje Fr. Topoliński, Królowej Jadwigi 13a w pdw. (18571

LEKCJE

Lekcji

batiku i ręcznych robót udziela się. Plac Piastowski 12, pt. lewo. (18502.

POSADY

Dziewczyna

15 letnia do 2 dzieci i lekkich prac domowych na cały dzień potrzebna. Krasińskiego 4 II ptr. lewo. (18628

Posługaczkę

poszukuje się. Zgłoszenia Chamski, Gdańska 97a. 6—7. (18620

Meble na Raty!

Przy najdogodniejszych warunkach polecam: **kompl. Jadalnie, Sypialnie Kuchnie, jako też pojedyncze meble, Szafy, Stoły, Łóżka, Krzesła Kanapy, Fotele, Biurka, Garderobiernie, Lustra** i inne przedmioty.

Piechowiak, Długa nr. 8

Podróżujący

do zwiedzania prywatnej klijenteli potrzebny Zgł. Gdańska 153 II ptr (18583

Dziewczę

młode potrzebne do pomocy. Zgłosz. godz 5. Lendzionowa, Sienkiewicza 9. (18614

Potrzebna

od 15. b. m. kucharka na wieś dobrze gotująca w starszym wieku, porządna i uczciwa. Zgł. Dworcowa 70/71, Hodowla. (18635

Pomocników

malarskich przyjmie R. Szałajda, Poznańska 29. (18616

DZIERŻAWY

Skład

z mieszkaniem poszukuję w ruchliwej ul. Of. pod „D. S." do Dz Bydg. (18596

Piekarni

w biegu z całkowitem urządzeniem poszukuję. Zgłoszenia przyjmuje J. Dokowicz Poznań, Wierzbięcice 2, (18630

Poszukuję

dzierżawy restauracji w Bydgoszczy lub okolicy. Oferty z podaniem dzierżawy nadesłać pod nr. 1251 do ekspedycji Dz. Bydg. (18633

Ogród

duży do wydzierżawienia. Wiadomość: Jasna 30. Kąpiele Petersona. (18599

POKOJE

Pokój

umebl. dla 1 lub 2 panów z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 7 I. (18611

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia Kto? wskaże Dzien. Bydg. (18600

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia. Ossolińskich 9. 2 ptr. lewo. (18609

Pokój

dobrze umeblowany do wynajęcia. Krakowska 9. II ptr. (18601

2 Pokoje

dobrze umebl. z osobnem wejściem zaraz wynajmię. Sniadeckich 15/16 II ptr. (18605

1—2 pokoje

z telefonem, fortepianem i t. d., ewent. z utrzymaniem do wynajęcia u Zygmańskiej, Śniadeckick 21. (18619

Pokój

umeblowany do wynajęcia Ul. Cieszkowskiego 14. 2 ptr. lewo. w grodzie. (18569

Pokój

umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia przy Starym Rynku, Wodna 6 I ptr. prawo. (18606

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia. Pomorska 27 II ptr. prawo. (18603

Studentów

na stancję przyjmę. Kto? wskaże Dzien. Bydg.

ROZMAITOŚCI

Kawaler

lat 25, brunet, 2redniego wzrostu, z zawodu piekarz i cukiernik, obecnie w służbie państwowej jako etatdwy strażnik celny na stałej posadzie który osięgnie w przyszłości cośkolwiek majątku, poszukuje żony panny lub wdówki od lat 18-24, przystojnej, inteligentnej, posiadaj. średni majątek, którym zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskiem zechcą się z całem zaufaniem zgłosić do Dziennika Bydgoskiego pod Brunet 50.

Firma „Zdrowie"

Niniejszem podajemy do wiadomości, że firma „Zdrowie" Krasińskiego 14 z dniem dzisiejszem przeszła pod zarząd nowych właścicieli i nadal poleca Szan. Klijenteli: mleko wiejskie, kefir kaukazki, śmietankę, śmietanę, masło i twaróg. (18597

Spólnika

z kapitałem 10.000 zł do pierwszorzędnego przedsiębiorstwa poszukuję. Zgło. pod „St. W 250" do Dz Bydg. (18 93

Krawcowa

poleca się do wykonania sukien, płaszczy i kostjumów po tanich cenach Szpitalna 4, pt. pr. (18

W spólnik

do składu kapeluszy i towarów krótkich potrzebny. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Wspólnik". (18589

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817

Akuszerka
przyjmuje zamówienia i udziela porady. Dworcowa 90. (17975

Futra
wszelkie przerabiam, naprawiam elegancko i tanio „Regina", ul. Pomorska 32a II ptr. (18352

Wózki
dziecięce „Brennabor" na dogodn. warunkach spłaty poleca Preyss, Chocimska 16. (18423

Obuwie
własnego wyrobu, wykonane we własnym warsztacie, po cenach bezkonkurencyjnych poleca Kaźmierz Gabrielewicz, mistrz szewski, Plac Piastowski 3, obok restauracji 3 Maja (18498

Czapki
własnej pracowni najtaniej sprzedaje Podwale 17. (18353

Sieczkę
suchą ze słomy pastewnej po 4,50 zł. ctr daje nowo otwarta Sieczkarnia i Srutownia. Nowy Rynek 3 w podwórzu. (18512

Wóziki
dziecięce marki „Premier" i krajowe, na raty poleca T. Bytomski, ul. Dworcowa 15. (18460

Krawcowa
szyje po za domem. Lenartowicza 16. (18552

SPRZEDAŻE

Majątki
ziemskie, domy, wile, rozmaite gospodarstwa wielkie i małe, poleca Nowakowski, Śniadeckich 30. (18386

Nieruchomość
położona w ożywionej części miasta (centrum) z dużem podwórzem i ogrodem nadająca się na każde przedsiębiorstwo, natychmiast korzystnie na sprzedaż. Oferty proszę nadsyłać pod „S. W. 1000" do Dzien. Bydg. (18417

Na sprzedaż
folwark 305 mórg dużych ziemi pszennej, 90 mórg dwukośnej łąki, 20 mórg lasu, budynki masywne, inwentarz: 6 koni, dwa źrebce, 2 buhaje, 16 mlecznych krów, 10 sztuk młodego bydła, 10 świń, martwy inwentarz kompletny, położenie nad szosą około 4 klm. od stacji kolejowej, do Bydgoszczy około 35 klm., bez długu, przy wpłacie 45—50 000 zł K. Wetzker, Bydgoszcz, Długa nr. 41. Telefon 1013. (18524

Dom
stodoła oraz 11 mórg ziemi zaraz na sprzedaż. Pomieszkanie wolne Markwitz, Sieraków pow. Międzychód. (18496

Majątki
dwory, gospodarstwa ogrodnictwa, młyny, fabryki, wile, kamienice, restauracje, hotele, kawiarnie, interesa poleca Wacław Poszwa, ulica Zduny 6. (18585

Odstąpię
resztówkę ca 170 mórg z pełnem żniwem z powodu choroby, za zwrotem poczynionych wkładów. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „18375". (18375

Dom
z wolnem składem zaraz na sprzedaż. Kujawska 63 (18563

Dom
dwupiętrowy, masywny na sprzedaż. Wiadomość Rządkowski, Zamojskiego 7. 18542

Baczność!
Domy handlowe i mieszkaniowe przy wpłacie od 1000 zł. począwszy na sprzedaż. A. Sokołowski, Bydgoszcz, Plac Wolności 2. (18359

Dom
I-piętrowy z interesem kolonjalnym i ogrodem, przy tem 30 mrg pszennej ziemi, w dużej wsi kościelnej, 1 klm. od stacji, bardzo ładne otoczenie, blisko lasu i wody, z całemi żniwami, kompletn. żywym i martwym inwentarzem za 7.000 zł. na sprzedaż

Dom
I-piętrowy w guście wili, z ogrodem warzywno-owocowym, masywnie zbudowany, wolne 3-pokojowe mieszkanie a na życzenie może być 6 pokoj. do objęcia z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż, za 8000 zł Wiadomość Biuro Pogoń Dworcowa 80, I.

Dom
w Inowrocławiu z mieszkaniem i składem zamienię na dom w Bydgoszczy. Adres wskaże Red. Dz. Bydg. (18533

Dom
w tem 3 interesy na sprzedaż w rynku przy kościele w dużej wsi na Pomorzu. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (18419

Sprzedam
2 domy parterowe z ogrodem, może nabyć 2 wspólników. Ugory 43 właściciel. (18528

Dom
jedno piętrowy, 2 sklepy, sklep kolonjalny z mieszkaniem wolne sprzedam za 12 tys. zł. Nowakowski, ul. Śniadeckich 30. (18024

Młyn
motorowy II piętrowy, masywny, w pełnym biegu, 2 pary walcy, 1 para kamieni, komplet oczyszczenie, dobra okolica przytem dom o 5 ubikacjach, podwórze, wyjazd, stajnie, spichlerz i 8 morg ziemi przy mieście i stacji. Cena 18 000 zł., przy wpłacie 4 000 zł., reszte na parę lat. Wiadomość Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I ptr. lewo

Wilę
z dużym ogrodem owocowym na dogodnych warunkach z powodu wyjazdu sprzedam. Kościuszki 7. (18522

Skład
narożny na Gdańskiej, na sprzedaż, przy tem dwa pokoje z kuchnią. Wiadom. w Dzienniku Bydgoskim. (18525

Kanapy
leżanki, materace, sprirale, łóżka, szafy, kompletne kuchnie i inne meble własnego wyrobu sprzedaje tanio i na dogodnych warunkach fabryka mebli i wyrobów tapicerskich „Buczyna" Bocianowo 4 i składnica fabryczna, pl. Kościeleckich 2. (18299

Warsztaty
stolarskie prawie nowe, narzędzia i wózek dwukołowy na sprzedaż. Grunwaldzka 110. (18503

Z powodu
wyjazdu kompl. sypialka dębowa i urządzenie kuchenne na sprzedaż Ossolińskich 8. M. Roszkowski. (18421

Srut
czysto żytni, owies, ospę i sieczkę kupuje się najkorzystniej w nowo otwartej śrutowni, Nowy Rynek 3. (18508

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanie mojego Domu Komisowego, Pomorska 6 (18466

Meble
sypialne, pokoje stołowe, pokoje męskie, jako i pojedyńcze meble, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, materace sprężynowe i nakładane po cenach bardzo niskich i na dogodny h warunkach poleca W. Kosmowski, skład mebli Sienkiewicza 1, tel. 397 (16836

Dywan
nowy zagraniczny 3x4 okazyjnie do sprzedania Ossolińskich 8. I piętro prawo. (18594

Baczność
gospodarze! Są na sprzedaż maszyna do młocenia, manež i 2 wozy J. Rzadkowolski, Sienkiewicza 60. (18488

Oficerskie
buty brązowe, 42, sprzeda Patalong, Szpitalna nr. 2. (18527

Jabłka
większemi ilościami sprzedaję. Kościuszki 7 (18223

Elegancka
krept. suknia na sprzedaż. Kanałowa 1 II ptr. (18547

Tanio
sprzedam nowy stół dębowy okrągły za 70 zł, płytą i 2 mniejsze. Poznańska 35 w podwórzu. (18544

Bernardin
piękny okaz, nadzwyczaj wytresowany korzystnie na sprzedaż. Gdańska 139. (18507

Piesek
foksterjer, tresowany na sprzedaż. Zamojskiego 7. II. piętro. Marcinkowska

KUPNA

Kupię
piec do palenia kawy Of uprasza St Gruszyński, Inowrocław. (18061

Kupię
wilę w Bydgoszczy lub na Bielawkach, płacę gotówką 12,000 złp. Zgłoszenia z podaniem ceny i położenia pod W. Z. do Ajencji Wschodniej Grudziądz, pośrednictwo wykluczone. (18050

Kupię
stół kreślarski, pożądany nowy system, zależy na czasie. Oferty Poznańska 29 II ptr. prawo (18148

Kupię
domek w Bydgoszczy, wpłaty 2.000 zł. Of. pod „W. W." do Dz. Bydg (18514

Żyto
i słomę w każdej ilości po cenie dziennej kupuje Sieczkarnia i Srutownia Nowy Rynek 3 w podwórzu, tel. 1452 (18510

Szafę
do kapeluszy, regał i stół składany poszukuję Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „A. G." (18591

Kupię
interes kolonjalny w mniejszem mieście albo zamienię mój w Bydgoszczy. Kwiatkowski, Grunwaldzka 113. (18558

Poszukuję
zabudowania nadające się na warsztaty od 150 □ mtr. z odpowiednim placem celem kupna lub dzierżawy. Of. pod „J. 19" do Dz Bydg. (18431

Masło
deserowe, niesolone, kupię do 3 ctr. tygodniowo. Proszę o oferty Szancer, Bydgoszcz, Kościuszki 20. (18480

Wyczesane
włosy, także obcinane kupuje pracownia perukarska A Nowack, Sw.-Jańska 18. (17954

NA RATY „ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.

Ubrania męskie
i dziecięce.
Płaszcze damskie,
męskie i dziecięce.

Firma chrześcijańska.

9212

Na maturę
do egzaminów ze wszystkich klas przygotowuje szybko i gruntownie Chrobrego 16 ptr. lewo (18531

Buchalterji
wyuczają listownie kursa Sokołowicza, Warszawa. Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów.

Poważna
osoba może się zająć konwersacją francuską z 1 ewentualnie z 2 dziećmi w ogrodzie. Zgł szczegółowe do Dzien. Bydg. pod „Dobrze" (18497

Lekcji
gry na pianinie udzielam, miesięcznie 15 zł Kiełbichówna, Król. Jagwigi 16. (18554

POSADY

Podróżujący
obeznany w branży cukierniczej poszukiwany zaraz. Zgł. Wytwórnia cukrów „Delekta", Wakowski, ul Śniadeckich nr. 13 14. (18453

Gospodynią
osobę spokojną i rozważną, z własną pościelą znającą się na gospodarstwie szuka samotny pan. Oferty pod „Gospodarstwo" do Dzien. Bydgoskiego. 18521

Czeladnika
dzielnego na meble poszukuje Magazyn mebli i stolarnia. Pomorska 40

Poszukuję
służącą najchętniej ze wsi. Wilczak, Na Wzgórzu 30. (18553

Fryzjerkę
poszukuje Kroenke, ul. Dworcowa 1a. (18487

LEKCJE

Księgowości
korespondencji, rachunków kup kurs przyspieszony udziela zawodowy profesor z akad. wykszt. handl. Opłata przystępna. Zapisy codz. pomiędzy 11-1 i 6-7. Promenada 5, I ptr. (18316

Stenograficzny
instytut Warszawa, Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby (pilne, chętne) listownie bezpłatnie stenografi, celem rozpowszechnienia tejże. (17576

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Prospekta bezpłatnie. (17762

Kracowową
biegłą z mniejszą kaucją poszukuje. Kto? wskaże Dzien Bydg. (18501

Potrzebny
uczeń młynarski od dnia 1 sierpnia 1925 Bernard Chrzanowski, młyn parowy Czarze, powiat Chełmno. (18439

Ucznia
poszukuje mistrz stolarski Rydelski, Pomorska nr. 40. (18536

Służąca
ze wsi, z świadectwami, może się zgłosić od 5—7. Promenada 41. (18499

Czeladnika
kołodziejskiego poszukuje zaraz Myk, Bysław, pow. Tuchola na Pomorzu (18415

Panienka
uczciwych rodziców do 3 dzieci, która umie szyć i prasować potrzebna zaraz W. Mulczyński, Starogard, skład bławatów. (18432

Inteligentna
panienka z dobrem świadectwem poszukuje zaraz lub od 15. 8. zajęcia jako wychowawczyni dzieci lub wyręczycielka pani domu. Łask. oferty proszę na adr Stanisława Zielińska u p. St Nagórskiego i Rosental poczta Pelplin za koleją. (18517

Uczciwa
skromna panienka, posiadająca ładny charakter pisma, poszukuje posady do biura lub jako ekspedjentka za skromnem wynagrodzeniem Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Uczciwa".

Pani
poszukuje posady pianistki. Łask. zgłosz. pod „W. H." do Dz. Bydg. (18400

Uczenica
techniczno-dentystyczna (2 lata nauki) poszukuje celem dalszego wyuczenia się, posady zaraz lub później. Zgłoszenia proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „U. T. D." (18535

DZIERŻAWY

Piwnica
i remiza. Wileńska 6, od 1 sierpnia do wynajęcia. Zgłosz. Plac Piastowski nr. 3, I lewo w poniedziałek od 1—4 po południu. (18344

Do wydzierżawienia
ponad 1300 drzew owocowych w majątku Komorowo-Krostkowo, stacja kolei Krostkowo Termin do 10 sierpnia b. r. Administracja. (18327

Piekarnia
w dobrem położeniu w Bydgoszczy z spowodu wyjazdu do wydzierżawienia Zgłosz. Wiktor Blaszek, Sienkiewicza 23 (18505

Lokal
wielki do wynajęcia, nadający się na każdy interes. Of. pod „Lokal" do Dzien. Bydg. (18 48

Garbarnia
z maszynowym urządzeniem, dom mieszkalny z powodu choroby do sprzedania lub wydzierżawienia. Of. pod „X" do Dzien. Bydg. (18173

Poszukuję
dzierżawy składu z mieszkaniem w małym mieście na Pomorzu lub w poznańskim. Zgłosz. do Jadwigi Pichter, Unisław pow Chełmno.

MIESZKANIA

Młode
małżeństwo z jednem dzieckiem poszukuje zaraz wprost od gospodarza mieszkania 1—3 pokojowego z kuchnią Płaci dzierżawę naprzód. Kocieniewski, Bydgoszcz, ul. Rycerska nr. 8 part. (18506

Wypożyczę
300—500 zł. za wynajęcie mieszkania 1—4 pokojowego z kuchnią wprost od gospodarza. Of. pod „F. G." do Dz. Bydg. (18398

Mieszkanie
2-pokojowe z kuchnią i meblami mało używanemi, w śródmieściu za raz do odstąpienia. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. (18513

Zamienię
mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią w Toruniu w śródmieściu na takie same lub mniejsze w Bydgoszczy. Oferty pod „M. L." do Dzien. Bydg, (18414

Mieszkanie
w Bydgoszczy 3 pokojowe zamienię na 4 pokojowe w Inowrocławiu wśródmieściu. Wiadomość Biuro Pośrednicze Taszycki, Dworcowa 13 Tel. 780. (8342

2 lub 3 pokoi
z kuchenką poszukuje się za wynagrodzeniem Część miasta obojętna. Zgłosz. proszę do Dzien. Bydg pod „A. W. 31. 12. (18451

Mieszkanie
3—4 pokojowe z wygodami poszukuję, zapłacę za rok z góry przedwojenne komorne. Of. pod „Poważny reflektant" do Dzien. Bydg. (18519

Mieszkanie
2 pokojowe i skład w Inowrocłowiu zamienię na 2-3 pokojowe w Bydgoszczy. Adr. w red. Dz. Bydgoskiego. 18534

Oddam
własne mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią za udzielenie pożyczki do 2000 zł gwarancja pewna Oferty do Dz. Bydg. pod „frontowe". (18551

Mieszkania
4—6 pokoj. w zadrzewionej dzielnicy miasta, najchętniej w wili, z używalnością ogrodu poszukuję od 1 października lub wcześniej. Of. „Par" ul. Dworcowa 72 pod „K. S. 18". (18094

POKOJE

Pokoje
od 3 do 5 zł. dziennie, miesięcznie uwzględnienie. Hotel Rios, Długa nr. 53. (15909

Pokoje
z utrzymaniem do wynajęcia. Krasińskiego nr. 14 parter. (18500

Pokój umeblowany
ewentualnie **próżny pokój** z używaniem kuchni poszukuje młode małżeństwo. Cena według ugody. Łaskawe oferty pod „Próżny pokój" do Dz Bydg. (17312

Stancja
dla 3 uczni z całodziennym utrzymaniem i opieką w przyzwoitym obywatelskim domu od 1. września ul. Chodkiewicza 37. mieszk. 4. (18050

Ważne dla rodziców
pensja pierwszorzędna dla uczni szkół średnich. Odżywienie doskonałe, rodzicielska opieka, dobre wychowanie. Świętojańska 22 I ptr. lewo. (18442

Pokój
frontowy umebl. dla lepszego solidnego pana od 1. 8. do wynajęcia, ul. Kwiatowa 1a II ptr lewo. (18441

Pokój
z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Petersona 11 I. (18445

Pokój
dobrze umebl. z utrzymaniem dla inteligentnego pana do wynajęcia. Św. Jańska 20 ptr. (18565

Pokój
umebl dla 2 panów do wynajęcia. Wileńska 12 parter lewo. (18560

Pokój
umebl. frontowy z kompielką i osobnem wejściem zaraz do wynajęcia, ul. 20 Stycznia 35 ptr. (18518

2 pokoje
dla pana do wynajęcia Grosse, Zduny 17. (18545

Pokój
umebl. z używaniem kuchni i osobnem wejściem do wynajęcia. Glinki 4. (18534

Pokój
umebl. blisko dworca do wynajęcia. Dworcowa 31a II wejście II ptr. lewo. (18520

Pokój
umebl. dla 1 lub 2 panów zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 1a ptr. prawo. (18550

Stancja
polecona przez Dyrekcję Szkół przyjmuje chłopców. Na miejscu pomoc w naukach językach obcych. Opieka rodzicielska. Chocimska 2, Zmijewska od 7—9 wieczorem. (18546

Pokoju
większego umeblowanego (bez bielizny), z wejściem z przedpokoju, w dzielnicy Dworcowa-Gdańska, poszukuje oficer. Cena do 40 zł. Of. pod „Spokojny lokator" do Dzien. Bydg. (18575

Grafolog
fizjognomistka w przejeździe z Zakopanego zatrzymała się na kilka dni w Hotelu Wiktorja, Dworcowa 37, pokój 30. Pracując dłuższy czas w sądzie jako grafolog-hiromantka, przepowiadam z sharakteru pisma i z ręki. Przyjmuje od godz. 11—2 i 4—8. (18495

ROZMAITOŚCI

Mistrz
krawiecki posiadający komol. urządz. warsztat oraz 4000 zł. poszukuje odpowiedniej partji najchętniej samodzielnej krawcowej do lat 25. Łaskawe oferty nadesłać możliwie z fotografją pod „Poważne" do Dz. Bydg. Pośrednictwo mile widziane. (18274

Kawaler
lat 34, poślubi pannę młodą, przystojną i inteligentną. Majątek niekonieczny. Warunki: przeszłość bez zarzutu. Zgłosz. do Dzien. Bydg, pod „Kupiec 34". (18502

Kupiec
lat 36 wżeni się do dobrze prosperującego interesu. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Gotówka 5000". (18504

Kawaler
urzędnik państw. na lepszym stanowisku lat 30 wielkop., łagodnego usposobienia, szuka znajomości na tej drodze żony z dobrej rodziny do la 28 Pośrednictwo krewnych pożądane. Zgł. proszę nadesłać do Dzien Bydg. pod „A. B. 2000". (18555

Pensionnat
de jeunes filles! Dziewczęta uczęszczające do tutejszych szkół i panienki, które pragną się wydoskonalić w językach, literaturze, muzyce itd. przyjmuję do mego pensjonatu. Konwersacja francuska, angielska. Adamska długoletnia nauczycielka i wychowawczyni młodzieży. Toruń, Sukiennicza 2. (17226

W pięknie
położonej posiadłości młyńskiej w pow. bydgoskim przyjemny pobyt dla gości z dobrem utrzymaniem na czas letni. Of. pod „M. 15" do Dzien. Bydg. (18491

Na letnisko
przyjmie nadleśnictwo na Pomorzu, ładnie położone, po 5 zł. dziennie. Zgłoszenia upraszam do Dzien. Bydg pod „Pomorze". (18411

Konie
zaraz lepiej wyglądają, skoro dostają paszę zdrową i czystą. Ale gdzie sprzedają taką paszę? Tylko w Sieczkarni i Srutowni Nowy Rynek 3 w podwórzu. Jedna próba każdego o tem przekona. (18511

Krawcowa
szyje u siebie, sukienki, bluski damskie i dziecięce. Chrobrego 2, II. (18493

Garbujemy
skóry końskie, wołowe, cielęce, kozie owcze, poprawiamy źle garbowane, wymieniamy surowe na gotowe, kupujemy cielęce i owcze skóry. Bydgoszcz, ulica Jasna 17. (18538

Obiady
z trzech dań 1 zł, kolacja 80 gr. Hotel Rios, Długa 53. (15913

400 dolarów
pożyczki na rok czasu udzieli gospodarzowi domu bezdzietne starsze małżeństwo za odstąpienie lokalu 3 pokojowego, słonecznego z wygodami od sierpnia — września. Oferty pod „1907" do Dzien. Bydg. (16885

Dziś rano o godz. 4-ej podobało się Panu Bogu zabrać do grona swych aniołków, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach naszą najukochanszą córeczkę

Stefanję

w wieku 6 miesięcy i 20 dni. (18539

W ciężkim smutku donosi wszystkim krewnym i znajomym

Edmund Kędzierski z żoną.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. VIII. 25 r. o godz. 5-tej po poł. z domu żałoby Kujawska 15.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Pogrzeb ś. p. Józefa Machowicza

odbędzie się **jutro w niedzielę** o godz. 4½ z kaplicy starego cmentarza przy ul. Św. Trójcy.

18622 **Rodzina.**

Pan Minister Sprawiedliwości mianował mnie

NOTARJUSZEM (14506)

Dr. Gabryel Tadeusz Manstein-Henner

Adwokat i Notarjusz

w SZUBINIE, ul. Kościuszki 12, telefon 14.

Przeprowadziłem się

na (18439

ul. Śniadeckich 11.

O. Cz. Andrzejewski, dentysta

Przyjmuje od godz. 9—1 przed poł. i 3—6 po poł.

Licytacja.

W dniu 12 sierpnia br. o godz. 10 rano odbędzie się na składnicy celnej (gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna zalegających towarów, jak: **wyroby z blachy, pianina, części maszyn, przędza bawełn. barw., płótno sur. lniane, wyr. porcelanowe, tkanina bawełn., silniki, wyr. żelazne i rozruszniki, maszyna, zamki, przeiwór chemiczny, kołdry, wózki dziec., noże do hebli, materjał instalacyjny, koperty i papier listowy, wozy meblowe, obrabiarki do drzewa, kosy, wyr. ze stopów miedzi i płótno bawełn. barw.**

Bliższe dane w ogłoszeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji, inaczej tracą prawo rozporządzania towarem.

18506) **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Licytacja.

We wtorek, dnia 4-go sierpnia 25 r. o godz. 9 przed poł. odbędzie się w **kol. biurze znalezionych rzeczy w Bydgoszczy przy ul. Zygmunta Augusta** publiczna licytacja znalezionych przedmiotów.

Kolejowe biuro znal. rzeczy

18607 **w Bydgoszczy.**

LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 3. 8. 25 przedpoł. o godz. 10 sprzedawał będę dobrowolnie najwięcej dającemu z powodu wyprowadzki przy ul. Śniadeckich 17 (Firma Rawa)

kompletną sypialkę, kompletną kuchnię i wiele innych rzeczy.

Obejrzeć godzinę przedtem. 17574

Max Cichon, licytator i taksator

Bydgoszcz, Pod blankami 1. — Telefon 1030.

Licytacja!

We wtorek, dnia 4. 8. 25. przed poł. o godz. 10-tej sprzedawać będę przy **ul. Grunwaldzkiej 48** w podwórzu z powodu **wyjazdu:**

Kanapy, szafy, szafonierki, stoły, krzesła, dziecięce i inne łóżka, szafę kuchenną, gramofon, komodę, 1 lustro, sprzęty domowe i kuchenne i dużo innych rzeczy, dobrowolnie najwięcej dającemu.

Oglądać można 1 godzinę przed tem. 18575

Max Cichon, licytator i taksator

Bydgoszcz, Pod Blankami 1. Telef. 1030.

Restauracja i ogród Wenecja

kuchnia pod kierownictwem warsz. kucharza

wydaje (18540

Obiady z 3 dań i piwo lub kawa 70 gr

kolacje z 2 dań i piwo lub kawa 70 gr

Bufet bogato zaopatrzony w **zimne zakąski.** Ceny a la cart również konkurencyjne.

Śniadeckich nr. 29.

Tresura psów!

W niedzielę, dnia 2-go b. m. od godz. 2 i od 4—7 po poł. (18557

popisy tresowanych psów oraz początkujących.

Zaznaczam, iż posiadam **kilka szczeniąt i innych psów** jak: **bernardyny i owczarki** na sprzedaż. Lubowników psów jak i Szan. Publiczność uprzejmie zapraszam. Wstęp 30 groszy, dla dzieci 15 groszy. Wielka hodowla i tresura psów, **Bydgoszcz-Wilczak pomiędzy 5-tą Śluzą a Kwiatową.** Właśc. **Franciszek Buda.**

Adam Mikołajski

wykonuje (9512

pierwszorzędnie garderobę damską i męską

podług miary i najnowszych żurnali.

Obfity wybór materjałów na składzie.

BYDGOSZCZ, Pomorska 13 (róg Sniadeckich)

ŚRUTOWNIA

nowa (18509

Nowy Rynek 3

śrutuje każdą ilość zboża **na poczekaniu.**

Składnicze magazyny i place

dla każdego celu — w różnych wielkościach —

ma do oddania (18581

F. WODTKE, Bydgoszcz, Gdańska 131-32, tel. 15, 16, 2.

Powózkę

półkrytą, dobrze utrzymaną, poszukuję celem **kupna.** Zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się pod **L. Sz.** do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego.

2500 ctr.

„Oryginalnego żyta Glabisza Petkus 100"

które uzyskało w konkursach doświadczalnych Wlkp. Izby Rolniczej pierwsze miejsce wskutek zalet biologicznych i bujnego rozkrzewiania się jako najplenniejsze, **ofiaruje do natychmiastowej dostawy** w żądanych ilościach (18624

Stacja Rozmnażalna Pamiątkowo pow. Poznański.

Poczta i kolej w miejscu.

Poszukuję zaraz (18422

większego śpichlerza

połączonego **z bocznicą kolejową.**

A. Kupczyk, ul. Petersona 12.

Jako generalny zastępca

firmy

R. Wolf T. A. Magdeburg-Buckau

na Pomorzu dostarczamy po cenach fabrycznych

lokomobile Wolf'a

młocarnie Wolf'a

parowe i motorowe. — Oprócz tego **wszelkie inne maszyny i narzędzia roln.**

Fabryka Maszyn Adolf Krauze & Co.

Toruń-Mokre, Telefon 646. (18541

Egzaminow. dyrektryza i młodsza marszantka

potrzebna zaraz lub później do składu kapeluszy damskich. **M. MALCZEWSKI, Poznań,** Św. Marcin 16-17. (18490

Przetarg.

Prace murarskie, ciesielskie i dekarskie

celem odbudowy spalonej obory na **majątku państw. Krajenki** pow. tucholski mają być oddane w drodze przetargu publicznego.

Blankiety ofertowe otrzymać można za opłatą 2.50 złotych w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa **w Chojnicach, Dworcowa 8,** dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w opieczętowanej kopercie z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu na złożone 1% wadjum sumy oferowanej w Kasie Skarbowej w Chojnicach wzgl. Tucholi.

Otwarcie ofert nastąpi w piątek, dnia 14 VIII b. r. o godzinie 10 przy ewtl. obecności ubiegających się o powyższe prace.

Chojnice, dnia 30 lipca 1925 r. 18562

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego.

Polecam

się jako krawcowa i przyjmuję wszelką garderobę damską i dziecięcą, także bieliznę. Uczennice mogą się zgłosić. Panienki ze wsi mogą zaraz tutaj mieszkać. Garbary 24. p. p. (18717

TRANSMISJE

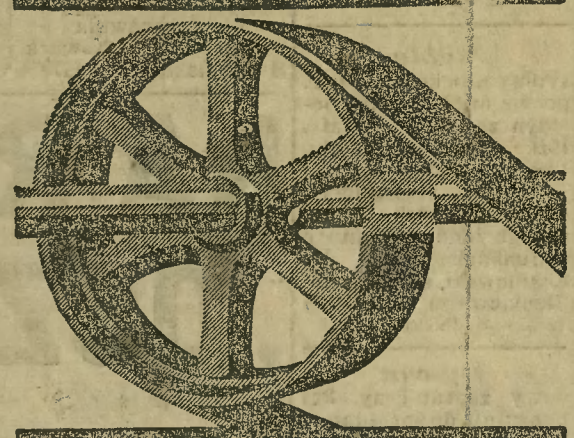

PASY

dostarcza

St. Grabianowski i Ska

Poznań PL. WOLNOŚCI 14A TEL. 4010, 4011 — **Bydgoszcz** DWORCOWA 66 TEL. 912

(18420

Koncesjonowana

Szkoła Handlowa.

Nowe kursy handlowe rozpoczynają się z dniem 4 sierpnia b. r.

G. VORREAU

Tel. 1259 BYDGOSZCZ, ul. Jagiellońska 14.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie

wydzierżawi bufety

w krytych trybunach w Brdyujściu

na Regaty Wszechpolskie w niedzielę, dnia 9 sierpnia b. r. Reflektanci winni dostarczyć do lóż w trybunach około 400 krzeseł. Oferty należy złożyć do dnia 3 sierpnia b. r. godz. 18 na ręce prezesa B. T. W. **Wł. Maciejewskiego, ulica Gdańska 146.** (18518

Dziś w sobotę, dnia 1 VIII br.

w hotelu „International"

Dworcowa 33 Telefon 1626

Czernina oraz młode kaczki

Koncert artystyczny

od godz. 3, na co jaknajuprzejmiej zaprasza

18597 **Sowiński,** gospodarz.

Wielka zabawa latowa!!!

odbędzie się

w niedzielę 2 sierpnia o godz. 2 po poł. w ogrodzie własnym **przy ulicy Łuckiej 4** (szosa kujawska)

z rozmaitemi niespodziankami i przedstawien. cyrk. oraz strzelanie do tarczy na którą uprzejmie zaprasza

Kulczak, gospodarz.

Program: 1. Trapez. 2. Bambuch. 3. Ognie. 4. Królowa ogni. 5. Trójzera. 6. Pantonima „Szewc". (18564

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56

narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983

Baczność!

Z powodu wyjazdu optantów najlepsza sposobność do nabycia korzystnie majątków. Polecam takowe od 100 do 6000 mórg, przy małej wpłacie. Także **młyny, tartaki, fabryki, cegielnie, domostwa dobrze się rentujące itd.** Reflektantom służę chętnie bliższemi informacjami.

„POLONJA" Agentura Międzynarodowa

Bydgoszcz, Parkowa 3, gmach Hotelu pod Orłem. Tel. 95 i 96. (18481

WECK'a orygin. aparaty, szkła, słoiki, gumki uszczelniające i wszelkie części zapasowe

172/0

A. HENSEL

Dworcowa 97

Telefon nr. 193 i 408.

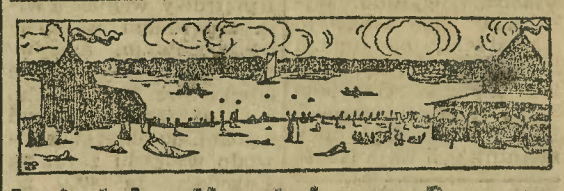

Letnisko Kąpielowe Brzoza

W każdą niedzielę, wtorek i czwartek

KONCERT

Odjazd autobusów przy kościele Klarysek kursują co 1 godzinę.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy do nowej stacji Chmielniki 8^{15} 10^{40} 12^{55} 14^{40} 19^{45}

Odjazd z stacji Chmielniki do Bydgoszczy 8^{40} 10^{19} 13^{33} 18^{44} 20^{40} 21^{56}. (18363

Miejsce wycieczkowe Prądy

W niedzielę 2 VIII pocz. od godziny 3 po poł.

KONCERT.

Wysyłam **powózki** do ostatniego przystanku na Wilczaku co niedzielę od godz. 2 po poł. począwszy. 18406) **Gospodarz.**

Baczność! Najlepszem **Baczność**

miejscem do obejrzenia okolicy jest

Wzgórze Dąbrowskiego

(Wissmannshöhe)

W niedziele i święta koncert.

Dobre piwa i przekąski

Codziennie strzelanie do tarczy

Ludwik Fengler,

18397) gospodarz.

VI. Wszechpolskie

REGATY

o mistrzostwo Polski

w niedzielę, dnia 9 sierpnia 1925 roku

po południu o godzinie 3 **w Brdyujściu** 12 biegów — koncert wojskowy — wielkie kryte trybuny.